



NR 53 (1808)

31 GRUDNIA 2002

cena 2,50 zł

www.zycie.pl



*Wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku Czytelnikom
Zycia Podkarpackiego życzy redakcja.*

W NUMERZE

Redukcja obwodów

Pobieżna lektura reklam zamieszczanych w kilku magazynach kobiecych przeraziła mnie, ale jednocześnie zaciekała. Setki różnych zabiegów, a wszystko po to, by być piękną.

SZERZEJ NA STR. 12

Znani nieznani w dwóch odstępach

Choma najbardziej się wstydzil tańczyć z dziewczynkami, Nycz miał być zakonnikiem, Łukacijewska kradła sąsiadowi gruszki, Puchalski chciał na balkonie trzymać konia, a Cebula nakręcał baranom ogony.

SZERZEJ NA STR. 13

Nie dmuchaj tancerce

Zanim udasz się na bal sylwestrowy, koniecznie przeczytaj wskazówki ze strony 11.

SZERZEJ NA STR. 11

Zanim wybierzesz partnera na tę noc, posłuchaj rad specjalistów!

Idealny partner(ka) na sylwestra

On może być brzydki jak noc, ale ma ją traktować jak księżniczkę, a ona nie powinna się z nim sprzeczać, robić striptizu i tańczyć na stole.



Irena SIDOR, właścicielka restauracji: - Obserwuję sylwestrowych gości od lat i jedno wiem na pewno: mężczyzna może być brzydki jak noc, ale musi mieć wybory nastrój! Dlatego wszystkim paniom radzę, żeby broń Boże nie sprzeczały się ze swoimi panami tuż przed wyjściem na bal. To leży w ich interesie! Innym taka para też psuje zabawę. Pokłóconych i poobrażonych na siebie bardzo trudno rozkręcić. Siedzą humorzaści, nie im się nie podoba, a to przecież przeszkadza współuczestnikom balu. Strój, umiejętność tańca mają znaczenie, ale drugorzędne. Paniom, które wybierają się na sylwestra z partnerem mało znanym, radzę wcześniej go przetestować. To zbyt ważny wieczór, by spędzić go w to-

warzystwie mężczyzny, od którego ma się ochotę uciec!

warzystwie mężczyzny, od którego ma się ochotę uciec!



Ryszard ZIOBER, kierownik hotelu: - Idealna kobieta na sylwestrową noc powinna być zadowolona z siebie, a z partnera w szczególności. Jestem przekonany, że piękna a smętna nie będzie miała

takiego powodzenia jak mniej urodziwa, ale pogodna. Trzech rzeczy robić nie powinna: upijać się za bardzo, robić striptizu i tańczyć na stole. Reszta dozwolona.



Aleksandra SOŁGA, szefowa szkoły tańca: - Mężczyzna? Dobrze, żeby

potrafił tańczyć, choćby podstawowe najprostsze tańce. To dodaje pewności. Jeśli nie potrafi, niech chociaż przećwicz kilka kroków z siostrą albo kuzynką. Ale nawet jeśli jest absolutnym beztalenciem, zabawa nie jest stracona. Dla kobiety najważniejsze jest, żeby traktował ją jak damę, księżniczkę. Prowadziłam wiele balów i wiem, że to właśnie sprawia, że z takimi partnerami kobiety czują się naprawdę dobrze. Nieprawda, że w dzisiejszych czasach kobiet się już nie adoruje! Każda to lubi, bez wyjątku! Idealny partner powinien być jeszcze kulturalny i elegancki. W głębi duszy wszystkie panie o kimś takim marzą.

ZAKŁAD PRODUKCYJNY OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54, tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSLAW, RYNEK, ul. Wąska 1, tel. (0-16) 621 03 63

SUPER TANIYMI RABATYMI
Okna nietypowe bez dopłat!!!

MEGASTYL® OKNA I DRZWI
ŚWIĄTECZNE RABATY!
+ upominek dla każdego klienta!

B.H. Rzeszów - ul. Reformacka 1 tel. (017) 853 46 18
B.H. Krasno - ul. Okrzei 1 tel. (013) 432 54 97
B.H. Jasło - ul. Floriańska 19 tel. (013) 448 19 69
B.H. Biecz - ul. Węglarska 3a tel. (013) 447 24 75

Wesołych Świąt!

www.republika.pl/megastyl_okna e-mail: megastyl@post.pl

Bardzo wielu sukcesów osobistych i zawodowych w zbliżającym się nowym 2003 roku, życzą wszystkim swoim obecnym i przyszłym Klientom

Zarząd i pracownicy Podkarpackiej Fabryki Okien "OKNO-RES"

PRZEMYŚL BEZ OŁOWIOWYCH OKIEN PCV
Lubaczów, ul. abp. Baziała 5 tel.: 016/ 632 42 16, fax: 016/ 63224 16 www.kam.plustec.pl e-mail: kam@plustec.pl

ŚWIĄTECZNA OBNIŻKA CENI

PRZEMYŚL BOGMAT ul. Paderewskiego 18/36, tel. 678-65-62
BOZ-3 ul. Sielecka 11, tel. 678-50-88
Nowa Sarzyna SARGO ul. Kościuszki 31, tel. 017/ 241-13-53
Przeworsk OK-PROFIL ul. Łąkowa 5, tel. 648-86-60
Sieniawa "Andrzej Zawada" Rudka 91, tel. 622-83-00

CAŁODOBOWA APTEKA
ul. Borelowskiego 10

LEKI GOTOWE I RECEPTUROWE

kosmetyki firm: „VICHY”, „ERIS”, „ZIAJA”

Przemyśl, ul. Borelowskiego 10 tel. (016) 670-38-59, 679-05-59

KRONIKA POLICYJNA

Znikła z domu

Przez dwa dni policjanci z KPP w Przeworsku poszukiwali 15-letniej mieszkanki Łopuszki. Na szczęście dziewczyna cała i zdrowa odnalazła się u swojej koleżanki w Wierzbnej. Prawdopodobnie przyczyną zniknięcia piętnastolatki była awantura z matką.

17 szyb w jedną noc

Tuż przed świętami w ciągu jednej nocy nieznanymi sprawcami wybit 17 szyb w oknach jednego z zakładów stolarskich w Przemysłu. Stolarz się zmartwił, a szklarz ucieszył.

Złodziej na pastercie

W nocy z 24 na 25 grudnia w Wólce Pełkińskiej, w czasie pasterki nieznanymi sprawcami włamali się do dwóch samochodów zaparkowanych na przykościelnym parkingu i skradli radiodiodotwarzacze.

Pożary w Jaworniku i Radawie

25 grudnia w Jaworniku Polskim ogień strawił część dachu i poszycie budynku mieszkalnego. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Tego samego dnia w Radawie spłonął doszczętnie domek letniskowy wraz z zaparkowaną obok przyczepą kempingową. W tym przypadku przyczyną pożaru były nieszczelne przewody kominowe. Straty oszacowano na ponad 50 tysięcy złotych.

Włamanie w Kańczudze

26 grudnia ujawniono, że w czasie świąt nieznanymi sprawcami włamali się do biura SKR w Kańczudze, skąd skradli komputer wraz z oprzyrządowaniem o łącznej wartości ponad 4 tysiące złotych.

Kołodnicy-rozbójnicy, pobity policjant i bandyci w mieszkaniu

Policjanci nie świętowali

Święta i niskie temperatury sprawiły, że w naszym regionie odnotowano o wiele mniej przestępstw niż zwykle. Jednak policjanci, którzy pełnili w tym okresie służbę, nie mogli mimo wszystko narzekać na brak zajęć.

Kiedy inni biesiadują, policjanci najwięcej pracy mają z uspokajaniem awanturujących się, albo tych, którzy nie znają umiaru w kołędowaniu. W czasie świąt na terenie powiatu przemyskiego funkcjonariusze interweniowali 109 razy, ich koledzy obsługujący powiat jarosławski – 129 razy, natomiast policjanci z powiatu przeworskiego nieco mniej, bo kilkadziesiąt razy. Na szczęście w miarę bezpiecznie było na drogach, gdzie obito się bez poważnych wypadków, a odnotowano jedynie kilka kolizji.

Rozbój

23 grudnia około godz. 22 do domu w Roźniatowie, za-

mieszkanego przez 72-letnią Zofię T. i jej 35-letniego syna, zaczęli dobijać się dwaj osobnicy w kominarkach. Ponieważ gospodyni nie wpuściła ich do środka, wyłamali drzwi i wtargnęli do mieszkania. Nożem sterroryzowali domowników i zażądali od nich pieniędzy. Napadnięci, bojąc się o życie, oddali bandytom 200 złotych. Ci, zadowolając się zdobytym łupem, opuścili mieszkanie. Pokrzywdzeni dopiero na drugi dzień przez znajomych zawiadomili policję. Kilka godzin później funkcjonariusze z komisariatu w Kańczudze, wspierani przez kolegów z sekcji kryminalnej KPP w Przeworsku, ustalili i zatrzymali jednego ze sprawców, 27-letniego Pawła O. Drugiego bandytę wskazał „Maraton”, pies tropiący z komisariatu w Sieniawie. Udało się też odzyskać zrabowane pieniądze.

Czynna napaść na policjanta

W drugi dzień świąt właściciel pizzerii mieszczącej się przy ulicy Pruchnickiej w Jarosławiu wezwał policję, gdyż w jego lokalu awanturowało się trzech klientów. Kiedy przyjechał patrol, zrobili się jeszcze bardziej agresywni. Odmówili policjantom podania danych, ubliżali im, w końcu jeden z awanturników uderzył funkcjonariusza pięścią w twarz. Policjanci natychmiast wezwali posiłki i po chwili cała trójka wyładowała w policyjnej izbie zatrzymań. W czasie badania na alkomacie okazało się, że Łukasz N. miał 1,39 promila alkoholu, jego brat Adam (młodszy o rok) 1,63 promila, a trzeci, 20-letni Kamil B. – 1,88 promila. O ich dalszych losach zadecyduje prokurator.

Kołodnicy-rozbójnicy

W Przeworsku, podobnie jak w innych miejscowościach, w pierwszy dzień świąt na ulice wyszli kołodnicy. Późnym popołudniem ulicą Kołłątaja od domu do domu wędrowali trzej chłopcy w kołodniczych strojach. 10-latek i dwóch 12-latków odwiedzali kolejne mieszkania, wyśpiewując koledy, za co dostawali „co łaska”. W pewnym momencie z naprzeciwka nadeszła trójka (o wiele starszych) kołodników, którzy, widząc „konkurencję”, podeszli do chłopaków, wykręcili im ręce i zabrali zarobione pieniądze. Obrabowani poskarżyli się policjantom, którzy dość szybko ustalili i zatrzymali kołodników-rozbójników. Okazali się nimi mieszkańcy Przeworska w wieku: 14, 17 i 22 lat. SW

Maria Konopnicka w pamięci młodzieży

Młodzi pasjonaci



Wśród dzieci i młodzieży twórczość M. Konopnickiej cieszy się dużą popularnością.

Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu jest inicjatorem konkursu, poświęconego bogatej twórczości poetki i pisarki, adresowanego do młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów.

W tym roku ze względu na remont przeprowadzany w żarnowieckim dworcu – siedzibie muzeum – konkurs zakończył się na etapie regionalnym, a nie, jak to bywało w latach ubiegłych, finałem organizowanym w tymże muzeum. Etap regionalny konkursowych zmagani dla miasta i powiatu przemyskiego odbył się 19 grudnia w Młodzieżowym Domu Kultury w Przemysłu. Ocenie jury, pracującego pod kierunkiem Agaty Piławy, poddało się

łącznie 35 uczestników w grupie I (klasy I – III), 29 uczestników w grupie II (klasy IV – VI) oraz 18 uczestników w grupie III (klasy gimnazjalne). Całodniowe przesłuchanie zakończyło się ogłoszeniem werdyktu. Decyzją jurorów:

– w grupie I: I miejsce zajął Dawid Gaworecki z Zespołu Szkół w Birczy, II miejsce – Marzena Dańko z SP w Torkach i Paulina Szacka z ZS w Birczy, a III – Marta Łydko z SP 15 w Przemysłu i Michał Styś z SP w Trójczycach,

– w grupie II: I miejsce przyznano Joannie Atamańczyk z SP w Birczy, II – Jackowi Wałkowiakowi z SP 5 w Przemysłu i Angielice Segelin z SP w Birczy, zaś III – Sabinie Kmiecik z SP w Kuźminie i Klaudii Oleszko z Gminnej Placówki Kultury w Stubnie,

– w grupie III: I miejsce zajęła Izabela Tomaszewska z Gimnazjum w Drohojowie i Natalia Kozaneczka z Gimnazjum w Birczy, II – Natalia Kulczycka z Gimnazjum w Stubnie i Magdalena Bednarz z Gimnazjum w Medyce, a III – Dominika Chudzio z Gimnazjum w Medyce i Ewelina Mazur z Gimnazjum nr 5 w Przemysłu. (R)



SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Nie wszyscy świętowali!

– W piątek (27 grudnia) wybrałam się do pracy. Jak zwykle miałam autobus z Lipowicy o godzinie 10.50. Przyjechałam punktualnie i bez przeszkód dotarłam na ulicę 3 Maja. Natomiast z powrotem miałam spore kłopoty. Kończąc pracę późno, bo dopiero o godzinie 20.30. Spokojnie – autobus odjeżdża o 20.54 – doszłam do przystanku naprzeciw Domu Handlowego „Szpak” i czekałam na przyjazd czternastki. Niestety, minęło 10, 20 minut i nic, autobusu nie było. Dopiero oczekująca na inny autobus kobieta poinformowała mnie, że autobusy kursują, jak w dni wolne od pracy. „Mój” kurs był o 20.44, czyli 10 minut wcześniej. Prawdopodobnie były ogłoszenia na przystankach, ale nie na wszystkich, lub zostały zerwane. No cóż, wściekła, musiałam wypłacić prawie 10 złotych na taksówkę. Czy nie można było ogłosić w prasie lokalnej, że dla MKZ poświęcony piątek jest dniem świątecznym, żeby wszystko było jasne. Większość ludzi pracowała normalnie jak w każdy piątek.

Krótkie spostrzeżenia

– Kamienica przy ulicy Czachowskiego nosi ślady od kul jeszcze z II wojny światowej, brakuje bruku, w związku z czym chodzi się po kostki w błocie. – Komitety wyborcze miały miesiąc na usunięcie plakatów z podobiznami swoich kandydatów – mamy koniec grudnia, a plakaty nadal nie zostały uprzątnięte.

– Załatwienie jakiegokolwiek papierkowej sprawy w Urzędzie Miejskim wymaga stania w co najmniej trzech różnych kolejkach, wizyty w trzech różnych pokojach i stracenia trzech czwartych dnia.

PRZEWORSK

Są i dobrzy lekarze

Ogólnie narzeka się na lekarzy w Przeworsku. Takie krytyczne uwagi zgłosili również czytelnicy w naszym tygodniku. Skoro jednak podajemy złe przykłady, warto może pochwalić tych, którzy do swojego zawodu i swoich pacjentów podchodzą z sercem. Chciałabym więc na łamach tygodnika wymienić dwóch przeworskich lekarzy, którzy są według mnie profesjonalistami i wrażliwymi ludźmi. Są to: doktor Bogumiła Kapusta i doktor Kamiński, kardiolog i ordynator oddziału wewnętrznego w przeworskim szpitalu.

Sygnaly przyjmowali:

Zofia BOBROWICZ, Dorota JANCZURA, Magdalena ILIASZEWICZ

Na SYGNAŁY czekamy od wtorku do czwartku w godzinach 10.00-15.00



Przemysł: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 40

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp. Stanisławy STARAKIEWICZ oraz udzielili nam wsparcia i pomocy w tych trudnych chwilach podziękowania składa rodzina

77159

Panu Zygmuntovi FERENCOWI dyrektorowi Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Przemysłu wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają pracownicy GZOSiP w Przemysłu

77126

ZYCIE

TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKLAD: 16 900



WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł. Prezes Wojciech Mikuta. Dyrektor ds. marketingu i kolportażu Piotr Zajaczkowski. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Pełczarska. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Redaktor prowadzący Ryszard Kosterkiewicz. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, pl. Mickiewicza 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Kłak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuszki 65; tel.: 6323440, tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

Kalendarium roku 2002

Styczeń



Ryszard KOSTERKIEWICZ

Rok 2002 przyszedł do nas jak zwykle 1 stycznia i to był wtorek, a już 2 stycznia ukazał się pierwszy w tym roku numer ŻP. Pisaliśmy w nim m.in. o śnieżcach, jakie przeszły nad południowo-wschodnią Polską w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia. Przez kilka dni wiele dróg było nieprzejezdnych, a miejscowości odciętych od świata. Taki stan utrzymywał się jeszcze przez kilka pierwszych dni stycznia.

Wprowadzone od początku roku nowe przepisy dotyczące wwozu do Polski artykułów alkoholowych i papierosów spowodowały sporo zamieszania zarówno wśród „mrówek”, czyli rzeszy drobnych przemysłowców, jak i funkcjonariuszy celnych. Na pieszym przejściu w Medyce doszło nawet do kilku prób siłowego wymuszenia na celnikach odstąpienia od egzekwowania nowych norm.

W Przemyślu w uroczystościach Święta Chrztu Pańskiego, zwanego też Świętem Jordanu, poza hierarchami kościelnymi (grekokatolickimi i rzymskokatolickimi) i tłumem wiernych, uczestniczyli także: były marszałek Sejmu Maciej Płażyński i ówczesny przewodniczący rady miasta Wojciech Ingłot.

Luty



Ryszard KOSTERKIEWICZ

Początek miesiąca był wyjątkowo ciepły i suchy. Do tego stopnia, że rolnicy z Kalnikowa wyszli na pola, by zasadzić nowe plantacje wikliny.

Luty to także tradycyjne „walentynki”. Sporo miejsca poświęciliśmy więc zakochanym. Tym na dorobku, jak i z wieloletnim stażem. Swoje recepty na szczęśliwe życie we dwoje przekazali nam m.in.: Katarzyna i Piotr Frankowie z Kalnikowa oraz Anna i Bronisław Nicponiowie ze Stubna.

Rada Społeczna Archidiecezji Przemyskiej wydała dokument, w którym wypowiedziała się na temat integracji Polski z Unią Europejską. Rada i jej przewodniczący, metropolita przemyski abp. Józef Michalik stwierdzili m.in.: potrzebę otwartej dyskusji na temat wstąpienia Polski w unijne struktury, domagając się równocześnie rzetelnych informacji, dotyczących kosztów i zysków procesu stowarzyszeniowego.

Wśród osób, które w lutym od nas odeszły byli m.in.: Franciszka Kurysz – radna miasta Przemyśla, do jesieni 2000 roku przewodnicząca klubu radnych „Samorządny Przemyśl” oraz salezjanin ks. ppłk Jan Merta – senior kapelanów wojskowych, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

Marzec

W marcu dało się już odczuć nie tylko pierwsze poddmuchy wiosny, ale także ożywienie wśród lękanych polityków, spowodowane zapowiedzianymi na jesień wyborami samorządowymi. W Przemyślu pojawiły się apele o jedność prawicy, w Jarostawiu członkowie SLD otrzymali ankietę o zgłoszenie swoich kandydatur do stanowiska burmistrza, zaś w Birczy rozgorzała papierowa wojna na biuletyny. Po jednej stronie konfliktu znalazł się *Informator radnego* redagowany i wydawany przez byłego wójta, po drugiej zaś *Wiadomości Birczańskie*, oficjalny periodyk wydawany przez miejscowy samorząd.

Konsul generalny Republiki Węgry w Polsce Istvan Kovács otrzymał nadany mu przez radę miasta tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Jarostawia”.

Przez trzy marcowe dni (14 – 16) odbywał się w Przemyślu sobór ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego w Polsce zwołany przez metropolitę archidiecezji przemysko-warszawskiej abp. Jana Martyniaka. Poprzedni sobór odbył się także w Przemyślu, ale ponad sto lat temu, w roku 1898. W obradach soborowych uczestniczył zwierzchnik Kościoła grekokatolickiego kardynał Lubomyr Huzar ze Lwowa.

Przez prawie cały miesiąc trwały kłopoty na polsko-ukraińskim przejściu w Korczowej. Gigantyczna, kilkukilometrowa kolejka samochodów powstała wówczas, gdy ukraińscy celnicy zaczęli żądać okazania ukraińskiego certyfikatu przewożonych towarów. Problem dotknął szczególnie drobnych przewoźników z Ukrainy,

którzy wywozili z Polski głównie jabłka, warzywa i cytrusy.

Kwiecień



MTP

Święta Wielkanocne wypadły w tym roku akurat na przełomie marca i kwietnia. Świętom, wielkanocnym misteriom i innym świątecznym zyczajom poświęciliśmy sporo miejsca w pierwszym kwietniowym numerze ŻP.



MTP

Na początku miesiąca odbyła się w Przemyślu pikietka przeciwników budowy w mieście super- i hipermarketów. Pikietę zorganizowało Przemyskie Stowarzyszenie Gospodarcze.

We wtorek, 9 kwietnia, miał ukazać się ostatni, pożegnalny numer tygodnika *Pogranicze*. Kiedy jednak po przerwie świątecznej dziennikarze przyszli do redakcji, zastali gołe ściany. Nie mieli więc jak przygotować gazety. Pierwszy numer *Pogranicza* ukazał się 5 czerwca 1991 roku, ostatni 26 marca 2002 roku.

W kwietniu (18 i 19) na Zamku w Krasiczynie odbyła się konferencja naukowa poświęcona Akcji „Wista”. Konferencja oraz towarzysząca jej wystawa przygotowane zostały przez oddziały – rzeszowski i lubelski – Instytutu Pamięci Narodowej.

Huta Szkła Jarostaw otrzymała zaszczytny tytuł „Dobroczyńcy Roku”. Wręczenie wyróżnienia odbyło się 16 kwietnia. „Dobroczyńcą Roku” Huta Szkła Jarostaw SA została w dziedzinie ekologii, za zaangażowanie się w akcję Sprzątania Świata.

Maj



MTP

Podobnie jak w kilku ostatnich latach, także w roku 2002 maj rozpoczął się „wielką majówką”, czyli najdłuższym weekendem współczesnej Europy. W regionie odbyło się wiele imprez plenerowych, kulturalnych, turystycznych, sportowych i mających znamiona ludowego festynu. Relacje z niektórych tych imprez zajęły nam sporo miejsca w drugim majowym numerze ŻP.



MTP

7 maja w 112 miastach w Polsce odbyło się prapreferendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wśród 6 miast Podkarpacia, w których przeprowadzono próbne głosowanie, znalazły się: Przemyśl, Jarostaw i Dynów. Zdecydowana większość osób, które wzięły udział w prapreferendum, opowiedziała się za przystąpieniem Polski do UE.

11 maja w Jarostawiu odbyły się IX Polskie Spotkania Europejskie. Clou programu była „Parada Schumana”, czyli przemarsz uczestników i organizatorów spotkań z jarostawskiego Rynku na stadion szkolny. Jarostaw był jednym z siedmiu miast w Polsce, w których tego dnia odbyły się podobne imprezy.

W maju Podkarpacie najechała silna ekipa ministrów z rządu Leszka Millera. W gronie tym był także minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik, który spotkał się m.in. z młodzieżą Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Przeworsku oraz funkcjonariuszami Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu.

25 maja Miejski Ośrodek Kultury w Przeworsku obchodził 25-lecie działalności. Był więc urodzinowy tort, był szampan, byli też i goście.

W Rzeszowie odbył się finał ogólnopolskiego konkursu „Ośmiu Wspianych”. W gronie jego laureatów po raz pierwszy znalazła się „wspaniała” z Przemyśla – Katarzyna Kowalska, uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Czerwiec



Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zorganizowaliśmy na stadionie przemyskiej Polonii „Wielkie Manewry” z *Życiem Podkarpacim*. Dzięki hojności uczestników festynu i sponsorów zebraliśmy około 13 tys. zł, które przeznaczyliśmy na „wakacyjną wyprawę życia” dla kilkudziesięciu dzieci z przemyskich szkół.

Na przełomie maja i czerwca odbywał się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań oraz Powszechny Spis Rolny. Sporo zamieszania było już na etapie przygotowań do spisu i wyboru rachmistrzów. Także sam spis nastreczył wiele problemów. Na tyle istotnych, że do końca roku nie dowiedzieliśmy się wielu danych, np. ilu nas na terenie byłego województwa mieszka. Opracowanie wyników trwa nadal.



W Żurawicy oddana została do użytku pełnowymiarowa hala sportowa, którą od razu okrzyknięto „inwestycyjnym cackiem” i najlepszym tego typu obiektem w regionie.

Cztery osoby ciężko ranne i ponad 8 milionów strat to bilans pożaru, który wybuchł w sobotę, 22 czerwca, w Chałupkach Medycznych w gminie Medyka. Z nie do końca wyjaśnionych przyczyn zapaliły się cysterny zawierające surówkę ropy naftowej. W akcji ratunkowej brało udział 55 jednostek straży pożarnej.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Kalendarium roku 2002

Lipiec



Ryszard KOSTERKIEWICZ

● Cztery dni trwała wielka, wakacyjna wyprawa 43 uczniów z przemyskich szkół podstawowych, zorganizowana po czerwcowych „Wielkich Manewrach”. Byliśmy w Parku Wodnym i krakowskim zoo, w Zakopanem, Dolinie Kościeliskiej i na Kasprowym Wierchu. Zwiedziliśmy zamek w Niedzicy i spływaliliśmy tratwami po Dunajcu.



Ryszard KOSTERKIEWICZ

● 11 lipca otwarta została nowa strażnica Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Huwnikach. Pod ochroną funkcjonariuszy z Huwnik oddany został około 14-kilometrowy odcinek polsko-ukraińskiej granicy wraz ze strefą przygraniczną, przejęty od strażnicy w Hermanowicach.



Jakub SZWIC

● Tragiczny wypadek na lwowskim lotnisku, w którym życie straciły 83 osoby, a ponad 200 zostało rannych trafita także na łamy ŻP. Przypomnijmy: 27 lipca podczas pokazów lotniczych pilot jednego z samolotów nie wyprowadził w porę maszyny, która runęła na ziemię w tłum widzów.

● W środę, 24 lipca, mieliśmy tajemnicze włamanie do naszej redakcji w Przemyślu. Nieznani sprawcy wyłamali zamki, uszkodzili drzwi i... nic nie zabrali. Podobnie postąpili w kilku jeszcze innych pomieszczeniach tego samego budynku.

Sierpień



Ryszard KOSTERKIEWICZ

● 2 sierpnia w Polsko-Ukraińskim Batalionie Sił Pokojowych ONZ w Przemyślu odbyło się pożegnanie 358 żołnierzy udających się do Kosowa, by pełnić tam odpowiedzialną służbę w ramach międzynarodowych sił KFOR.

● Narastał wewnątrzpartyjny konflikt w strukturach przemyskiego SLD. Władze rzeszowskiego SLD nie zgodziły się na kandydaturę Franciszka Siwargi na fotel prezydenta Miasta Przemyśla. Z kolei Zarząd Miasta Przemyśla odwołał Kazimierza Nycza z funkcji prezesa spółki MZK. Na samym końcu władze miejskie SLD podjęły decyzję o... samorozwiązaniu.

● Podczas zawodów strażackich w Dachnowie spotkali się burmistrz Cieszanowa Edward Dziaduła i pretendent do fotela szefa cieszanowskiego magistratu Zdzisław Zadworny. Były protesty, gwizdy publiczności i zwycięstwo strażaków z Cieszanowa, którym prezesuje E. Dziaduła. Zawody uznane zostały za start do kampanii wyborczej.

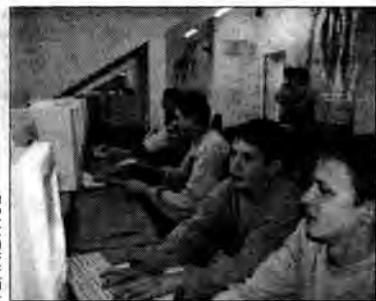
● Kulturalnym przebojem miesiąca był jarostawski festiwal muzyki dawnej „Pieśń Naszych Korzeni”. Entuzjastycznie przyjęty został występ chóru „Anchiskhati” z Gruzji, który w technice wielogłosowej wykonał pieśni religijne i ludowe.



MTP

● Sierpień to miesiąc sumowania rolniczych plonów. W Radymnie odbyło się podkarpackie dożynki wojewódzkie. Zaprezentowano około 100 tradycyjnych wieńców.

Wrzesień



Hubert LEWKOWICZ

● Nowy rok szkolny rozpoczął się 2 września. W gronie uczniów pierwszych klas szkół średnich znaleźli się pierwsi absolwenci gimnazjów. W nowym okazałym budynku, rozpoczęli naukę uczniowie Gimnazjum Publicznego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Przeworsku.

● Doigrali się! Władze centralne SLD podjęły uchwałę o rozwiązaniu przemyskich struktur miejskiej tej partii, mianując jednocześnie Mieczysława Droskocza na pełnomocnika zarządu krajowego SLD na Przemyśl. Pełnomocnik zapowiedział, że ci, którzy znieśli partię, będą musieli odejść z szeregów SLD.

● Kampania przedwyborcza nabierała rumieńców. Aktywizowały się nowe komitety wyborcze, objawiali się nowi kandydaci na prezydenta Przemyśla, a w terenie na burmistrzów, wójtów i radnych.



MTP

● Tradycyjnie już odbyła się XX Jubileuszowa Wystawa Psów Rasowych w Przemyślu

● Rada powiatu jarostawskiego podjęła uchwałę o budowie międzyszkolnej krytej pływalni. Jednak część radnych zarzucała zarządowi, że przystępując do tak poważnej inwestycji, nie wskazuje, w jakich działach budżetu powiatu chce zarezerwować środki na tak poważną inwestycję.

Październik

● Znaliśmy już termin wyborów samorządowych, w których po raz pierwszy w bezpośrednim głosowaniu wybrani mieli być prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. Prezentacje licznych kandydatów i ich programów zajmowały sporo miejsca także w ŻP.



Hubert LEWKOWICZ

● Październik to miesiąc, w którym naukę rozpoczynają studenci. Uroczyste inauguracje, połączone z immatrykulacją studentów I roku odbyły się w Przemyślu (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania, Wyższe Seminarium Duchowne, Wyższa Szkoła Gospodarcza, Kolegium Języków Obcych) oraz w Jarostawiu (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Filia Politechniki Rzeszowskiej).

● Minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik wziął udział w otwarciu i oddaniu do użytku nowej siedziby strażnicy BOSG w Hermanowicach.

● Jacek Kuroń i Mykoła Riabczuk oraz Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych ONZ zostali laureatami II edycji Nagrody Pojednania. Wręczenie nagród odbyło się na Zamku w Krasiczynie.

● Odbyły się ostatnie sesje rad: miejskich, powiatowych i gminnych, a 27 października udaliśmy się do urn, by wybrać nowe władze samorządowe. Wybór był trudny, o czym świadczy liczba kandydatów. Tylko w Przemyślu o 23 miejsca w radzie ubiegało się 503 kandydatów na radnych, a na jednoosobowy fotel prezydenta było 12 chętnych!

Listopad

● Nie wszędzie wybory zakończyły się w I turze. W większości miast i gmin potrzebna była dogrywka. Także w Przemyślu, Jarostawiu, Przeworsku i Lubaczowie. Z większych miejscowości tylko w Dynowie w pierwszej turze zwyciężyła Anna Kowalska. Decydujące starcie odbyło się 10 listopada. Tuż przed II turą Przemyśl odwiedził premier Leszek Miller. Przemyślanie na prezydenta wybrali Roberta Chomę.

● Odbyły się pierwsze sesje nowych rad. Pierwsze decyzje podjęli nowo wybrani prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. Na ogół były to decyzje personalne.

● Radni w powiatach wybrali starostów. W Przemyślu starostą został Stanisław Bajda, w Jarostawiu – Tomasz Oronowicz, w Przeworsku – Zbigniew Mierzwa, zaś w Lubaczowie – Józef Michalik, który jako jedyny wybrany został powtórnie.

● Pierwszą uchwałą nowego Sejmiku Województwa Podkarpackiego była nominacja na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu. Pełniącą obowiązki dyrektora została lek. med. Alicja Pietruszka-Zasadny.

Grudzień

● Roszad personalnych w urzędach ciągnął dalej. Starosta przeworski Z. Mierzwa udzielił szeregu nagan powiatowym urzędnikom, co zostało odebrane jako wstęp do zwolnień. Prezydent Przemyśla R. Choma zwolnił dwóch prezesów spółek miejskich (MZK i „Hala”) i przedstawił swoich zastępców: Wiesława Jurkiewicza i Ryszarda Lewandowskiego, na co Liga Polskich Rodzin odpowiedziała oświadczeniem, w którym rzekła się odpowiedzialności za władzę wykonawczą w mieście.

● 114. Szpital Wojskowy w Przemyślu po raz drugi otrzymał pełny certyfikat akredytacyjny przyznany przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia.

● W efekcie głośnej afery tapówkarskiej związanej z wydawaniem praw jazdy Zarząd Województwa Podkarpackiego zawiesił dyrektora przemyskiego Ośrodka Ruchu Drogowego.



Ryszard KOSTERKIEWICZ

● Święta Bożego Narodzenia były mroźne i białe, choć śniegu napadało niewiele. W wielu miejscach w pierwszy dzień świąt temperatura spadła do minus 20 stopni Celsjusza. Choć negocjacje dobiegły już końca, to właśnie nadchodzący rok zadecyduje o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Faktem tym wiążemy pewne obawy, ale jeszcze większe nadzieje. Zebrał (R)

Minisonda ŻP

Sylwester młodych

Młodzież sylwestra spędza w większości na prywatkach, ale ostatnio pojawia się coraz więcej zwolenników spędzania sylwestrowej nocy na łonie natury.



Ilona i Kinga Cebula z Przeworska

Sylwestra chcemy spędzić wspólnie ze znajomymi na łonie natury, z dala od cywilizacji. Wybraliśmy spokojne miejsce w Bieszczadach, przy granicy polsko-ukraińskiej, które często odwiedzamy w okresie wakacyjnym. Jest to wiejska chata, usytuowana na pustkowiu. Sami musimy zadbać o ciepło: narząbać drzewa, rozpaścić w piecu. Nie ma



Paweł Raba z Jarosławia

tam prądu, wody i innych udogodnień. Jest za to piękny widok i zupełna cisza. Weźmiemy gitarę i aparaty fotograficzne, by utrwalić naszą sylwestrową przygodę. Jedzenie trzeba będzie przywieźć na plecach, w plecakach. Jak przywitamy Nowy Rok, jeszcze nie wiemy, bo niczego nie aranżujemy, będzie to zupełnie spontaniczny sylwester. A jeżeli pojawi się tam za dużo turystów, wracamy do domu.



Asia Zawalska z Pawłosiowa

Sylwestra będę spędzać u kolegi, będzie to impreza domowa, taka prywatka. Przyjdzie około dwudziestu osób. Nie mamy za dużo pieniędzy, więc domowym sposobem zorganizujemy jedzenie. Najpierw zrobimy spotkanie u koleżanki i będziemy zastanawiać się, co przygotować do jedzenia. Na pewno będą sałatki, wędliny, jakieś ciasto. Oczywiście chcemy zaskoczyć chłopaków, bo oni będą zajmować się przygotowaniem domu do imprezy, będą przystrajać go balonikami i innymi ozdobami. Dla pełnoletnich może będzie alkohol, dla tych którzy nie mają jeszcze osiemnastki, oczywiście, symboliczna lampka szampana.



Marek Maciątek z Jarosławia

Chciałem zabrać swoją dziewczyną na tradycyjną zabawę sylwestrową, ale stwierdziliśmy wspólnie, że te pieniądze – co najmniej trzysta złotych – które musielibyśmy zapłacić, lepiej spożytkować w ciekawszy sposób. Wybieramy się więc w góry, do Zakopanego. Będzie to na pewno bardziej oryginalny sylwester. Ostatnie dni roku spędzimy na nartach, a Nowy Rok przywitamy ze znajomymi, którzy tam mieszkają, oczywiście na stoku. Co jeszcze nas spotka tej nocy, nie wiemy, ponieważ znajomi obiecali nam jakąś niespodziankę, jaką nie chcieli zdradzić. Opr. ekz

Jarosław

Z władzami o gospodarce

Politycy obiecują obwodnicę dla Jarosławia.

Sekretarz generalny SLD Marek Dyduch, przewodniczący komisji obrony narodowej Stanisław Janas, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Ja-

nusz Zemke, wiceminister finansów Wiesław Ciesielski, wojewoda podkarpacki Zdzisław Siewierski oraz poseł Wojciech Domaradzki byli gośćmi jarosławskich

przedsiębiorców i radnych miasta oraz powiatu jarosławskiego. Spotkanie odbyło się w piątek, 20 grudnia, w siedzibie Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu w

Jarosławiu. Każdy z gości miał dobre wiadomości dla miasta i regionu. Sekretarz M. Dyduch w obecności wszystkich zebranych zadeklarował poparcie dla budo-

wy jarosławskiej obwodnicy. Ponieważ w trakcie poświęconej temu zagadnieniu dyskusji z ust jarosławskich decydentów padały rozbieżne opinie na temat drogi obwodowej, sekretarz zaznaczył, że będą oni musieli sami wypracować koncepcję jej przebiegu. Również poseł S. Janas złożył miastu obietnicę. Dotyczyły jarosławskiego garnizonu. Szef sejmowej komisji obrony narodowej zapowiedział, że do 2006 roku garnizon nie zostanie wyprowadzony z Jarosławia. Podobnie J. Zemke poinformował, że zlecił szefostwu Agencji Mienia Wojskowego przekazanie obiektu przy ul. Poniatowskiego na potrzeby jarosławskiej policji. W przyszłości, po gruntownych remontach, zostanie tam przeniesiona siedziba powiatowej komendy policji. Tego samego dnia późnym wieczorem wspomniani przedstawiciele władz centralnych wraz z wojewodą podkarpackim i posem W. Domaradzki spotkali się w Radawie z wicepremierem Grzegorzem Kołodką i szefem gabinetu premiera Piotrem Perczyńskim. Poseł W. Domaradzki poinformował nas, że głównym tematem dyskusji była jarosławska obwodnica. ekz

materiał sponsorowany

Video Tomex 2 otworzył kolejny sklep, tym razem w Internecie

www.vt.pl

W Przemyslu i Jarosławiu Video Tomex 2 prowadzi sklepy oferujące bogaty asortyment sprzętu gospodarstwa domowego. Największy sklep firma uruchomiła jednak w Internecie. Teraz klienci mogą zamówić towar, o jakim tylko zamarzą, nie ruszając się nawet z domu.

Firma Video Tomex 2 została założona przez Piotra Tomańskiego w 1990 roku. W spółkę z o.o. przeistoczyła się 10 lat później, jej prezesem został wówczas sam założyciel. Na początku Video Tomex 2 sprzedawał głównie sprzęt AGD i RTV. Następnie poszerzył asortyment o systemy telewizji satelitarnej (w tym Cyfra+ i Polsat), telefony komórkowe w sieci Plus GSM wraz z akcesoriami, a także sprzęt komputerowy, w tym firmowe komputery ARNO. Firma jest przedstawicielem

handlowym największych producentów sprzętu gospodarstwa domowego m.in.: LG, Thomson, Sony, Philips, Whirlpool i Ardo. Od 2001 roku współpracuje też z ogólnopolską siecią sklepów RTV AGD AVANS.

Video Tomex 2 posiada sklepy w Przemyslu i Jarosławiu. Największy salon hurtowo-detaliczny w Przemyslu, o powierzchni 400 m kw., mieści się przy ul. Mickiewicza 28 (dawny WZGS). Kolejny sklep – przy ul. Asnyka 6 – wyposażony jest w specjalną salę odsłuchową, w której można sprawdzić jakość sprzętu audio. Taką salę posiada też sklep w Jarosławiu. W salonie przy ul. Franciszkańskiej 1 mieści się natomiast autoryzowany punkt sprzedaży telefonów komórkowych Plus GSM. Największy sklep firma uruchomiła niedawno w Internecie. Na stronie www.vt.pl można przejrzeć katalogi wszystkich współpracujących z Video Tome-

xem producentów i zamówić każdy oferowany tam towar.

– Chcąc zadbać o wygodę naszych klientów oraz umożliwić im dostęp do asortymentu znacznie większego niż ten, który mamy możliwość eksponować w naszych placówkach, postanowiliśmy rozwinąć taką formę sprzedaży, gdyż jest najbardziej optymalna na szybko zmieniającym się rynku sprzętu RTV i AGD. Na prośbę klienta sprzedawcy umożliwiają też dostęp do stron internetowych na komputerach w naszych sklepach – wyjaśnia dyrektor Zygmunt Chrzanowski. – Konieczność konkurencji z wielkimi, ogólnopolskimi sieciami handlowymi skłoniła nas do szukania rezerw w znacznym ograniczeniu kosztów (o około 60 proc. w stosunku do roku 2000), co pozwala nam na utrzymanie niskich cen na oferowane towary. „Promocja” stała się dla nas codzienną praktyką. Kolejnym ważnym elementem naszej strategii marketingowej jest utrzymanie charakterystycznej dla przemysłowego handlu „rodzinnej atmosfery” i indywidualnego podejścia do każdego klienta – dodaje.

Najcenniejszą wartością firmy Video-Tomex 2 są jej pracow-

nicy. Współtwórcą sukcesu przedsiębiorstwa od początku jego istnienia byli, obok Piotra Tomańskiego, prowadząca kadry i administrację Małgorzata Matysko oraz Maciej Mazurek, odpowiedzialny za zaopatrzenie, rynki hurtowe i kontakty z kluczowymi dostawcami. Autorami dobrej renomy Video Tomexu są też pracownicy utrzymujący bezpośredni kontakt z klientem. Najdłużej związani z firmą to: Janusz Plebankiewicz, Artur Wileczyński i Mirosław Hryniewicz.

Video Tomex jest aktywnym uczestnikiem życia społeczno-kulturalnego naszego miasta. Jako członek Regionalnej Izby Gospodarczej zabiega o wsparcie dla inicjatyw pozwalających na utrzymanie miejsc pracy na naszym terenie. Sponsoruje też wiele regionalnych akcji społecznych i charytatywnych, wspiera rozwój sportu (Video Tomex 2 posiada własną drużynę piłki halowej). W plebiscytach na najlepszego sportowca naszego regionu zawsze jest szczerym darczyńcą.

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00
zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ZYGLIE
PODKARPACKIE

Region

HORYNIEC ZDRÓJ

Żywa szopka

Na ciekawy pomysł wpadli nauczyciele i uczniowie Gimnazjum Publicznego w Horyńcu Zdroju, organizując w Wigilię żywą szopkę dla mieszkańców miasteczka.

Pomysłodawcą przedstawienia był szkolny katecheta, franciszkanin Piotr Reizner, a przygotowaniem zajęły się nauczycielki: Agata Nesterak i Marta Lewko. Z założenia szopka miała być przede wszystkim przeżyciem religijnym, skłaniającym mieszkańców do wspólnego kolędowania. Autorom bożonarodzeniowej inscenizacji udało się jednak dokonać czegoś więcej – połączyć podniosły temat z ludowym humorem o narodowym zabarwieniu. Trzech Króli wywodziło się tu bowiem z naszej, polskiej historii, a pastuszkowie z rodzimej wsi.

Szopkę wystawiono o godz. 23, tuż przed pasterką. Dzięki temu mimo mrozu, przed szkołą, gdzie była ustawiona scena, zebrała się spora grupa osób. Uroku przedstawieniu dodały zapalone ogniska, pochodnie i ozdobione światełkami drzewka. Wszystkie elementy stworzyły istic wigilijny nastrój.

DJ

JAROŚLAW

Kosztowny prezent

O czwartą pracownię komputerową wzbogacił się Zespół Szkół im. Książąt Czartoryskich w Jarosławiu.

Nowa pracownia to 14 stanowisk komputerowych, drukarka i serwer. Każdy komputer wyposażony jest w oprogramowanie do nauki języka angielskiego i posiada dostęp do Internetu. Obecnie szkoła posiada 60 komputerów. Młodzież i dzieci mogą z nich korzystać nie tylko na lekcjach informatyki, ale również w chwilach wolnych od zajęć.

Z komputerów i Internetu w ZSO nr 2 często korzystają także dzieci z usytuowanej w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 4. – Wszystkie pracownie informatyczne zostały sfinansowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. MEN od kilku lat prowadzi program, który ma na celu wyposażenie placówek oświatowych w najnowszej generacji sprzęt komputerowy. My po raz czwarty spełniliśmy warunki stawiane przez ministerstwo i skorzystaliśmy z tej oferty – podkreśla dyrektor ZSO nr 2 w Jarosławiu Tomasz Kulesza.

ekz

NIENADOWA

Ozdoby na stole

Pomysły na piękne stroiki rodzą się w głowach. Powstają z elementów znalezionych choćby tuż obok szkoły.

Przed kilkoma laty nauczycielka wychowania fizycznego w Zespole Szkół Rolniczych w Nienadowej (gm. Dubiecko) Krystyna Jakubów zachęciła uczennice należące do Szkolnego Koła ZMW, którego jest opiekunką, do kultywowania pięknych polskich tradycji poprzez wyrób wielkanocnych stroików. Niebawem pojawił się pomysł tworzenia palm wielkanocnych. Od 10 lat w niena-

☛ Ciąg dalszy na str. 7

Pasją Jana Lewandowskiego z Jarosławia są gołębie pocztowe

Na skrzydłach z Watykanu



Jarosławski hodowca tłumaczy, że aby gołąb wrócił do domu z miejsca oddalonego nawet o kilka tysięcy kilometrów, należy wzbudzić w nim... zazdrość.

Jan Lewandowski z Jarosławia ma 53 lata i już nie pamięta, od kiedy opiekuje się gołębiami pocztowymi. Pasję zaszczepił w nim ojciec. Już na wstępie wyjaśnia, że nie jest gołębiarzem, choć niektórzy tak go mianują. Gołębiarzy w gwarze hodowców tychże ptaków nazywa się „jastrzębiami”.

Od wielu lat należy do Podkarpackiego Regionu Hodowców Gołębi Pocztowych. Jest także przewodniczącym sekcji w Jarosławiu.

Wielka rodzina

Wspomina: – Na poważnie zajmuję się hodowlą od lat 70. Obecnie mam 79 gołębi, część z nich pochodzi ze Śląska, a część od hodowcy z Belgii. W pokrewieństwie,

przez krzyżowanie, prowadzone są przede mną od 30 lat. To jedna wielka rodzina.

Prowadzenie gołębia pocztowego jest bardzo trudne. Głównym celem każdego hodowcy jest jego lotowanie i rywalizowanie z innymi hodowcami (zwykle chodzi o to, czy gołąb przyleci szybciej). Każdy z nich musi narzucić sobie jakąś taktykę. Od rasy gołębi zależy, na jakie loty wysła się samce, a na jakie samiczki. Każdy z gołębi jest zarejestrowany i zaobrazkowany. Na ogół na krótsze loty wysła się te pierwsze, bo są mocniejsze i sprytniejsze. Na loty długodystansowe raczej te drugie. J. Lewandowski: – Gołębie mają wrodzoną chęć powrotu do domu. Ale liczy się także czas przylotu. Naszym zadaniem jest odpowiednia motywacja. Sukces osiąga się na kilka sposobów. Jednym z nich jest metoda zazdrości. Każdy z pta-

Jan Lewandowski ze swoim podopiecznym, który w ciągu sześciu dni wrócił z placu Świętego Piotra w Watykanie.



MTP (2)

ków ma swoją celę, gdy włożymy tam innego samca, ten walczy o nią. Pilnuje swojego gniazda. Gdy ma młode, zabieramy go i wywozimy na początek ustalonej wcześniejszej trasy. Ma już zakodowane, aby wrócić. I wraca. Jak każdy sportowiec, gołąb także musi mieć też okres odpoczynku. Aby autentycznie wypoczął, trzeba odłączyć go od samiczki, aby nie myślał o głupotach.

Wrócił po sześciu dniach!

W mieszkaniu pana Jana specjalne miejsce zajmują trofea wywalczone przez jego gołębie. Trzeba bowiem wiedzieć, że tak w Europie jak i w Polsce, organizowane są przeróżne zawody gołębi pocztowych.

W tym roku najważniejszą imprezą dla J. Lewandowskiego był międzynarodowy lot z Watykanu na

24. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II. Ze względu na pobyt w sanatorium nie mógł bezpośrednio uczestniczyć w przygotowaniach gołębi, ale znakomicie zastąpiła go małżonka. Opowiada: – Dzwoniłem codziennie. Instruowałem ją we wszystkim. Na lot z Watykanu przygotowałem trzy gołębie, dwa samce i samiczkę. Z całej Polski w specjalnym samochodzie-kabinie do Stolicy Piotrowej wyjechało około 10 tysięcy ptaków. Na placu Świętego Piotra 25 lipca, dokładnie w samo południe, wszystkie zostały wypuszczone. W hołdzie od nas papież otrzymał dwa białe pawiki.

Z Watykanu do Polski jest ok. 1200 km. Ale, jak wyjaśnia pan Jan, nie odległość była najgorsza: – Nasze gołębie lotowane były i z dalszych odległości, choćby z Hiszpanii czy Wysp Fryzjskich. Najtrudniejszą przeprawą były dla nich piekielnie wysokie Alpy. Gołębie, latające zazwyczaj na wysokości 200 metrów, musiały nad nie wylecieć. Zmuszone były coś wybrać i w zależności od tego, na co i na ile się odważyły, tyle z nich wróciło. Doprawdy wielką tajemnicą jest, co je zainspirowało do obrania określonej trasy. Mój samczyk wybrał dobrą drogę i przyleciał jako pierwszy z całego Podkarpacia. Wrócił rano, szóstego dnia od wypuszczenia. Drugi wrócił po dziewięciu dniach, a trzeci w ogóle nie wrócił. Zresztą z całego Jarosławia na 20 wypuszczonych sztuk wróciły tylko dwa gołębie.

W nagrodę pan Jan otrzymał okazały puchar i dyplom uznania.

MG

Głównym celem każdego hodowcy jest lotowanie gołębia i rywalizowanie z innymi hodowcami.



Pieniądze nie dla wszystkich

Prezent na święta

Województwo podkarpackie dostało z budżetu państwa dodatkowe pieniądze.

Na przedświątecznym prezencie ministerstwa zyskają m.in. wychowankowie domów dziecka z regionu. Pieniądze pozwolą bowiem na zakup: odzieży, obuwia, nowego sprzętu do sal rehabilitacyjnych oraz przydadzą się przy remontach. Do końca roku nie zabraknie też pieniędzy dla ponad tysiąca stu rodzin zastępczych. Ministerstwo pracy przekazało dla nich blisko 3 mln zł.

Z pomocy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Przeworsku korzysta 43 rodziny zastępcze, w tym 77 dzieci. Kierownik centrum Ewa Rybczak jest bardzo zadowolona, że dzięki zwiększeniu środków będą mogli bez problemów wywiązać się ze zobowiązań. Niespodziewany zastrzyk gotówki ucieszył również dyrektor Domu Dziecka nr 3 w Przemysłu Grażynę Sadowską: – Już wiemy, że otrzymamy dodatkowe środki. Jestem szczęśliwa, gdyż pieniądze pomogą nam w realizacji zadań. A do końca tego roku jest ich jesz-

cze sporo: zakup odzieży czy żywności dla naszych wychowanków. Będziemy mogli także w terminie zapłacić za centralne ogrzewanie. Przyznam szczerze, że nie mieliśmy do tej pory powodów do narzekania, ale wyjście na prostą to wspaniałe uczucie.

Najprawdopodobniej dodatkowe fundusze ominą ośrodki pomocy społecznej w naszym regionie. Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarosławiu Barbara Cienki: – Nic nie wiemy o zwiększeniu środków. Kontaktowaliśmy się z Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim w Rzeszowie, gdzie usłyszeliśmy, że w tym roku nie będzie żadnej możliwości zwiększenia środków.

mars

Region

Cląg dalszy ze str. 6



dowskim ZSR odbywa się gminny konkurs na najpiękniejszą palmę. Niedługo potem powstał pomysł tworzenia podobnych arcydzieł na Święta Bożego Narodzenia.

– Podczas szkolnych wigilii czy dzielenia się opłatkiem na stołach było jakoś pusto. Brakowało świątecznych ozdób. Razem z uczniami wpadliśmy na pomysł, aby zrobić stroiki. To było jakieś osiem lat temu. Na początku to były tylko nieśmiałe próby, ale później przeżyły się w konkursowe zmagania. Ja sama też tworzę. Chcę młodzieży pokazać, że stroiki można zrobić, wykorzystując takie elementy jak: szyszki, gałązki drzew, jedliny. Komponowanie z natury to najpiękniejsza rzecz.

PRZEMYŚL

Imieniny wieszczą

Kultywowaną od kilku lat przez władze miasta Przemyśla tradycją jest składanie w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia wiązanki kwiatów pod pomnikiem Adama Mickiewicza. Wszakże to dzień imienin wieszczą.

W tym roku z kwiatami dla Adama Mickiewicza pospieszyli: prezydent Przemyśla Robert Choma, wiceprzewodniczący rady Eugeniusz Strzałkowski oraz kierownik Biura Rozwoju i Promocji Miasta Jan Jarosz.

PRZEMYŚL

Wiele do zrobienia

Dyrekcja przemyskiego Szpitala Wojewódzkiego po raz kolejny była inicjatorem „Dni Otwartych”, z którymi wiąże się akcje profilaktyczne prowadzone od lipca 2002 r. pod hasłem „Profilaktyka z nami = Zdrowie”. Tym razem apel skierowany został do rodziców dzieci w wieku od 1 miesiąca życia do lat 14. Apel wystosowany został także do dyrekcji wszystkich szkół podstawowych z Przemyśla i powiatu. Bezpłatna akcja, w której wzięło udział kilkadziesiąt młodych ludzi, odbyła się w drugą sobotę grudnia, a badania prowadzili specjaliści: ortopedzi i chirurdzy dziecięcy.

O podsumowanie akcji poprosiliśmy specjalistkę ds. kształtowania wizerunku szpitala Janinę Wach: – Jest wiele do zrobienia w kwestiach: wad postawy, kręgosłupa, stóp oraz niepokojących wad rozwojowych. Jeżeli zostaną one wcześniej zaobserwowane przez rodziców czy prawnych opiekunów, tym lepiej. Duży udział w dostrzeganiu wad postawy mogą mieć też nauczyciele wychowania fizycznego czy prowadzący zajęcia korekcyjne. Ich uwagi powinny być sygnałem zwłaszcza dla rodziców. Na koniec mogę zaapelować: nie zaniedbujmy zdrowia naszych pociech.

– Dla Cygana dziecko jest święte! – mówi Ryszard Maciątek.
– Dlatego ja swoich nie zostawię, choćbym miał tu codziennie przychodzić

Noworoczne marzenie

Daria i Damian muszą być w domu dziecka, choć mają ojca. Nie mają jednak domu.

Ryszard Maciątek nie kryje, że w życiu nie zawsze dokonywał trafnych wyborów: z żoną mu nie wyszło, a alkohol problemów nie rozwiązał, tylko je podwoił. Na dodatek przed czterema laty wyprowadził się z domu i jeszcze podpisał papier, że zrobił to z własnej woli, bo lokal był w takim stanie, że nie nadawał się do korzystania: – To wszystko prawda. Narobiłem głupot – przyznaje Maciątek. – Ale wymeldowali mnie nie całkiem za moją zgodą. Najpierw się porchorowałem, z picia i nie tylko. Zaraz potem zaczęli mnie wymeldowywać. Ja rzeczywiście nie mieszkalem w domu, ale wyprowadziłem się na trochę, a nie na zawsze. No i zabrali mi mieszkanie!

Decyzja prezidenta miasta o wymeldowaniu zapadła wiosną 1999 roku. Tymczasem Maciątek wziął się za siebie: – Otrzeźwiałem, kiedy zabrali mi dzieci do domu dziecka. Dla nas, Cyganów, dziecko jest święte. Krzywdą mu się dźać nie może. Jaki



Ryszard Maciątek przychodzi do Darii i Damiana codziennie: – Dla nas, Cyganów, dziecko jest święte! – tłumaczy.

ze mnie ojciec, pomyślałem, kiedy zabrali mi dzieci?

Zaświadczenie i słowo honoru

Przez trzy lata Maciątek wydeptywał wszelkie możliwe ścieżki w sprawie zwrotu domu. Bez rezultatu. Wojewoda podkarpacki uchylił wprawdzie decyzję prezydenta, ale po kolejnym rozpatrzeniu sprawy przyznał rację nie Maciątkowi, a miastu: – Niech mu będzie. Tylko co teraz? Tyle lat chodzenia na nic? Ja przecież mam rentę, mogę jeszcze dorobić, nie piję i dbam o dzieci. Czy mają

być w domu dziecka tylko dlatego, że nie mają gdzie mieszkać?

Maciątek dokumentuje swoją prawdomówność zaświadczeniami o dobrym prowadzeniu się, pozytywną opinią z domu dziecka i słowem honoru: – Rodzina mi powymierała. Tylko dzieci mam. Za poprzedniej władzy ciągle mnie w urzędzie zbywali. Teraz wiceprezydent obiecał, że za trzy miesiące dostanę inne mieszkanie. Wierzę mu, ale co będzie, jeśli to się znowu na cztery lata przeciągnie?

Daria i Damian nie są zbyt rozmowni. – Jak dostaniemy dom, na pewno sobie poradzimy. Ja już trochę umiem gotować, tata mnie nauczył – zapewnia dziewczynka. – To nasze największe marzenie, żeby w nowym roku być razem! – dorzuca Damian. *Olga HRYŃKIW*



Wiceprezydent Przemysła Ryszard LEWANDOWSKI:
– Sytuacja tego pana rzeczywiście jest trudna. Wiem też, że w jego życiu zaszło kilka pozytywnych zmian. Widuję go czasami w lepszym towarzystwie niż kiedyś. Uważam, że trzeba mu pomóc. Sęk w tym, że takich osób mamy mnóstwo. Może jednak do maja, czerwca znajdziemy mu mieszkanie. Będzie je musiał jednak wyremontować.



Dyrektor Domu Dziecka nr 3 w Przemysłu Grażyna SADOWSKA:
– Ja bym sobie życzyła, żeby wszyscy rodzice tak dbali o dzieci jak pan Ryszard! Jest zawsze, kiedy trzeba. Pilnuje spraw dzieci i razem z nimi przeżywa ich problemy. Jest dla nich prawdziwym autorytetem. Dzieci nie są zepsute, wręcz przeciwnie. Daria ma świadectwo z czerwonym paskiem, o Damianie też nic złego powiedzieć nie można. Wiem, że w przeszłości różnie z panem Maciątkiem bywało, ale teraz nic nie można mu zarzucić. Naszym celem nie jest przetrzymywanie tu dzieci w nieskończoność, a znalezienie im rodzin zastępczych albo doprowadzenie do powrotu do domu. W tym przypadku w grę wchodzi tylko to drugie. Po pierwsze dlatego, że ojciec ma prawa rodzicielskie, po drugie – między nim a dziećmi jest tak silna więź, że nie ma wątpliwości, że powinni być razem. Jestem przekonana, że ten człowiek dostał nauczkę i jeśli tylko dostanie szansę, nie zmarnuje jej.

W Szkole Podstawowej nr 10 w Przemysłu jasełka po raz trzynasty

Jasełka na wesoło

Kilkadziesiąt maluchów wzięło udział w spektaklu słowno-muzycznym.

Od 13 lat w przemyskiej Szkole Podstawowej nr 10 organizowane są tradycyjne jasełka nawiązujące tematyką do pięknych Świąt Bożego Narodzenia. Nie inaczej było 20 grudnia br. Przez wszystkie poprzednie lata imprezę przygotowywała Teresa Menet. W tym roku odeszła na emeryturę, ale tradycji musiało stać się zadość. Zadbaly o to dwie nauczycielki: Monika Szewczyk i Anna Wojciechowska. Pierwsza zajęła się oprawą muzyczną, druga – reżyserią spektaklu. Efekt był wspaniały. Trema u dzieci minęła bar-



dzo szybko. Wspaniale przygotowane i ucharakteryzowane maluchy zaprezentowały zgromadzonym widzom prawdziwą ucztę słowno-muzyczną.

A. Wojciechowska: – Postanowiliśmy, że nie będą to jasełka na

poważnie. Bardziej zabawa w jasełka. W przedstawienie wkomponowane zostały więc elementy typowo szkolne. I tak diabełek jest tutaj osobą lubiącą porozrabiać. Anioł naturalnie spokojny, wszystkim dzieciom podpowiada. Matka

Wspaniale przygotowane i ucharakteryzowane maluchy zaprezentowały zgromadzonym widzom prawdziwą ucztę słowno-muzyczną.

Boska natomiast jest dziewczynką, która wszystkim chce pomagać, chociażby przy odrabianiu lekcji czy nadrabianiu zaległości.

W spektaklu w większości uczestniczyły dzieci z klas II, ale aktorami byli także uczniowie z klas IV i V. Łącznie w pięknym przedstawieniu wystąpiło kilkadziesiąt maluchów. Warto dodać, że młodzi aktorzy swój spektakl prezentowali dwukrotnie: raz dla szkolnych kolegów, drugi raz dla grona pedagogicznego i rodziców. Przy okazji spektaklu młodzież szkolna z „dziesiątki” wpadła na ciekawy pomysł zbiórki funduszy na zakup nagłośnienia dla szkoły.

Dyrekcji, nauczycielom, rodzicom, a przede wszystkim dzieciom dziękujemy za zaproszenie.

mars

Jarosław,
Radymno
**Nędzne
obrazy**



W Jarosławiu droga w tunelu, prowadząca na peron, na pewno nie jest usłana różami.

Obiekty należące do Polskich Kolei Państwowych w Jarosławiu i Radymnie wyglądają wręcz fatalnie.

O tym, że Polskie Koleje Państwowe nie bardzo przejmują się terenem byłego woj. przemyskiego świadczy coraz więcej faktów. Niekorzystne dla mieszkańców tego regionu rozwiązania w kwestii nowego rozkładu jazdy potęgają frustrację. Do tego dochodzi jeszcze wygład dworców czy stacji kolejowych w niektórych miejscowościach.

Już sam widok kolejowego dworca w Jarosławiu budzi niesmak. Odrapane ściany, porozbijane neony i istne lodowisko na chodnikach do niego prowadzących tworzą razem dość nędzny wizerunek. Ale to jeszcze nie koniec. Ściany tunelu prowadzącego na peron najbardziej przypominają malowidła z... amerykańskiego Harlemu. Wiatr hula tu jak chce. Tuż przy wejściu na peron podróżni mogą nadziać się na szkło z powybijanych szyb.

Nie lepiej sprawa wygląda na stacji kolejowej w Radymnie. Budynek jest obskurny. Dominuje na nim ordynarne graffiti, a w oknach nie uświadczysz się całej szyby. W drzwiach prowadzących do „poczekalni” nie ma ani klamki, ani zamka. Wewnątrz panuje przeraźliwy chłód, choć stoi kaflowy piec. Wokół pełno śmieci, na ścianach kilka „popularnych”, młodzieżowych hasel oraz parę obrazków roznegliżowanych panienek. Jedna z osób blisko związanych z tym przybytkiem wyjaśnia, że wszystko to jest dziełem chuliganów.

Na pewno wiele w tym prawdy, ale odpowiedzi na pytanie, dlaczego kolejowe władze tak dbają o swoich klientów, próżno szukać. Niechże ktoś zaprzeczy twierdzeniu, że ten kawałek kraju nie jest traktowany jako Polska kategorii C. mars



W poczekalni radymniańskiej stacji panuje przenikliwe zimo.

90-latek obronił się przed bandytami

Napad

Samotnie mieszkający 90-letni mieszkaniec Jaksmanic obronił się przed trójką bandytów, którzy w nocy włamali się do jego domu i zażądali pieniędzy.

Takie straszne czasy nastały, że teraz nikt nie może być bezpieczny – mówi mieszkanka Jaksmanic. – Bandyci się rozpleli. Napadają na bogatych i na biednych, takich jak Józef P. Czego mogli u niego szukać, trochę starych gratów i sień, weszli do pokoju, w którym spał Józef.

Skromna chatka, w której mieszka Józef P., położona jest w środku wioski i pamięta jeszcze pewnie początki ubiegłego wieku. Żaden pies nie pilnuje gospodarstwa, a na nieogrodzonej posesji przecinają się ścieżki wydeptane w śniegu, co świadczy o tym, że okoliczni mieszkańcy chodzą tamtędy, skracając sobie drogę. W małym okienku na tyłach domu jedną z szyb zastępuje święty obrazek. To tędy w nocy z 16 na 17 grudnia weszli napastnicy. Najpierw wybili jedną szybę



Okienko, przez które weszli bandyci.

Stara chatka Józefa P.

i otworzyli okno zamknięte na haczyk. Potem przez nieużywaną kuchnię, służącą jako graciarńia i sień, weszli do pokoju, w którym spał Józef.

Dawaj pieniądze

– Tamtego dnia położyłem się spać wcześniej – opowiadał później Józef P. Kiedy się obudził, w słabym świetle nocnej lampki zobaczył ich uczernione sadyż twarze. Bandytów była trójka. Byli młodzi, a po głosie poznał, że jest wśród nich dziewczyna. Usłyszał – dawaj pieniądze – i wtedy rzucili się na niego, grożąc, że zabiją, jeżeli nie odda im pieniędzy. Szarpali, próbowali dusić poduszką i jednocześnie przetrząsali pościel, licząc wi-

docznie, że gospodarz właśnie tam ukrył oszczędności. Napadnięty nie stracił zimnej krwi i pomimo znacznej przewagi bandytów, zaczął się wyrwać, szarpać i walczyć z napastnikami. Kilka długich chwil trwała szamotanina. W pewnym momencie Józef P. zaczął głośno wołać po imieniu swojego opiekuna, który odwiedzał go prawie codziennie. Wtedy bandyci przestraszyli się i w popłochu uciekli, niczego nie zabierając. Staruszek, przestraszony, długo dochodził do siebie. Bał się wyjść z domu i tak jakoś dotrwał do rana. Wtedy przyszedł do niego opiekujący się nim sąsiad i wysłuchał z ust Józefa opowieści o nocnym napadzie. Opiekun natychmiast zawiadomił policję. Funkcjonariusze sekcji

kryminalnej zabrali się do zabezpieczania śladów, a Józefa odwieziono do szpitala, gdyż okazało się, że w czasie szamotaniny doznał licznych, na szczęście niezbyt groźnych, obrażeń rąk i głowy.

– U nas wioska spokojna – komentuje to wydarzenie jeden z mieszkańców. To na pewno nie była żadna mafia, tylko jacyś miejscowi gówniarze, którzy może ruskiej wódki popili i dostali małpiego rozumu. Bo przecież nikt normalny nie napadałby na starego dziadka. Jak ich złapią, to powinni rozprawić w wiosce urządzą, żeby inni młodzi wiedzieli, czym się kończy bandziorka. Sewu

193 zabitych, 2541 rannych

Potencjalni zabójcy

Informacje opracowane przez Wojewódzką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego są przerażające.

Od 1 stycznia do 30 listopada 2002 roku na drogach województwa podkarpackiego wydarzyło się 2081 wypadków, w których zginęły 193 osoby, a 2541 zostało rannych. Niepokojące zjawisko to ogromny wzrost liczby nietrzeźwych kierowców. W ciągu jedenastu miesięcy policjanci ujawnili ponad 14 tysięcy takich przypadków (o 5 tysięcy więcej niż przed rokiem). Pijani kierowcy zabili 40, a zranili 324 osoby. Komentując to zjawisko, Komendant Wojewódzkiej Policji powiedział, że nietrzeźwych kierowców należałoby traktować jako potencjalnych zabójców.

Fachowcy od ruchu drogowego twierdzą, że najczęstszą przyczyną wypadków są: nadmierna prędkość i brawura, nieprawidłowe



Jacek SZWIC

wyprzedzanie i alkohol. Nie najlepszy jest też stan naszych dróg, ale tu nie należy oczekiwać szybkiej poprawy. Tak więc bezpieczeństwo na drogach zale-

żeć będzie tylko od ich użytkowników: kierowców i pieszych. Pamiętajmy o tym, żeby nie powiększać tej smutnej statystyki. JS

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00
zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ŻYCIE

SYLWESTER
31.12.02 wtorek

Klub Nocny dla Dorosłych

U1. MICKIEWICZA 35
tel. 678-85-75

Była Maryja, św. Józef, pasterze, wół i osioł, był także św. Mikołaj

Przybyli do Betlejem

Późnym piątkowym wieczorem, cztery dni przed Wigilią, dwudziestu siedmiu przebierańców z Jarostawia dotarło do Betlejem, by tam podzielić się opłatkiem.

Betlejem



EWA KŁAK-ZARZECKA

Mamy nadzieję, że nasza tradycja nie zginie i już planujemy wyprawę do Betlejem za rok.

Rajdy do Betlejem, przysiółka Rudolowic w gminie Rożwienica zyskują ogromną popularność wśród turystów i przewodników. Wprawdzie piątkowy (20 grudnia) odbył się dopiero po raz drugi, ale zainteresowanie nim wskazuje, że w następnym roku będzie kolejny. Tak twierdzi Jacek Hołub, jeden z organizatorów: – To była potrzeba chwili, żeby zorganizować coś fajnego, ciepłego w okresie świątecznym. A że mamy na naszym terenie przysiółek Betlejem, więc wybraliśmy się tam. Tu znaleźliśmy bardzo miłą rodzinę państwa Huków, którzy nie odmówili i bardzo miło nas przyjęli. W tym roku

nasza grupa kolednicza rozrosła się do 27 osób (w ubiegłym roku było nas 12). W jej skład weszła grupa biblijna z Maryją i Świętym Józefem, aniołami, pasterzami, wolem i osiołkiem, a także grupa kolednicza, czyli: kolednik z gwiazdą, kolednik z gitarą, diabeł, pies, Stary i Nowy Rok i zajęczki. Był także Święty Mikołaj, który przyniósł gospodarzom prezenty.

Z Jarostawia wyruszyli o osiemnastej spod Hufca ZHP – tam od harcerzy przyjęli Świąteczko. Najpierw zanieśli je do Cieszacina, do odległego od wsi domu państwa Podolców i Bałandów. Tam na polanie przystroili choinkę, a z rodziną Podolców podzielili się opłatkiem, pokoleadowali i wyruszyli do Betlejem. Do przysiółka dotarli około dwudzie-

stej trzeciej. W domu Huków czekali na nich już od kilku godzin. Pani Maria i jej synowa Regina przygotowały wieczercę: – Przyszli w tamtym roku i zapytali, czy ich przyjmujemy, nie mogliśmy odmówić. W tym roku znowu przyszli, tyle że w większej grupie. Jakby było ich więcej, też byśmy pomieścili – mówi Regina.

Coby się darzyło...

Dom państwa Huków, chociaż duży, ledwo pomieścił niecodziennych gości. Jacek Hołub przekazał pani Marii Betlejemskie Świątko, opłatki i gorące życzenia: – Coby się darzyło, rodziło, wszystko dobrze powodziło, w oborze, komorze, daj Panie Boże, na stoleczku, na koleczku i w domowym

łódeczku, sto lat życia, beczkę wina, sto dolarów co godzina i niech się opiekuje nami Święta Rodzina.

Po życzeniach wszyscy obowiązkowo zdjęli buty i przeszli na górę, gdzie na stołach czekały na nich pyszne, świeżo upieczone kapuśniaki i kartoflaki oraz pachnące pajdy chleba. Pani Maria z panią Regimą podały zziębniętym przybyszom kwaśnicę z grzybami, gołąbki z sosem grzybowym oraz bigos. A później, przy gorącej herbacie uczestnicy rajdu gawędzili z najstarszymi członkami rodziny o przysiółku Betlejem. Po północy rajdowcy serdecznie pożegnali się z zaprzyjaźnioną rodziną i zapowiedzieli swoją wizytę za rok.

A skąd przysiółek Betlejem? Pani Maria doszła do wprawy w

wyjaśnieniu tej tajemniczej historii, ponieważ co roku dziennikarze z różnych wydawnictw, radia i telewizji zachodzą do ich domu. – Ja z rodziną mieszkalam w Jodłowce. Ale po wojnie ojciec kupił ziemię od jednego pana, co pieniądze na sądy stracił. Stąd miało być bliżej do miasta. Najpierw mieszkaliśmy u sąsiada, to on wspominał, że jak zbudował chałupę, pokrył ją strzechą, to parobki, co we dworze robili, śmiali się, że strzecha betlejemską stanęła na polach. I tak Betlejem zostało do dziś. A teraz nasze Betlejem na całą Polskę sławne, chociaż tu tylko sześć domów i wokoło same pola.

Ewa KŁAK-ZARZECKA

Rozmowa tygodnia

Grałem dla Spielberga!

Rozmowa z Marcinem Misiakiem, 23-letnim wiolonczelistą z Przemyśla, który wyjechał na stypendium do Kalifornii.

Jak trafiłeś na stypendium do USA?

– Nawiązałem kontakt z jedną z tamtejszych profeserek. Wysłałem jej kompakt ze swoimi utworami. Spodobał jej się. Poprosiła o kolejne nagrania. To one ostatecznie zadecydowały: dostałem roczne stypendium na jednym z najlepszych amerykańskich uniwersytetów! Studiowanie tam to czysta przyjemność – najwybitniejsi profesorowie z całego świata i zaplecze techniczne, o jakim jeszcze niedawno mogłem tylko

marzyć. Złapałem Pana Boga za nogi!

Czego się uczysz?

– Mam trzy przedmioty: orkiestra, zespół kameralny i wiolonczela.

Traktujesz to poważnie, czy tylko realizujesz swoją pasję albo chęć poznania świata?

– Jak najbardziej poważnie, chociaż w ciągu ostatnich czterech miesięcy miałem okazję poznać i kawałek świata, i ciekawych ludzi. Pierwsze wrażenia były zaskakujące: brud i kontrasty. No i trzęsienia ziemi, jak to w Kalifornii. Ja na szczęście przeżyłem tylko jedno trzęsienie, w dodatku tak słabe, że pomyślałem, że ziemia drży od przejeżdżających ciężarówek, bo mieszkam przy bardzo ruchliwej ulicy.

A ciekawi ludzie?

– Koledzy, którzy chodzą na mecze NBA i NHL, często widują Jacka Nicholsona, który jest fanem Los Angeles Lakers. Ja nie, bo bilet kosztuje 200 dolarów. Ale grałem na przykład dla Stevena Spielberga i Georga Lukasa!

?????

– Tak. Spielberg jest sponsorem uniwersytetu, który dał mi stypendium. Był akurat bankiet z okazji jakiejś rocznicy i przy okazji promocja filmu, nakręconego w uniwersytecie. Naszą orkiestrę szkolną wynajęto właśnie na tę okazję. Na dodatek dyrygował nami sam Williams – ten, który napisał muzykę do *Gwiezdnych wojen*. Graliśmy muzykę z *Indiana Jones*, a przede mną siedzieli ludzie, o których poznananiu nawet nie śniłem! Po koncercie Spielberg uściskał mi dłoń. To bardzo miły człowiek. Zdażyłem mu tylko powiedzieć, że jest wspaniałym twórcą.

Spotkałeś jeszcze kogoś sławnego?

– Na tym bankiecie było mnóstwo sław, ale połowy z nich pewnie nie rozpoznałem. Spotkałem za to Lecha Wałęsę. Nie w Polsce, a właśnie w Stanach. Miał na naszym uniwersytecie wykład. Przyjmowano go z wielkimi honorami, bo dla Amerykanów to chodząca legenda, a ja i jeszcze jeden wiolonczelista z Polski graliśmy dla niego koncert.

Ilu, poza Tobą, jest tam stypendystów z Polski?

– Czterech, ale szczerze mówiąc, bardziej zaprzyjaźniłem się z Rosjanami.

Dlaczego?

– Wstyd mówić, ale Polacy nie są specjalnie solidarni. Nawet, jeśli chodzi o głupie chałtury. Nie pomogę ci, bo nie daj Boże, będziesz miał lepiej ode mnie! O wiele więcej, szczególnie na początku, pomogli mi Rosjanie. A wcale nie jest łatwo poradzić sobie z tamtejszą biurokracją! Ja spóźniłem się z rejestracją na uczelni o jeden dzień i musiałem zapłacić 100 dolarów. Tam trzeba mieć głowę na karku i o wszystko zadbać samemu.

Mówiłeś o chałturach...

– Tak. Grałem na przykład na ślubie u zamożnego przedsiębiorcy. Ceremonia odbywała się na plaży w Santa Barbara. Byłem oszo-



Marcin Misiak – nasz człowiek w Kalifornii.

łomiony. Z jednej strony góry, z drugiej morze, a w środku sami miliarderzy. Ten, dla którego grałem, też. I jeszcze delfiny! Jak graliśmy – skakały, jak przestawaliśmy

– przestawaliśmy skakać. Takie muzykalne!

Zostaniesz w Stanach?

– Nie wiem, raczej nie. Ameryka to chyba nie jest kraj dla mnie. Moja profesorka dała mi do zrozumienia, że dostanę propozycję, żeby zostać, ale... ja mam tu dziewczynę, którą bardzo kocham! I Przemyśl. Chętnie bym zresztą popromował trochę nasze miasto w USA, poprosiłem nawet dwa miesiące temu miejskie biuro promocji o jakieś materiały reklamowe. Niestety, do dzisiaj nic nie dostałem. Może teraz, kiedy przyjechałem na święta, wezmę coś osobiście.

Dziękuję za rozmowę.

Olga HRYŃKIW

Kinga Skomra z Lubaczowa zna Indie jak własną kieszeń

Tutaj wszystko jest inne

Takiej szansie nie mówi się do widzenia.

W lubaczowskiej szkole już wcześniej dostrzeżono jej talent. Mając indywidualny tok nauczania Kinga w rok opanowała program obliczony na dwa lata. – Nauczyłam się zapamiętywać to, co przeczytałam po jednokrotnej lekturze – opowiadała nam wiosną tego roku – bo uznałam, że nie mam czasu na wracanie do tego samego tekstu po raz drugi. Kinga przebrnęła pomyślnie przez ostre selekcyjne i została zakwalifikowana do indyjskiej Szkoły Zjednoczonego Świata. Jej mama początkowo wpadła w panikę, ale w końcu pogodziła się z wyborem córki. Bo takiej szansie nie mówi się „do widzenia”.



Wiesław BEK

Po trzech miesiącach pobytu w szkole Kinga przyjechała na święta do Lubaczowa. Umawiamy się telefonicznie na rozmowę. W drzwiach wita mnie owinięta w muślinowe, zielone sari, zdobione złotym haftem, ze srebrnym „panieńskim” *bindi* na czole. Z głębi mieszkania płynie orientalna muzyka i zapach kadzidełka tłącego się na półce. Na stole kolorowe indyjskie smakołyki i albumy pękate od zdjęć. Kinga promienieje, kiedy opowiada o swojej szkole, poznanych ludziach i fascynującym świecie, w którym się znalazła: – Szkoła zbudowana jest w górach pasma Gatów Zachodnich, 40 kilometrów od trzymilionowego Pune w Indiach Zachodnich, w stanie Maharashtra (stan ma większą powierzchnię od Polski). To, co mnie zewsząd otoczyło, kiedy wylądowałam na lotnisku w Bombaju – intensywne zapachy, kolory i dźwięki – było dla mnie tak nowe i niezwykle, że miałam ochotę uciec z powrotem do domu. Poza tym dopiero po dwóch tygodniach pobytu zaczęłam się domyślać, że język, którym się do mnie zwracają Hindusi, to też angielski, choć mało podobny do tego, którego uczyłam się w szkole.

Dziś Kinga znakomicie potrafi się porozumieć z koleżankami i kolegami z Meksyku, Kanady, Szwecji, Japonii i kilkudziesięciu innych krajów oraz z mieszkańcami pobliskiej indyjskiej wioski, gdzie uczniowie college'u bywają zapraszani na święta i uroczystości.

Indie odmieniają człowieka

Kinga w indyjskim college'u ma najlepsze wyniki na swoim roku. Na jej szkolnej „cenzurce” najniższa ocena to +5. Ale są i „siódemki”, oznaczające najwyższy poziom uznania dla wiedzy i osiągnięć ucznia. Powierzono jej ponadto stworzenie nowej strony internetowej szkoły, bo stara już się zdezaktualizowała.

– Pierwsze dni w nowym miejscu były trudne dla wszystkich studentów z nowego rocznika – wspo-

Rok temu uczennica z lubaczowskiego Zespołu Szkół Zawodowych Indie знаła tylko z lekcji geografii. Dziś jest zafascynowana tym krajem i jego mieszkańcami, choć mieszka tam dopiero od kilku miesięcy. Po skończeniu dwuletniej, międzynarodowej Szkoły Zjednoczonego Świata (Mahindra United World College of India) staną przed nią otworem najlepsze zagraniczne uczelnie.

mina Kinga. – Była jakaś bariera między nami a starszym rocznikiem, który od roku przebywał w Indiach. Dopiero potem zrozumiałam, że to ten kraj tak zmienia ludzi. Kinga mówi o Indiach tak jak odkrywca nowego lądu, który opisuje poznane światy: – W Indiach wszystko jest bardziej intensywne, poruszające i prawdziwe, nawet świat wokół przeżywa się ze zdwojoną siłą. Szkoła też jest inna: nauczyciel nie jest nieomylną wyrocznią, lecz przewodnikiem po macecznikach wiedzy i doradcą. – Nauki w naszym rozumieniu – opowiada Kinga – jest bardzo mało. To znaczy takich zajęć, na których nauczyciel wyklada nam wiedzę, którą mamy zanotować i wykuć. Tam do wiedzy dochodzi się samemu poprzez szukanie odpowiedzi na pytania postawione przez nauczyciela. A to wymaga od ucznia dużego wysiłku. Piszemy bardzo dużo esejów, w których przedstawiamy wyniki naszych samodzielnych badań. I nie do pomysłenia jest sytuacja, żeby w tych pracach zamieszczać fragmenty tekstów przepisanych z książki lub Internetu i przedstawiać jako własne.

Kinga uważa, że jednym z ważniejszych elementów nauki w indyjskim college'u jest możliwość poznania i zrozumienia ludzi z innych kultur. – W Indiach nauczyłam się także, że prawdziwego bogactwa nie mierzy się wysokością PKB na głowę mieszkańca, lecz uśmiechem i radością. Trochę tych Indii Kinga przywiozła z sobą do Lubaczowa.

Wiesław BEK

Dobre rady sprzed 80 lat, czyli...

Nie dmuchaj tancerce!

Zanim udasz się na bal sylwestrowy, koniecznie przeczytaj poniższe wskazówki...

Mijają już ostatnie chwile starego roku i niebawem wyruszymy na sylwestrowe, a później karnawałowe bale. Wpadła mi niedawno w ręce książeczka *Zasady kulturalnych form towarzyskich*, wydana w 1922 roku w Krakowie, będąca kompendium zasad *savoir-vivre'u*. Przeznaczone dla młodzieży rady autora ks. Mieczysława Kuznowicza mogą swym anachronizmem rozbawić współczesnego czytelnika. Prawda jest jednak taka, że wiele tych cennych wskazówek

przydałoby się niejednemu z nas i dziś...

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie

Ks. Kuznowicz radzi, jak zachować się w każdej sytuacji. I tak na przykład (co poddajemy pod rozważenie lokalnym politykom) zaleca zwracanie się do prezydenta miasta: „Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie”, aczkolwiek w prywatnej rozmowie dopuszcza zwykłe „Panie Prezydencie”. Ulicą nakazuje iść spokojnie, prosto, bez nienaturalnego przymusu, nie stąpać ciężko, nie patrzeć na ziemię, nie ściągać ramion, nie uginać nadto kolan i nie włożyć nogami. „Nie jedź na ulicy, nie śpiewaj ani nie gwizdaj, nie wołaj ani nie sykaj na nikogo (...). Nie stawaj z kolegami tłumnie na chodniku i nie tamuj przejścia, nie urządzaj na ulicach gromadnie śmiechu lub innych zbiegowisk” – zaleca autor.

Obok wskazań, by nie rzucać kamieniami za zającami i wiewiórkami, jest też np. taka uwaga: „Nigdy nie powinieneś chodzić sam na sam z młodą panią, jeśli chcesz godność jej uszanować i nie narazić jej na obmowę”.

Serweta, nie obrusem

Jako że to numer sylwestrowy, uznałem za słuszną zapoznać się z rozdziałami o t y c z ą c y m i wspólnego biesiadowania i zabaw. Ks. Kuznowicz nakazuje przyjąć na zabawę z „czystymi rękami” i porządnie ubranym, siedzieć spokojnie, nie rozpierając się łokciami na stole i nie oglądać się za potrawami, zwłaszcza przy ich przynoszeniu. „Gdy podają jakąś potrawę nieznaną Ci i nie wiesz, w jaki sposób ją jeść, należy tedy, bez zwracania na siebie uwagi patrzeć, co robią inni” – radzi. Zaleca ponadto, by sięgać prawą ręką, nie brać największego kawałka, ale ten, który jest najbliższy. Nie należy też nabierać więcej niż jest się w stanie zjeść, aby nie zostawić niczego na ta-

lerzu. Ale co zrobić, jeśli znajdzie się w talerzu niepożądanym obiektem? I na to jest rada! „Jeśli znajdziesz coś w potrawie, czego w niej być nie powinno, usuń spokojnie na bok talerza, bez zwracania uwagi i nie kładź tego ostentacyjnie na stół”. Do samej czynności jedzenia odnoszą się interesujące wytyczne: „Nie młaskaj, nie chlip, lecz jedź przyzwyczajenie i spokojnie, nie za szybko i nie żarłocznie”. Bardzo delikatną wydaje się też kwestia żucia, bowiem w tym przypadku autor zaleca daleko idący złoty środek: „Nie żuj zanadto silnie i głośno, staraj się jednak dobrze zżuć każdą potrawę, a zwłaszcza mięso”. Niezwykle zajmujące są rady, odnoszące się do sztuki posługiwania się nożem i widelcem. Nie sposób przywołać tu wszystkich, wystarczyć muszą nam więc te, które odnoszą się do bezpieczeństwa konsumpcji: „Nie dłoń widelcem w zębach, tem mniej nożem. Nie wywijaj też i nie baw się nożem lub widelcem”, I na koniec rzecz istotna, po posiłku usta należy ocierać nie ręką, czy obrusem, ale serwetą. No właśnie!

Nie oblewajmy się

Dochodzimy wreszcie do alkoholu, choć to przecież *savoir-vivre* dla młodzieży. Wg Kuznowicza ideałem powinna być całkowita abstynencja. „Jeśli zaś abstynentem nie jesteś, nigdy nie powinieneś przekroczyć miary przyzwyczajonej, pijąc nie więcej niż dwa kieliszki wina, względnie dwie szklanki piwa. Gdy ktoś wznowi czyjeś zdrowie, ujmij szklankę lub kieliszek od dołu, patrz przy trącaniu się o kieliszek lub szklankę drugiego człowieka w twarz, wypowiedz odpowiednie życzenie i uważaj, byś czego nie rozlał lub kogo nie oblał” – pisze.

Tancerkę trzymać przyzwyczajenie

Na sam koniec słów kilka o tańcach, bo bez nich nie ma przecież karnawałowych szaleństw. Nasz doradca ks. Kuznowicz poleca, by nie dmuchać partnerce w twarz i uważać, by nie było „czuć z ust”. Pamiętać też należy, że młodzieniec dobrze wychowany nie tańczy zbyt często z tą samą damą! Tancerkę należy zaś trzymać przyzwyczajenie i z szacunkiem. A w ogóle to nie trzeba zbyt często i za większego i najlepszego kawałka, ale ten, który jest najbliższy. Nie należy też nabierać więcej niż jest się w stanie zjeść, aby nie zostawić niczego na ta-

Wyczytał i przed sylwestrem 2002 przypomniał LEW (NIE SALONOWY)



Choma najbardziej się wstydził tańczyć z dziewczynkami, Nycz miał być zakonnikiem, Łukacijewska kradła sąsiadowi gruszki, Puchalski chciał na balkonie trzymać konia, a Cebula nakrecał baranom ogony.

Tego nie ma w ich oficjalnych biografiach!

Znani nieznani w dwóch odstępach



Robert CHOMA, dzisiaj prezydent Przemysła, był Tadeuszem (Roberek, co byś zjadł? - Herbatki!), ale też dzieckiem bardzo żywym. Kiedy miał cztery lata, powiedział mamie, która właśnie wróciła ze szpitala z kilkudniowym bractwem: - Jak się wyśpi, niech przyjdzie na parafie, to sobie postaramy!

Parafia Chomy to okolice Słowackiego i Zniesienia: - Tam się bawiliśmy w łapanego, ale nie po ziemi, tylko po drzewach! Tam popełniłem wszystkie dziecinne przestępstwa i odniosłem pierwsze sukcesy.

Największy wstyd i upokorzenie przeżył w przedszkolu: - Pani mi kazala tańczyć z dziewczynką. O mało się nie rozplakalem. Dzięki Bogu teraz w takich sytuacjach mam zgoda odmiennego odczucia.

Problemem dorastającego Roberta była nieśmiałość, szczególnie w stosunku do pięknej. Dlatego, podejrzewa, pierwsza randka nie była spe-

cialnie udana: - Do dziś nie wiem, jaki popełniłem błąd!

Rodzice wychowywali Roberta dość surowo: - Kilka razy dostałem w skórę. Raz, bo zjadłem lody, a było bardzo zimno, a ja miałem chore migdały. Innych razów nie pamiętam, ale wiem, że karano mnie sprawiedliwie.

Największym i dłużej nie spełnionym marzeniem Roberta w dzieciństwie była chęć posiadania własnego pokoju: - Mieszkałem z młodszym bratem! Pałętali mi się ciągle pod nogami w najmniej odpowiednich momentach.

Ponieważ mały Robert zaczytywał się w dziecięcych książkami przygodowymi, zawód miał już zapatrzonny: - Byłem pewny, że zostanę archeologiem i dokonam wielu niesamowitych odkryć.



Mały Roberek już w dzieciństwie fotografował się na tle przemyskiego niedźwiadka.

Kazimierz NY CZ, rywal Chomy w wyborach prezydenckich z ramienia SLD, był dzieckiem najmłodszym i jedynym chłopcem: - Dlatego mnie rozpieszczano, a ja potrafiłem pozycję pupilka wykorzystać. Ilekroć nabroifem, bez trudu obracałem sprawę tak, by wszyscy odnieśli wrażenie, że to ja jestem pokrzywdzony. Starszym siostrzyczką czułem niemilosierdzie i praktycznie bezkarnie.

Nycz wczesne dzieciństwo spędził w Hermanowicach: - Pamiętam ja (zrobił mi je ojciec) ani takiego trzykolorowego rowerka (też ojciec, z elementów starego dziecinnego wózka).



Pierwsza mocno przeżyta porażka i wstyd to wyrzucenie z grupy ministrantów: - W szkole i kościele często stawiano mnie za wzór. Raz chłopcy poczęstowali mnie papierosem. Wziąłem oczywiście, to była duża nobilitacja. Ja miałem bodaj 12 czy 13 lat, a oni wszyscy byli starsi. Kiedy się zaciągnąłem, plufem i było mi niedobrze, ale dzielnie paliłem dalej. Proboszczowi donieśli ci, którzy nie zostali dopuszczeni do naszej paczki. Afera wybuchła w niedzielę, kiedy rodzice zobaczyli, że Kazik do mszy nie szły.

Marzeniem mamy Kazimierza Nycza było, by syn został zakonnikiem: - I prawie zostałem. Mam za sobą dwa lata w małym seminarium u karmelitów bosych w Wadowicach i rok nowicjatu. Szczerze mówiąc, traktowałem to bardzo poważnie. Zrezygnowałem po gruntownym przemyśleniu sprawy.

Mały Kazik na jawie.

Daniel PUCHALSKI, znany z koszykówki, „Ekspedycji” i filmu *Sześć dni strusia*, wychowywał się w Sudetach. Ojciec był przewodnikiem, ale syna trzymał od gór z daleka. Ten oczywiście o niczym innym niż góry nie marzył: - Najbardziej byłem nieszczyśliwy, kiedy na jakiś bal przebierańców przebrałem się za tatarnika i nikt mojego przebrania nie odgadł. Wszyscy pytali czy ja jestem robotnikiem! Byłem zdruzgotany.

Mały Daniel był dzieckiem zdrowym i silnym. Zjadał wszystko i w każdej ilości. Miał nawet nadwagę: - Byłem po prostu gruby, ale dorastając, szybko zrzuciłem kilogramy i nie miałem z tego tytułu kompleksów. Problemem było co innego: wzrost! Rosłem i rosłem! Wydawało mi się, że to nienormalne! W wieku 16 lat miałem dwa metry i byłem najwyższy w miasteczku! Wszystkie ciotki załamywały nadę mną ręce. Jak ty sobie dziewczynę



Mały Daniel wychowywał się w górach.



znajdziesz, pytały. Ja też się nad tym zastanawiałem. Niektóre rzeczywiście ledwie sięgały mi łokcia. Gryzłem się tym do czasu, kiedy wyróżniła mnie koleżanka. Najniższa w klasie! Jesli jej to nie przeszkadza, pomyślałem, to chyba innym też nie będzie!

Największy wstyd z dzieciństwa to wspomnienie udziału w kolonijnym konkursie wokalnym: - Dzisiaj, kiedy chcę kogoś nastraszyć, mówię, że zacząłem śpiewać. Przy moim głosie to bardzo mocny argument. Wtedy zapisałi mnie koledzy, ale ja powinienem był wykonać się większym instynktem samozachowawczym. Do końca życia nie zapomnę min, jakie miała publiczność po moim występie!

Jedną z pierwszych uwag w szkolnym dzienniczku Daniela: „na przerwach ciągle siedzi na koniu”: - Kochałem konie i jak tylko mogłem, dosiadałem rumaka, który przejeżdżał do szkoły po kuchenne odpadki.

Henryk CEBULA, jarosławski-przeworski artysta plastyk i satyryk swoje dzieciństwo spędził pomiędzy Trynca, gdzie mieszkał, a Sandomierzem, skąd pochodził jego ojciec: - Z braćmi liczyliśmy stacje do Sandomierza, do dziś pamiętam je po kolei. Z tego okresu do dziś pamiętam zdarzenie, jak w wieku sześciu lat zatrzymałem pociąg. A to z tej prostej przyczyny, że stojąc na ławce, pomyliłem rączkę z hamulcem bezpieczeństwa.

Dzieciństwo Henryk Cebula wiąże też z baranami i innymi zwierzętami, których u dziadków w Trynca nie brakowało: - Nakrecałiśmy baranom ogony i uczyliśmy je „bus”. Jednemu, przewodnikowi stada, nasz pomysł się nie spodobał i w pewnym momencie mnie zaatakował. Brat, by mnie uchronić przed wściekłym baranem, poświęcił swój nowy, drewniany samochód.



Ośmioletni H. Cebula z młodszym bratem.



H. Cebula widział siebie jako wielkiego podróżnika. Zimą brał narty, wszystkie rzeczy potrzebne do podróży i wyruszał do lasu na „wielką wyprawę”. - Miałem bogatą wyobraźnię, więc wczuwałem się w rolę bohaterów książek. Skończyło się tym, że załamał się pode mną lód i wróciłem do domu na wpół zamarnięty.

Henryk, jako kilkuletni chłopiec, nie marzył o tym, by zostać artystą. Jego zdolności do satyry zaczęły przejawiać się w wieku szkolnym. Koledzy do dziś wspominają humorystyczne rysunki jego autorstwa z tego okresu.



Posłanka PO **Elżbieta ŁUKACIJEWSKA** wychowywała się w wsi Godowa koło Strzyżowa. Była dzieckiem ruchliwym i psotnym: - Chodziliśmy całą bandą kraść gruszki do sąsiada, bo miał lepsze. W końcu sąsiad zaczął się na nas na drzewie. Uciekając, podarłam sukienkę.

Wielkim i szczęśliwym wydarzeniem dzieciństwa było dla Elżbiety pójście do przedszkola: - Nie byliśmy zamożni. Tylu zabawek, ile zobaczyłam w przedszkolu, nigdy wcześniej nie widziałam! Dlatego, kiedy tato przywiózł mi z Kijowa lalkę, która zamykała oczy, byłam w siódmym niebie.

Elżbieta, jej dwie siostry i brat od wczesnego dzieciństwa musieli pomagać rodzicom na gospodarce: - Nie cierpiałam tego! Przysięgałam sobie, że nigdy nie wyjdę za mąż za mężczyznę z hektarami!

Najbardziej przykre wspomnienie: - Pierwsze, kiedy siostra drewnianą łyżką złamała mi pół zęba. Chodziłam z tą półką kilka lat. Drugie, kiedy koleżanka, z gatunku baba-grzmot, uderzyła mnie na oczach całej klasy. Nie dałabym rady jej oddać, bo była dużo silniejsza i agresywna. Najgorsze było to, że nauczycielka, widząc całe zajście, w ogóle nie zareagowała.

Dorastająca Elżbieta dużo czytała. Również z latarką pod pierzyną: - Najchętniej bajki i inne niesamowite historie. Pewnie dlatego marzył mi się książka na białym rumaku. Pierwsze poważne zaroreczenie przeżyłam na przełomie podstawówki i liceum. On później wyjechał do Stanów, a ja bardzo długo nie mogłam zapomnieć.

Olga HRYŃKIEWICZ, Ekz



Pani poseł stodoła śpi.

Niektóre zabiegi są wysoce specjalistyczne z poważną ingerencją w skórę i ciało danej osoby. Prowadzone pod nadzorem lekarzy i dostępne w niewielu miastach w Polsce

Refining perfection

THALCO

Do czego zdolne są kobiety, by zabłysnąć podczas sylwestra

Redukcja obwodów

Pobieżna lektura reklam zamieszczanych w kilku magazynach kobiecych przeraziła mnie, ale jednocześnie zaciękała. Setki różnych zabiegów, a wszystko po to, by być piękną.

Laserowe fotoodmładzanie, odsysanie tłuszczu, lifting twarzy, implantacja złotych nici, lifting biustu i pośladków, powiększanie ust, redukcja obwodów, trwałe makijaż - to tylko część ofert kierowanych do kobiet przez gabinety chirurgów plastycznych, dermatologów, salony piękności i farmy młodości.

- To są zabiegi wysoce specjalistyczne z poważną ingerencją w skórę i ciało danej osoby. Prowadzone pod nadzorem lekarzy i dostępne w niewielu miastach w Polsce - wyjaśnia Katarzyna Wojtuń, dyplomowana kosmetyczka, od pięciu lat prowadząca w Prze-

mysłu Gabinet Kosmetyki Naturalnej. Najbardziej ingerującym zabiegiem oferowanym przez panią Kasię jest peeling cypryjski. Polega na wcieraniu w skórę właściwie dobranych mieszanek ziół, które doprowadzają do silnego przekrwienia, a następnie złuszczenia naskórka skóry. Przy tym zabiegu należy spędzić kilka dni w domu, odpowiednio pielęgnując skórę specjalnymi preparatami. - Zabieg powoduje wyraźne wygładzenie zmarszczek, odtłuszczenie skóry, pozbycie się łojotoku, likwiduje też przebarwienia skóry - zapewnia Katarzyna Wojtuń.

Mężczyzna w kosmetyczki

Utarło się, że gabinety kosmetyczne są głównie dla kobiet, ale od pewnego czasu odwiedza je coraz więcej mężczyzn. - Mężczyźni przychodzą na ogół z problemami z cerą, kobiety - ze wszystkim. Mężczyźni przychodzą z twarzą, kobiety z całym ciałem - stwierdza K. Wojtuń.

Dobra kosmetyczka nie tylko potrafi wykonać właściwe zabiegi na skórę klientki, ale także polecić jej, co może i co powinna robić dla poprawy swojego wyglądu. Chodzi tu przede wszystkim o odpowiednią

dietę i dodatkowe ćwiczenia fizyczne.

Klienci zawsze umawiają się na konkretne godziny. Wtedy nie czeka się dłużej niż kilka minut, a poza tym, nie każda kobieta chce się spotkać w gabinecie kosmetycznym z sąsiadką czy nawet najbliższą koleżanką. Niektóre zabiegi są dosyć czasochłonne. Na przykład maska termoaktywna o działaniu liftingującym, która nakładana jest na całe ciało lub tylko jego fragmenty - pośladki, uda, brzuch i piersi. Zabieg jest kilkunastominutowy i trwa około 2 godzin. Peeling cypryjski też trwa około 2 godzin. Ale są i krótsze zabiegi. Peeling zwykły - 10 min, nawilżanie - 20 min. Najkrótsza jest henna i przekucie uszu.

Jutro sylwester...

Czasem kosmetycznych „żniw” jest okres przedświąteczny, przedsylwestrowy i karnawalowy. - Większość kobiet przychodzi właśnie wtedy, bo chcą ładnie wyglądać i to jak najszybciej. W krótkim czasie cudów się nie zrobi,



Ryszard KOSIERKIEWICZ (2)

ale pomóc można. Od tego są masażki upiększające, dotleniające, relaksujące i odpowiedni makijaż. Dobrane do całej kreacji i do dodatków - opowiada pani Kasia.

Co można zrobić na dzień przed sylwestrem? Jeżeli ktoś nie zarezerwował sobie wcześniej wizyty w gabinecie kosmetycznym, to raczej niewiele. A jeżeli tak, to pani Kasia poleca intensywną maskę,

szybko poprawiającą wygląd twarzy. - Bardzo dobra jest maska porcelanowa, oparta na glince kaolinowej. Daje szybki, wygładzający efekt. Lub zimna maska na bazie alg, doskonała dla skóry podrażnionej, niewypoczętej - poleca K. Wojtuń.

Dla kogo to wszystko? Okazuje się, że większość kobiet robi to głównie dla siebie. - Oczywiście, że dla siebie. Tylko i wyłącznie. Po wizycie u kosmetyczki jestem bardziej optymistycznie nastawiona do życia, jestem w lepszej kondycji psychicznej. Mój mąż nie zauważa nawet wyraźnych zmian w moim makijażu - stwierdza jedna z klientek Katarzyny Wojtuń.

Niektóre z zabiegów bywają bolesne. Do czego więc jest zdolna kobieta, by pięknie wyglądać i dobrze się czuć? - Jest w stanie zrobić wszystko. Nawet ze łzami w oczach - uważa pani Kasia. - Natomiast niektórzy mężczyźni zdolni są do tego, by dać sobie zrobić cokolwiek, byle tylko spotkać się z kosmetyczką - żartuje zaprzyjaźniona klientka.

(R)

ADAM

**FARBY, PŁYTKI, KLEJE, ŁAZIENKI
KONKURS**

od 28.11.2002 r. do 31.12.2002 r.
Atrakcyjne nagrody, również nagrody pocieszenia

Pentium 4 3,06 GHz!!!
Już dostępny w naszych komputerach

Do każdego promocyjnego zestawu modemu 56K, listwa oraz oryginalna gra GRATIS

Oferujemy Państwu najlepsze komputery z procesorem Pentium 4 z przełomową technologią hiperwątkowości

17" Panel LCD już od 2199 zł

Zestawy komputerowe już od 1229 zł

Kupując przez internet na zestawy komputerowe 5% upustu!!!

Drukarki od 199 zł

> Najniższe ceny!
> Szeroka oferta!
> Profesjonalna obsługa i pomoc w doborze komputera do Państwa potrzeb!

System X s.c.
Przemyśl, ul. Wybrzeże Jana Pawła II 4
tel. 016 670 8888, e-mail: sklep@systemx.pl

Podane ceny zawierają podatek VAT oraz nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu KH.

**Wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku
wszystkim swoim Klientom
życzy firma**

Bogmat

OKNA DRZWI

Przemyśl, ul. Mickiewicza 28
tel. 676 06 50

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA

Jesteśmy w Przemyślu już 10 lat.

Jesteśmy jedynym operatorem w naszym mieście, docieramy z naszymi programami telewizyjnymi do 40 000 mieszkańców.

W naszej sieci emitujemy 58 programów telewizyjnych, w tym własny program lokalny oraz 15 programów radiowych.

Z okazji 10. rocznicy naszej obecności w Przemyślu proponujemy Państwu WIELKĄ PROMOCJĘ.

Korzystając z naszej promocji zaoszczędzicie Państwo 74,80 zł, oglądając 2 miesiące telewizję TOYA za darmo.

Promocja dotyczy tylko nowo podłączających się abonentów w budynkach, w których istnieje instalacja TVK TOYA od 1.01.2002 r.

Warunki skorzystania z promocji:

1. Zgłoszenie się do naszego biura lub akwizytora celem podpisania umowy.
2. Wpłacenie abonamentu za trzeci miesiąc z góry kwotą 37,40 zł (wyłącznie w biurze TOYA w Przemyślu).
3. W czwartym miesiącu otrzymacie Państwo książeczkę opłat abonamentowych.

Przemyska Telewizja Kablowa TOYA
37-700 Przemyśl, ul. bpa Jakuba Głazera 10
tel. (016) 6 770 710, fax (016) 6 770 711
Biuro czynne:
od poniedziałku do piątku w godzinach od 11.00 do 14.00 i od 15.00 do 17.00.
W ostatni roboczy dzień miesiąca od 11.00 do 14.00.

Restauracja ALBATROS
zaprasza
na Bal Sylwestrowy

Informacje i sprzedaż zaproszeń
w recepcji hotelu Albatros

Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 26, tel. 016 678 08 70, tel./fax 016 678 02 82

TELEGRAM TELEGRAM TELE

UWAGA! Bal Sylwestrowy 2002/2003
Wspaniała zabawa, wyśmienita kuchnia,
znakomity zespół muzyczny,
niepowtarzalny klimat

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

SPRZEDAŻ BILETÓW
w sekretariacie, l.p., tel. 678 57 58
Cena 175 zł od osoby

HALA SPORTOWA
Przemyśl, ul. Mickiewicza 30

AQUA PLUS s.c.
wyłączny przedstawiciel Eden
Springs sp. z o.o.

DYSTRYBUCJA WODY ŹRÓDLANEJ

- woda źródłana EDEN w butlach 19 l
- bezpłatne dostawy do biur, zakładów i mieszkań
- estetyczne dystrybutory schładzające i podgrzewające wodę

Przemyśl
ul. Zamoyskiego 20
tel. (016) 6760740, fax 6760741

TERMOPOL PRZEMYSŁ
Spółka z o.o.

Przemyśl, ul. Batorego 26
tel. 675 12 26, tel./faks 675 12 27

Autoryzowany dystrybutor firm:
**SAS, Junkers, Termet, Immergas,
Beretta, Ariston, Elektromet,
Armatura, Spiroflex, Emalia**

PODGRZEWACZE WODY
(przepływowe i pojemnościowe),
KOTŁY c.o.
(węglowe, miatowe, gazowe, olejowe
i na drewno)

Gazowy podgrzewacz wody
Julius

**SUPERNOWOŚĆ
SUPERCENA
MONTAŻ GRATIS!**

Ekologiczny kocioł na drewno
EKO-VIMAR ORLAŃSKI

- Grzejniki aluminiowe, płytowe i łazienkowe
- Systemy instalacji miedzianych i PEX-AL-PEX
- Wanny, zlewozmywaki, ceramika łazienkowa

PROMOCJA!

CENTROSTAL
w Przemyślu S.A.
ZAKŁAD SPRZEDAŻY PRZEMYSŁ

oferuje:

- pełny asortyment wyrobów stalowych po atrakcyjnych cenach
- skup złomu i makulatury

Czynne: pn.-pt. 7.00-15.00
sobota 7.00-15.00

PRZEMYSŁ, UL. SIELECKA 11
TEL. (016) 675 70 70

RADIO TAXI „MAXI”
czynne całą dobę
96-24 lub
(0-16) **678-33-00**
Postój - ul. Wałowa
najtańsze w Przemyślu

Tele TAXI 016 6782233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

24 GODZINY NA DOBĘ

HALO TAXI
(0-16) **670 93 93**
WOZIMY NAJTANIEJ

HOT RADIO PRZEMYSŁ
ul. Katedralna 3
tel. 016 6751825

RADIO HOT
Przemyśl 90,30 MHz

Życzenia wszystkiego co najlepsze, wszelkiej pomyślności w Nowym 2003 Roku czytelnikom Życia Podkarpackiego oraz słuchaczom i Klientom Radia HOT składu Zarząd oraz pracownicy Radia HOT.

Zapraszamy do spędzenia nocy sylwestrowej przy muzyce Radia HOT. Już od godziny 20.00 na naszej antenie największe hity. Serdecznie zapraszamy, już dziś przyłączcie się do nas!

<http://www.radiohot.vt.pl>

RADIO TAXI KRESY
0 800 22 22 22
 BEZPŁATNY NUMER TELEFONU
9625 NUMER DOSTĘPNY WE WSZYSTKICH SIECIACH TELEFONII KOMÓRKOWEJ
najlepiej najszybciej naj...
NOWA PROMOCJA 2003!!!
POKEROWA ROZGRYWKA
 gry od Nowego Roku



RADIO TAXI >>EXPRESS <<
 POSTOJE: Opalińskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

Ale numer!!!
 z komórki **676-00-44**

RABAT 10% Z KARTA ŻYCIE

W SIECI **IDEA *4444**

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0800 400 400

TELE-TAXI JAROSŁAW
 TEL. 621-05-05
 623-05-05

oferuje:

- Ⓒ najniższe ceny
- Ⓒ bezpłatny dojazd na zamówienie tel. na terenie miasta (I strefa)
- Ⓒ Karta Stałego Klienta uprawniająca do bezpłatnego przejazdu
- Ⓒ zakupy na telefon
- Ⓒ przewozy dzieci pod wskazany adres

Zapraszamy do korzystania z naszych usług
 Gwarantujemy miłą i solidną obsługę

TAXI EURO

miejsce postoj:
 ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

ECHO TAXI os. BORELOWSKIEGO

15% TANIEJ NA TELEFON

KARTA STAŁEGO KLIENTA KONKURS

(0-16) **670 32 32**

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

TAXI pod KASZTANEM
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0-800-592-393
 ul. św. Józefa 670-66-66 ul. Długosza 679-11-11
ZAPRASZAMY

TAXI RELAX
 ul. Lwowska, tel. **678-90-80**
 ul. Dekerta, tel. **678-87-00**
 Bezpłatny dojazd w granicach miasta
 Na telefon 10% taniej

REKLAMA NA AUTOBUSACH

ilość miejsc ograniczona

Przemysł ul. Boh. Getta 24 - 1 p. tel./fax 675 01 78 e-mail: prsreklama@poczta.onet.pl

Super RADIO TAXI 24h

Bezpłatna infolinia **0800-442244**

96-23 lub (0-16)
 Na telefon 10% zniżki **670-40-44**

TAXI MINI-ceny
 ul. Kraszewskiego Tel. (0-16) **6707-808**

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON



RADIO TAXI „GALICJA”

0800 111 111 dojazd na terenie miasta **BEZPŁATNY**
 bezpłatne zamawianie
96-21 lub (0-16) **670-79-70**

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ



Chciałabym gorąco podziękować Polskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej w Przemyslu za zorganizowanie Wigilii dla samotnych, w której uczestniczyła bliska mi osoba. Ze względu na osobistych nie mogłam się nią zaopiekować. Tę rodzinną rolę spełnił Polski Komitet Pomocy Społecznej w Przemyslu, za co z głębi serca idące słowa podziękowania, a tym wszystkim, którzy stworzyli tę wspaniałą atmosferę w Nowym Roku składam najlepsze życzenia.

Ewa MIKULSKA
 Katowice

drobne na telefon

zadzwoń:
 (016) **670 22 00**

zapłacić po otrzymaniu rachunku

ZYCIE

Za życzenia dziękujemy!

Redakcja Życia Podkarpackiego pragnie złożyć serdeczne podziękowania na ręce wszystkich, którzy o nas pamiętali i przesłali do naszej redakcji wspaniałe życzenia świąteczne. Wymienionym poniżej, a także wszystkim Czytelnikom i sympatykom ŻP życzymy wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Dziękujemy: prezydentowi miasta Przemysła Robertowi Chomie, staroście przemyskiemu Stanisławowi Bajdzie, wojewodzie podkarpackiemu Zdzisławowi Siewierskiemu, przewodniczącemu Rady Miasta Jarosława Marianowi Januszowi oraz burmistrzowi Jarosława Januszowi Dąbrowskiemu, władzom i społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, dyrekcji i pracownikom CK w Przemyslu, rektorowi WSAiZ w Przemyslu Jerzemu Posłusznemu, wójtowi gminy Orły Ryszardowi Czastce, prezesowi BKS „Leśnik” Bircza Józefowi Piotrowskiemu, Zarządowi Spółki Garmond Press – Rzeszów, rektorowi PWSZ w Przemyslu Janowi Drausowi, prezesowi Polsko-Białoruskiej Izby Handlowo-Przemysłowej Józefowi Łochowskiemu, dowódcy 14. Brygady Obrony Terytorialnej Ziemi Przemyskiej płk. dypl. Witoldowi Pawlicy, dowódcy batalionu polsko-ukraińskiego „Polukrbat” ppłk. Wojciechowi Marchwicy, Agencji Reklamy Eureka Adver, wójtowi gminy Bircza Jerzemu Góralewiczowi, prezesowi ZW PSL, posłowi Janowi Buremu, Victorii Perebeynos – prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Centrum Promocji Sp. z o.o. i dyrektorowi generalnemu Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej oraz Polsko-Białoruskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, Andrzejowi Arendarskiemu – prezesowi Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej, dyrektorowi oraz pracownikom Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Przemyslu, dyrektorowi hotelu „Gromada” Marcinowi Półtorakowi, rzecznikowi prasowemu IC Krystynie Mielnickiej, Bożenie Figieli wraz z pracownikami Muzeum w Przeworsku, zawodnikom, trenerom i działaczom sportowym MLKS „Nurt” w Przemyslu, członkom klubu „8” działającemu przy I LO w Przemyslu, dyrekcji i pracownikom świetlicy SP nr 11 w Przemyslu, dzieciom i wychowawcom ze świetlicy „Wzrastanie”, hurtowni „Anma”, FHU „Akme”, właścicielowi i pracownikom sklepu „Orka”, a także Annie i Stefanowi z Kalnikowa, Marii, Beacie i Witoldowi Bielcom oraz Andrzejowi Ziemiakowi i Zbigniewowi Storkowi.

Wszystkich, których pominieliśmy, najmocniej przepraszamy.

Auto-moto

Absolutnie każdy powypadkowy kupię, tel. 0603 767991. Auta powypadkowe – gotówka, tel. 0604 520669. Powypadkowe, rozbite, spalone – kupię, tel. 0602 222709.

Autoszyby, klejenie pęknięć. (016)-6704869, 0604-311103.

Firma kupi seicento van, kolor biały. Tel. kontaktowy: 0601-855325.

Ford scorprio 2,0 L, 1988 rok, stan bdb. Tel. 0606-804844.

Opel kadett 1400, 1991. Cinquecento 700, 1997. Tani, stan idealny. (016)-6719796.

Opel omega, 1992, 2,3 TDI, zadbane. Tel. 0501-541077.

Seat alhambra 2L, 1999, przebieg 90 tys., odbiór i serwis w salonie, pierwszy właściciel. 0601-966444.

Sprzedam części fordą sierrę 2,3D. Tel. 0606-804844.

Star 3-W 200. (016)-6704809.

Toyota camry, 2,0 td, 1989 (bardzo niska cena). Tel. (016)-6770600.

Handel

HURTOWNIA ODZIEŻY ELEGANCKIEJ LIKWIDACJA WYPRZEDAŻ

ODZIEŻ DAMSKA: LETNIA ZIMOWA WIOSENNA do -50%

Zapraszamy codziennie 8-16, sobota 8-13 Przemysł, ul. Czarnieckiego 13 (obok taxi)

Drewno opałowe, z transportem, Przemysł. 0608-840102.

Lokale

Do wynajęcia atrakcyjne lokale gabinetowo-biurowe. (016)-6790308, 0601-533269.

Do wynajęcia lokal biurowo-usługowy, 25 m kw. 0501-469313.

Do wynajęcia lokal, 100 m kw., parter, śródmieście. 0604-258640.

Sprzedam, wynajmę lokal użytkowy, 30 m kw., centrum Przemysła. Tel. (016)-6788268.

Mieszkania

Do wynajęcia mieszkanie, 92 m kw. (016)-6784180.

Do wynajęcia mieszkanie. Tel. (016)-6700194, 0504-681533.

M-5, własnościowe, 57 m kw., zamienię na dwa mniejsze. Tel. 0604-222434.

M-3, 50,4 m kw., własnościowe sprzedam, zamienię na większe. (016)-6787193, 18.00-20.00.

Pilnie kupię mieszkanie w starym budownictwie, do remontu, do 40 m kw. (Stare Miasto). Tel. 0505-522558.

Pokój dla mężczyzny. (016)-6799587.

Sprzedam mieszkanie, 2-pokojowe, 56 m kw., II piętro. Sieniawa, Rynek 7. Cena 46000 zł. Tel. (016)-6227380, 0604-333708.

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie, 130 m kw., na dwa mniejsze. Tel. 0692-027793.

Nauka

Angielski, kursy. TWP, Katedralna 5. Tel. (016)-6782022 (11.00-15.00).

Kurs na certyfikat kompetencji zawodowych w transporcie drogowym osób i rzeczy (krajowy i międzynarodowy). Zapewniamy profesjonalny poziom szkolenia, wykwalifikowanych wykładowców, niezbędne materiały do zdania egzaminu – nowe grupy rozpoczniemy w grudniu i styczniu. Osiągamy b. dobre wyniki zdawalności naszych kursantów. Zgłoszenia P.W. „Wurex”, Zamość, Gminna 43, tel. (084)-6386691, (084)-6386642, 0502-383786.

Nieruchomości

ATRAKCYJNE DZIAŁKI POD BUDOWĘ, OSTRÓW 418 k. PRZEMYSŁA TEL. (016) 6282344, 0691 305105 PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

Firma „PRYZMAT” NIERUCHOMOŚCI
Przemysł, plac Na Bramie 8, pok. 11, tel. (0-16) 6786789, dom. 6701500
DOMY: • Zielonka, 115 000 • Buszkowicki 175 000 • Kamków 120 000
• Nowe Sady 85 000 • Bolesławca 70 000 • Zaspale – kamienica 250 000
W budowie: • Przemysł 115 000 • Ostrów 115 000 • Radoyno 130 000
Rokiszyn, stary dom, 27 000
MIESZKANIA: • Łukaszewskiego, 29 m², 34 000
• Pałeczka, 36 m², 32 000 • Kmiecie, 58 m², 72 000
DZIAŁKI: • Tarawa 36 a, 45 000 • Grochowiec 30 a za 11 000
OKAZJA! Przemysł, wjeżdżalnia, dom 200 m kw. do zamieszkania za 125 000

DOM POD PRZEMYSŁEM, STAN SUROWY, 350 M KW., DWA GARAZE, NA DZIAŁCE 1,05 HA. 0601-334191.

Kupię kamienicę z lokatorami. Tel. 0504-267915 lub (016)-6785234.

Sprzedam dom na wsi lub zamienię na mieszkanie. 0608-840146.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, Lipowica. 0604-343154.

Sprzedam działkę budowlaną, 8 arów, koło Przemysła. Tel. 0606-804844.

Sprzedam kawalerkę i działkę 5-arową, Oleśzycy. 0600-790359.

Sprzedam piętrowy dom, koło Przemysła. Tel. 0606-804844.

Sprzedam: domek, 1/2 domku, lokal w Krasicach. Tel. (032)-2545488, 0691-071306.

Sprzedam: lokale użytkowe, Czarnieckiego 39, Smolki 22; kawalerkę 27-metrową, Leleweła 5a. (Za cenę 1 zł – strychy do adaptacji; Barska 8, 8a). Tel. 0504-267915 lub (016)-6785234.

Praca

Zatrudnię operatora wózka widłowego, pracowników magazynowych, przedstawicieli handlowych oraz fakturzystki. Wymagane minimum średnie wykształcenie, umiejętność obsługi komputera oraz dyspozycyjność. Tel. 0608-413780.

Sprzedaż

Tanie kuchnie Szafy wnękowe
Huber Meble Sp. z o.o. ul. Mickiewicza 28 tel. 678 95 79 Przemysł
Negocjacja cen!

MEBLE KUCHENNE NA KAŻDĄ KIESZEN

Projekty komputerowe gratis Promocja sprzętu AGD

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH BRW Przemysł, ul. Krasieńskiego 26, tel./fax 6704145

Fajerwerki, petardy, rakiety. Hurt, detal. J 44, Przemysł, Batorego 26. Tel. 0603-744191.

Garaz Kmiecie. 0601-583822.

Kamery, aparaty fotograficzne: tania, gwarancja. (016)-6327229.

Komputer, 200 MHz z drukarką igłową do pisania faktur + monitor 15-calowy. 700 zł netto. 0602-651381.

Meble pokojowe, ławostół. (016)-6707977.

Monitory do komputerów, 15-17-calowe. 0602-651381.

OKAZJA! SPRZEDAM KAFEJKĘ INTERNETOWĄ: 5 KOMPUTERÓW, SERWER, LEGALNE OPROGRAMOWANIE, SKANER, DRUKARKA, STAŁE ŁĄCZE Z INTERNETEM, TYLKO 8000 TYS ZŁ. TEL. 600-606153.

Pekińczyki. (016)-6217471.

Sprzedam drzewo opałowe. 0604-709104.

Usługi

CZY TWOJA INSTALACJA GAZOWA JEST BEZPIECZNA?

Wymagane Prawem Budowlanym przeglądy i próby szczelności instalacji

„EKO-SAN”-2

inż. Józef Płoszaj Przemysł, ul. Krzemieniec 16 tel. (0-16) 678 65 45, kom. 0601 48 95 68

KREDYTY BANKOWE gotówkowe i hipoteczne bez poręczytelni i zgody współmałżonka

Jarosław, plac Mickiewicza 10, tel. 621-38-59 Przemysł, plac Na Bramie 8/7, tel. 678-34-23 Przeworsk, ul. Piłsudskiego 2, tel. 648 40 14

IBOAZERIA, PARKIET, PODŁOGI, SPRZEDAŻ, UKŁADANIE, CYKLINOWANIE 220 V. (016)-6784541.

IKASY FISKALNE NAJWIĘKSZY WYBÓR! „GALIFAX”, PRZEMYSŁ, UL. ŁUKASIEWSKIEGO 7. TEL. (016)-6788565.

Blyskawiczne pożyczki gotówkowe, bez poręczytelni. Pożyczki hipoteczne, budowlane, remontowe. Tel. (016)-6241782.

Cyklinowanie. (016)-6281786.

Czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej. Tel. (016)-6704977, 0605-328307.

Komputerowe przepisywanie prac. Tel. (016)-6780082.

Okna, drzwi, rolety, pomiar, doradztwo techniczne, montaż. Tel. (016)-6210112, 0501-455153.

Płytki. (016)-6233739, 0502-124156.

Pożyczki gotówkowe. Tel. 0602-588117, (016)-6702066.

Przepisywanie. 0606-166722.

Tłumaczenia z ukraińskiego na polski. Szybko, tania, solidnie. Tel. 0502-061871.

Videofilmowanie (fotografowanie). (016)-6784522, (016)-6705534.

Wideofilmowanie cyfrowe, CD-R gratis. (016)-6779191.

Wideofilmowanie, cyfrowo, niedrogo. 0501-648645.

Wypożyczalnia naczyń stołowych. Eugenia Milczanowska. Orły 81. tel. (016)-6712645.

Wypożyczalnia naczyń stołowych, Dąbkowice 193. (016)-6222547.

Wypożyczalnia naczyń stołowych, Skołoszów 180. (016)-6282522.

Zdrowie

KLASYCZNE, PROGRAMOWANE KOMPUTEROWO I CYFROWE

APARATY SŁUCHOWE

PHONAK, SIEMENS, WIDEX, HANSATON, AUDIOSERVICE

* bezpłatne badania słuchu

* komputerowe dopasowanie

* indywidualne wkładki douszne

* naprawy, baterie i akcesoria

niskie ceny – fachowa obsługa, sprzedaż ratalna

„FONMED” s.c., 37-700 Przemysł ul. Sportowa 6, tel. (016) 675-12-37

czynne od 8.00 do 16.00 oprócz sobót i świąt REALIZUJEMY WNIOSKI KASY CHOROBY!

75071

MEDYCYNA PRACY

• badania pracowników • kierowców

• studentów • do prac. ks. zdrowia • uczniów

Specjalistyczny Gabinet Lekarski lek. med. WIESŁAW OBERLE ul. św. Jana 32, Przych. „OPTIMA” Przemysł, tel. 0600974234

pon., śr., pt. 15-17, wt., czw. 12-15

75125

LACRIMA

Specjalistyczny Gabinet Okulistyczny

Andrzej Małaczek

SPECJALISTA OKULISTYKI

Przemysł, ul. Zielińskiego 14/4

codziennie: 9.00-12.00 i 16.00-18.00

tel. dom. 6787786 (całodobowo)

76623

Gabinet Pomocy Psychologicznej

Przemysł, ul. Franciszkańska 33

DIAGNOZA, TERAPIA, DORADZTWO

tel. (016) 6784444, 0603 116207

75457

Dermatolog Anna Drabczyńska, środa, piątek 16.00-17.00, Raclawicka 1. 0691-808472.

Dermatolog Ewa Mikula. (016)-6784767, 0600-829186.

Janusz Margański laryngolog, chirurg szczękowy, Przemysł, św. Jana 35/8, pon.-śr. 16.00-17.00.

Laryngolog Wojciech Makuch, pon., czw., 16.00-18.00, Raclawicka 1. 0502-641415.

Neurolog. Lek. Arkadiusz Grodecki. Wizyty domowe. Tel. (016)-6784015, 0602-749665.

Psychiatra Roman Mikula. (016)-6784767, 0608-080319.

Specjalista laryngolog Marek Kordys. codziennie 16-17, Dworskiego 2.

Wyprzedaż

Komputer, Pentium, 200 MHz – 360 zł. 0602-651381.

Opony zimowe z felgami 185x70 R13 – 500 zł. Tel. 0601-855040.

Sprzedam garnitur z kamizelką, rozmiar 182/100/86, grafit, cena 150 zł. 0503-722340.

Sprzedam komputer Pentium-200 MMX, 64 MB RAM, 6,4 GB HDD, cena 500 zł, monitor 14", kolor, z filtrem, cena 200 zł i wszystkie dodatki, 100 zł. Tel. 0602-311986, (016)-6213674.

Sprzedam narty, buty, różne rozmiary, cena od 50 zł. Tel. (016)-6711174.

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w redakcji oraz telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00.

OFERTY PRACY



Powiatowy Urząd Pracy w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, tel. 621 26 37, 621 21 88 wew. 263

Powiatowy Urząd Pracy w Lubaczowie, ul. Kościuszki 141, tel. 632 13 86 wew. 261

- fryzjer damsko-męski – praca w Wązownicy
- operator wtryskarki – wymagane doświadczenie, praca w Radymnie
- dystrybutor-przedstawiciel handlowy – na teren powiatu lubaczowskiego
- kierowca samochodu ciężarowego TIR – 2 wolne miejsca
- kierowca samochodu osobowego BUS – wymagane aktualne świadectwo kwalifikacyjne do przewozu osób
- sprzedawca w barze – technik żywienia (absolwent)
- sprzedawca-barman

Powiatowy Urząd Pracy w Przemyslu, ul. Katedralna 5, tel. 678 59 80

- nauczyciel plastyki – wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, znajomość języka ukraińskiego
- nauczyciel języka angielskiego – wymagane wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym
- księgowy – wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, staż pracy w zawodzie min. 5 lat, znajomość zagadnień związanych z obsługą zasobów mieszkaniowych

Powiatowy Urząd Pracy w Przeworsku, ul. Jagiellońska 10, tel. 648 84 28

- tapicer-lakiernik
- stolarz
- szwaczki z grupą inwalidzką
- elektromechanik samochodowy
- fryzjer



GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY
Świąteczna promocja
Wykonując u nas okulary możesz wybrać dla siebie prezent z koszyka upominków.
ul. Mickiewicza 25, tel. 6788610
ul. Franciszkańska 4, tel. 6782446
DH „Szpak”, tel. 6707161

SZKOLNA LISTA PRZEBÓJÓW
NOTOWANIE SIEDMNASTE

1. Karolina Domagalska – *Konik na biegunach* – Szkoła Podstawowa nr 16 w Przemyslu
2. Zespół CZWÓRECZKI – *W deszczowym rytmie* – SP nr 4 w Przemyslu
3. Sara i Adrianna – *Śmieszna piosenka* – Szkoła Podstawowa nr 10
4. Karolina Droń – *Wiolinowy Klucz* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu
5. Gabriela Kondracka – *Podwórkowa wróżka* – Studio AGA przy CK
6. Agata Szymańska – *Zaczarowany klucz* – Studio Piosenki SP nr 11
7. Oktawia Oszczyk – *Solo z parasolem* – SP nr 4 w Przemyslu
8. Pierwszaki z „Dziesiątki” – *Kapturek* – SP 10 w Przemyslu
9. Aleksandra Potoczna – *Ach jak przyjemnie* – Klub Garnizonowy w Przemyslu
10. Małgorzata Hano – *Hero* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu
11. Paweł Zamróz – *Chory, zakochany* – SP w Łętowni
12. Aneta Wilk – *To co, że zmartwień jakby więcej* – Studio AGA przy CK
13. Natalia Hadata – *Wszystko jest na sprzedaż* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu
14. Konrad Puklicki – *Mrówka w kapelówkach* – Studio Piosenki przy SP nr 11
15. Magdalena Olszańska – *Women's Worth* – II Liceum Ogólnokształcące w Przemyslu
16. Anna Bernatek – *Coś optymistycznego* – Klub Garnizonowy w Przemyslu
17. Aneta Granda – *I'm Like A Bird* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu
18. Magdalena Ponieważ – *Znak zodiaku* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu
19. Justyna Fic – *Uśmiechy* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu
20. Justyna Barykiewicz – *Wiosna i deszcz* – Studio Piosenki przy SP nr 11

LISTA OSTATNIEJ SZANSY :
Zespół RYTM – *Autostrada nr 7* – CPDz SP nr 15 w Przemyslu

NOWOŚCI:
Dominika Jamroz – *Pajac Pierrot* – SP nr 4 w Przemyslu
Katarzyna Cioch – *Blues niesformych uczniów* – SP nr 16 w Przemyslu

www.sp15przemysl.systemx.pl

SZKOLNA LISTA PRZEBÓJÓW

Imię i nazwisko

Adres zamieszkania

Głosuję na: wykonawca

tytuł piosenki.....

Kupony przesyłamy na kartach pocztowych na adres:
Szkoła Podstawowa nr 15, ul. W. Pola 5, 37-700 Przemysł
Centrum Piosenki Dziecięcej

Raz w miesiącu **LOSOWANIE PŁYTY CD** wśród czytelników wypełnionych kuponów.
Głosy można oddawać również telefonicznie: 678-55-76
Głosy telefoniczne są ważne, lecz nie biorą udziału w losowaniu.

O tym jak Tatar z Przemyśla statystował u Hoffmana

Tatar w Starej Baśni

Stara Baśń, promowana przez media jako najlepszy i najbardziej malowniczy film Jerzego Hoffmana, trafi we wrześniu na duży ekran. Już sama lista nazwisk grających w nim aktorów gwarantuje sukces.



Na planie Starej Baśni.

Główne role w filmie grają m.in.: Małgorzata Foremniak, Ewa Wiśniewska, Anna Dymna, Katarzyna Bujakiewicz, Marina Aleksandrowna, Michał Żebrowski, Daniel Olbrychski, Bohdan Stupka, Ryszard Filipiński, Jerzy Trela, Dariusz Juzyszyn i Maciej Kozłowski. Ale żaden film, a szczególnie taki, który opowiada o legendarnym powstaniu kmieci przeciwko Popielowi, nie może się obyć bez rzeszy bezimiennych statystów. I choć w tamtych czasach na ziemiach polskich nie było jeszcze Tatarów, to na filmowym planie pojawił się Tatar jak się patrzy – najprawdziwszy z prawdziwych.

– Od kilku lat uczestniczę w Dniach Konia Huculskiego organizowanych w Gładyszowie. W tym roku, gdy tylko tam przyjechałem, powiedzieli mi, że zaraz po zakończeniu imprezy razem z końmi jadą do Biskupina, kręcić film i że zabierają mnie z sobą. Wtedy nie wiedziałem jeszcze, co to za film i w co się pakuję. Słyszałem tylko, że to kolejna superprodukcja Jerzego Hoffmana – opowiada Timur Karim – pochodzący z Tadżykistanu artysta malarz, który od kilku lat mieszka w Przemyślu.

Zew krwi

– Skoro jesteś Tatarem, musisz umieć jeździć – powiedział dziadek Hasan. To było w Duszanbe, w Tadżykistanie. – Miałem 9 lat. Pomysł

był dziadka, a mama pomogła go zrealizować. Sprawiała, że przyjeźli mnie do klubu, bo zacząłem jeździć trochę wcześniej niż to było możliwe. Mój pierwszy koń miał 19 lat i nazywał się Hadhan. Jeździłem też na jednym koniu z mistrzem świata w pięcioboju nowoczesnym Starostinem – wspomina Timur.

Jeździł konno aż do rozpoczęcia nauki w liceum plastycznym. Całe 5 lat. Gdy wyjechał na studia do Petersburga, jeździł znacznie mniej, ale nigdy nie przestał. Akademię w Petersburgu założyła Katarzyna II. To była i nadal jest najlepsza uczelnia plastyczna w Rosji. Dzięki sukcesom osiągniętym już w liceum plastycznym ministerstwo kultury Tadżykistanu zarekomendowało Timura do tej uczelni.

– Ta miłość do koni, to chyba zew krwi u mnie. Zawsze byłem mieszczuchem. Mieszkałem w dużych miastach, a ten koń ciągle we mnie siedzi. Moi dziadkowie pewnie kiedyś rodzili się w siodle. Chciałbym mieć swojego konia. Czekam tylko, aż ustabilizuje się moje życie – tłumaczy Timur.

Póki co, konie maluje. Stara się je umieścić niemal w każdym obrazie. – Kiedyś Polska kojarzyła mi się tylko z Jaruzelskim. Nigdy nie sądziłem, że będę w Polsce mieszkał, ani że umiejętność jazdy konnej może mi się przydać. Statystując w Starej Baśni, po raz pierwszy w życiu zarabiałem pieniądze jako jeździec, a nie jako malarz

Za spadanie płacili więcej

Przy podpisywaniu umowy okazało się, że statyści z Gładyszowa

będą grać Waragów, wikingów i kmieci – oczywiście na koniach. Już w umowie było podane, że będą upadki z koni lub nawet z końmi. Nikt nie musiał się na to godzić, ale za upadki z koni płacili więcej. Oprócz statystów byli też zawodowi kaskaderzy. Ci spadali na pierwszym planie, statyści zawsze na drugim. Do ujęć z upadkami trzeba było się specjalnie przygotować. – Dostawaliśmy specjalne tarcze i inną broń, tak żeby sobie zbyt krzywdy nie zrobić. Już samo spadanie w galopie jest niebezpieczne. Koń to koń. Trudno przewidzieć jego reakcje. Dwa, trzy razy spadałem. Potem już nie. Na plan przyjechałem samochodem. Gdybym sobie coś zro-

bił, miałbym problemy z powrotem. Poza tym ręce to moje narzędzie pracy. Do Biskupina wzięłem z sobą sztalugi. W wolne dni malowałem. To była jeszcze jedna motywacja do udziału w tej przygodzie. Mogłem malować konie – wspomina Timur swój udział w filmie. – Gdybym znowu mógł jeździć, gdybym miał pewność, że spotkam tych samych ludzi, chętnie powtórzyłbym tę przygodę. Tylko grać w filmie raczej bym już nie chciał. Aktorem nie będę. Spotkać się, pogadać z Hoffmanem, Żebrowskim, Olbrychskim czy Zborowskim jest bardzo fajnie, ale to szybko powszednie – stwierdza Timur.

Zdjęcia do Starej Baśni zostały już zakończone. Sporo czasu za-

biorą jeszcze prace montażowe. Jeżeli premiera Starej Baśni odbędzie się w Gładyszowie podczas przyszłorocznych Dni Konia Huculskiego, towarzyszyć jej będzie wystawa obrazów Timura Karimowa. Tych, które rozpoczął malować w Biskupinie. – Zanim pójdę na premierę filmu, muszę przeczytać Starą Baśń. Dla mnie to był ciemny las. Nie wiedziałem już kogo gram, z kim się biję i dlaczego. A na filmie sam siebie chyba poznam, ale żeby mnie ktoś w nim rozpoznał, to nie ma szans. Na pewno – śmieje się Timur.

(R)



(Fot. Zbiory własne)

Drugi z prawej Oleg Karimow.

Podczas swojej pierwszej wizyty w Przemyślu wicepremier Grzegorz Kołodko złamał kilka zasad

Od kiedy biegam, nie choruję!

Grzegorz Kołodko, wicepremier – minister finansów w rządzie Leszka Millera, znany jest z niekonwencjonalnych zachowań, niechęci do przedstawicieli mediów i pasji do biegania. Podczas wizyty w Przemyślu złamał niektóre ze swoich zasad.



Wicepremier się rozciąga.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Okonferencji prasowej, podczas wizyty wicepremiera G. Kołodki w Przemyślu, nie było mowy. Spodziewałem się jednak, że jako wytrawny maratończyk zechce rozpocząć dzień od porannej porcji truchtu. A gdyby tak pobiec razem z nim? O swoim zamiarze mówię dyrektorowi hotelu „Gromada” Marcynowi Półtorakowi, do którego właśnie dzwonił z Biura Ochrony Rządu. Pan Kołodko będzie rano biegał. Dowiaduję się, że bieg rozpocznie się o 6 rano. O tej godzinie, o tej porze roku, jest jeszcze zupełnie ciemno, ale trudno. Kilka minut przed 6

jestem już w hotelowym holu. Pani Agata z recepcji właśnie budzi ministerialną świtę. Wie o moim zamiarze, ale nie wie, czy jest zgoda na jego realizację. Minister Kołodko i towarzyszący mu ludzie przyjechali do hotelu dopiero o 2.30 nad ranem.

W holu pojawia się wicepremier. W biało-czerwonym dresie i czapce. – Dzień dobry, panie premierze. Mogę pobiec z panem? – pytam.

– Ładnie to tak napadać ludzi z samego rana? Nie powinien pan najpierw tego uzgodnić? – słyszę w odpowiedzi.

– Próbowaliśmy, ale przyjechaliśmy bardzo późno... – kłamię tylko trochę, lecz wicepremier nie zatrzymuje się nawet. Truchtem wybiega z hotelu, a ja... za nim. Na dworze noc. Wicepremier robi kilka kroków w miejscu, rozgląda się.

– Najlepiej będzie biegać nad Sanem – próbuję jeszcze.

– A gdzie jest San? – pyta minister.

– Ja poprowadzę – odpowiadam i ruszam truchtem w kierunku rzeki.

– Ma pan szczęście, zwykle biegam o piątej. Pracuję do północy, kładę się o pierwszej i śpię cztery godziny, ale dzisiaj położyłem się dopiero o trzeciej – mówi, nie przerywając biegu, wicepremier. Biegniemy w dół Sanu. Pytam o początki tego ministerialnego biegania. Bieg nie ułatwia konwersacji.

– Biegam od pięciu lat. Jak byłem poprzednio w rządzie grałem w tenisa i chodziłem na siłownię. W 1998 roku pracowałem w Waszyngtonie. Była tam świetnie wyposażona sala do ćwiczeń, ale jak w dobrym socjalizmie otwarta tylko w dni robocze. Więc w soboty i niedziele trochę biegałem. Tak zacząłem, a teraz tylko biegam – zaczyna swoją opowieść minister Kołodko i kontynuuje ją bez dodatkowych pytań. Przebiegamy pod mostem Orłąt Przemyskich, kolejowym, a potem im. Ryszarda Siwca. Wicepremier mówi cały czas. Opowiada o swojej przygodzie podczas ostatniego pobytu w Kopenhadze, gdzie tak samo jak w Przemyślu wybiegł samotnie z hotelu bardzo wcześnie rano, a potem miał problemy z powrotem, bo policjant nie mógł uwierzyć, że ma do czynienia z VIP-em.

Zabrakło tylko koguta

Gdy wbiegamy między zabudowania Wilcza, z jakiejś posesji słychać szczekanie psa.

– No, brakuje jeszcze tylko koguta. Jak biegam w domu, pod Warszawą, zawsze słyszę jego pianie. Kiedyś biegałem z moim uko-

chanym psem, ale obraził się na mnie i nie chce już biegać. To briard, francuski pies pasterski, ma grube futro i raz, podczas upału, za bardzo go sforsowałem. Teraz tylko czeka na mnie przy bramce – opowiada wicepremier.

Na moje szczęście tempo biegu nie jest zbyt forsowne. Minister Kołodko biega codziennie. Jak mówi, biega dla zdrowia.

– Od kiedy biegam, nie choruję – podkreśla.

Cztery razy w roku, raz na kwartał startuje w maratonie. Trzy razy poza granicami kraju, raz w Polsce. Za każdym razem gdzieś indziej.

– Jest tyle pięknych miejsc na świecie, że nie warto powtarzać. Pańskim kolegom nie mówię, gdzie będę biegał, więc mam spokój. Jedynie ostatnio jakiś bardziej sprytny wydedukował, że wystartuję w Nowym Jorku. Wiedzieli o tym, ale i tak mojego zdjęcia nie mają. Jedyne zdjęcie z biegu w Nowym Jorku mam ja. Za 27 dolarów. Grzegorz Kołodko, Poland, number 9640 – wicepremier nie przerywa swojej opowieści ani na chwilę. – Czas uzyskany podczas tego biegu to 3 godz. 52 minuty. Lepiej było przed rokiem w Toronto Waterfront Marathon. – To był piękny bieg. Cały czas wzdłuż jeziora. Biegłem na wynik poniżej trzech i pół godziny, ale końcówka była pod górę i tempo mi spadło – tłumaczy. Osiągnięta wtedy „życiówka” G. Kołodki w biegu maratońskim to 3 godz. 38 minut.

A, to w porządku

Wracamy do „Gromady”. Wicepremier spogląda na zegarek.

– W domu mam stałą trasę, 12,2 kilometra. Dzisiaj było jakieś 8 km. Przez pana złamałem wszystkie zasady. Zawsze biegam sam. Jak biegam, nie rozmawiam. Ten czas poświęcam zwykle na myślenie i planowanie dnia. Mam dzisiaj wykład. Przez pana będę musiał improwizować. Jaki jest jego temat? – pyta nagle wicepremier.

– Globalizacja i miejsce Polski w Zjednoczonej Europie – odpowiadam.

– A, to w porządku – stwierdza G. Kołodko.

Jesteśmy już pod hotelem. W hotelowym holu czekają już pozostali członkowie ministerialnej świty. Na mój widok milczą, ale w ich oczach widzę zdziwienie z nutką wrogości. Mają za sobą tylko 3 godziny snu i nadal jest bardzo wcześnie rano.

– Ciężkie jest takie życie – mówię dla przełamania lodów.

– My nie biegamy – odpowiada ktoś ponurym głosem.

(R)

Jarosław

Mikrobus dla dzieciaków

Dzień przed Wigilią Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu otrzymało nowy, ósmy już mikrobus, który będzie w nowym roku dowozić dzieci do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Jarosławiu.

Stowarzyszenie posiadało do tej pory 7 mikrobusów. Ale to ciągle niewystarczająca liczba, ponieważ samochody muszą objechać codziennie aż 26 gmin. – Stale wzrasta liczba dzieci z upośledzeniem umysłowym i sprzężoną niepełnosprawnością. Osiemdziesiąt procent z nich pochodzi z terenów wiejskich. Dla tych dzieci dostępną formą realizacji obowiązku szkolnego jest ośrodek rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczy. Jest to ośrodek dzienny, który daje rodzinie ciągłość kontaktu z dzieckiem, a dzieciom szansę na rehabilitację, terapię i edukację. Dzięki temu, że przybył nam nowy mikrobus, możemy przyjąć do naszej placówki kolej-

ne dziesięć dzieci, które do tej pory przebywały w czterech ścianach rodzinnego domu – mówi dyrektor ośrodka oraz wiceprezident zarządu stowarzyszenia Mariusz Mituś.

Zakup ósmego busa został sfinansowany przez władze powiatu jarosławskiego, które na ten cel przekazały z budżetu powiatu 100 tys. zł. Nowy samochód, podobnie jak pozostałe, wyposażony jest w specjalne krzeselka, a także w środki łączności. W transporcie dzieci uczestniczą codziennie: pielęgniarka i opiekun, którzy posiadają I stopień ratownika drogowego. Są to osoby znane i bardzo bliskie dzieciom.

Dyrektor podkreśla, że stowarzyszenie, organizując dowóz dzieci do prowadzonych przez siebie placówek, pomaga realizować zadania własne samorządów gminnych. Poza tym dowozi nie tylko dzieci do własnych placówek, ale także kilkanaścioro dzieci do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jarosławiu. Dodaje jednak, że w tej współpracy zdarzają się i przykre incydenty. Okazuje się bowiem, że na 26 samorządów 4 nie zwróciły Stowarzyszeniu kosztów przewozu. – Nikt z władz nie widzi problemów z przewozem zdrowych dzieci do gimnazjum, jednak przy dowozie dzieci niepełnosprawnych powstają problemy.

ekz



Przemysł w prognozach

Planowane na przyszły rok V Międzynarodowe Triennale Malarstwa Euroregionu Karpaty zostało odnotowane w wydaniu specjalnym tygodników: *Polityka* i brytyjskiego *The Economist* – poświęconym światowym i krajowym prognozom na 2003 rok. Impreza ta została wymieniona jako przykładowe przedsięwzięcie o ponadnarodowym charakterze, pokazujące wspólne korzenie Europy. Co prawda nie napisano, że wystawa odbędzie się w Przemyślu (organizowana od początku głównie siłami Przemyskiej Galerii Sztuki Współczesnej), dlatego wyrażmy nadzieję, że znajdzie się także, oprócz lokalnych, krajowy patron medialny, aby w pełni wykorzystała promocyjną okazję. Dodajmy wszakże jeszcze, że spodziewamy się, iż prace nagradzane będą z nieco mniejszym zadaniem jury, niżli to do tej pory bywało.

Waldemar WIGLUSZ, Przemyśl

II LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN (1. - 4.) - POLONIA PRZEMYSŁ

Było się pysznić?

Ładny prezent na koniec roku.

Przed spotkaniem w Tarnobrzegu jedno było pewne: zwycięstwo Siarki pozwalało jej realnie myśleć o zachowaniu fotela lidera do końca II etapu II-ligowych rozgrywek. A już na pewno na przygotowania do III etapu zmagania z udziałem rywali z grupy południowo-zachodniej.

Tarnobrzeżanie, na czele z ich szkoleniowcem Zbigniewem Pyszniakiem, wypowiedzieli się dość buńczucznie przed konfrontacją z Niedźwiadkami. Mieli do tego podstawy, kierując się niedawnym zwycięstwem pojedynkiem między obiema ekipami w fazie zasadniczej. Była to jednak nazbyt prymi-

tywna krótkowzroczność. Nie mogli bądź nie chcieli odebrać ostrzegawczego sygnału, jaki podopieczni Mariusza Zamirskiego puścili w świat po meczu z Omeko Koroną. Zapłacili za to najwyższą cenę.

Wspomniany „cynk” precyzował sprawę jasno: tylko rzucenie na szalę wszystkiego najlepszego mogło przynieść sukces. Tymczasem gospodarze zaoferowali ciut więcej niż pół elementarza, ćwiartkę od siebie zadedykowali arbitry... To wszystko było jednak za mało.

Przemysłanie wyszli na parkiet mądrzejsi. Jednym z głównych celów polonistów było zaproszenie miejscowych do tańca, ale bez ich

Strzelcy (po 16 meczach):

- 359 pkt. - Grzegorz Płocica
- 298 pkt. - Daniel Puchalski
- 188 pkt. - Daniel Niemiec
- 186 pkt. - Bartosz Krupa
- 154 pkt. - Robert Grzyb
- 106 pkt. - Robert Galanty
- 29 pkt. - Piotr Kindlik
- 21 pkt. - Maciej Szkółka
- 8 pkt. - Andrzej Karmazyn
- 6 pkt. - Krzysztof Jakubów
- 4 pkt. - Tomasz Kołodziej

udziału. Wytrącenie z rąk atutu zespołowości w grze. Chwilami „siarkowcy” szli w tango, nawet skuteczne, ale ostatecznie ucierpiał na tym kolektyw. 41 pkt. Andrzeja Peciaka to imponujący dorobek. Cóż jednak z tego, skoro zespół przegrał?

Plan Niedźwiadków mógł leć w gruzach, gdy już po 6 minutach gry trzy faule na koncie miał Daniel Puchalski, z premedytacją wygwizdywany przez sędziów. Nie leżał, gdyż jego rolę przejął Robert Grzyb, rozgrywający chyba jedno z lepszych spotkań w barwach Polonii. Obie ekipy nie imponowały w defensywie. Przemysłanie za często przegrywali walkę na broniowej tablicy, ale dyskutowali to sobie urozmaiconym atakiem.

Mecz nie miał zdecydowanego suwerena, choć znacznie częściej inicjatywa należała do gości. Tak nie było jednak przez pierwszy kwadrans, kiedy skutecznie zatrudniali ręce Maciej Szeib i A. Peciak. 15. min - 34:26. Odpowiedź polonistów była błyskawiczna. Rozsądnie prowadzeni przez Bartosza Krupę partnerzy, wśród których brylował znakomicie usposobiony rzutowo Grzegorz Płocica, raz po raz niepokoiłi defensywę Siarki. Już w 17. min Polonia objęła prowadzenie 34:35, które m.in. dzięki punktom Daniela Niemca urosło w 20. min do 9 pkt. - 44:35.



Robert Grzyb (rzuca) walczywał o triumf Przemyskich Niedźwiadków w Tarnobrzegu. Oby był to dobry prognostyk przed kolejnymi spotkaniami.

III kwarta, jak się później okazało, była łabędzim śpiewem gospodarzy. Rzucili się do odrabiania strat i - co trzeba im oddać - nastraszyli Niedźwiadki. Motorem ich akcji stał się Paweł Rynkiewicz. W 24. min, po „trójce” Waldemara Polka, przejęli inicjatywę - 56:55, którą udało im się utrzymać przed decydującą ćwiartką - 72:71. W niej jednak rozważa rządzący przemysłanie. Cierpliwie czekali na każdy błąd rozpalonych tarnobrzeżan, punktując z zimną krwią. Swoje „trzy grosze” dodali gracze rezerwowi, choć rezultatu jak oka w głowie pilnował G. Płocica. Przewaga

nie była wysoka, ale kontrolowana. 37. min - 86:94. Niebezpiecznie zrobiło się w 39. min, gdy kolejne „trójki” M. Szeiba i Arkadiusza Papki zniwelowały wynik do 92:96. Jednak nerwowe, często szaleńcze próby samodzielnego dojścia przyjezdnych karczone były przez polonistów szybkimi kontrami. Zbyt pewni siebie tarnobrzeżanie przegrali jak najbardziej zasłużenie.

Kolejnym rywalem Polonii będzie ekipa Kominków Groz Sokół. Mecz odbędzie się w Przemyślu wyjątkowo we wtorek, 7 stycznia 2003 r. (g. 17).

Mariusz GODOS

Mariusz Zamirski (trener Polonii): - Cieszę się z wygranej. W Tarnobrzegu już przegraliśmy, ale wyciągnęliśmy wnioski z tego niepowodzenia. Wiedzieliśmy, jak grać. Zespołowi należą się słowa uznania za odpowiednie podejście do spotkania, determinację i mobilizację. Tego nie było w pierwszym meczu. Zagraliśmy przede wszystkim zespołowo, Siarka bardziej nastawiła się na indywidualne popisy. Byliśmy lepsi. Już kilkakrotnie powtarzane było, że jeśli moi gracze prezentują wszystkie swoje atuty, to nie powinni przegrywać meczów. I to się tym razem sprawdziło. Nie popadamy jednak w euforię. W tej fazie każdy mecz jest ważny.

Siarka - Polonia 98:106 (22:20, 22:33, 28:18, 26:35)

Punkty: A. Peciak 41 (5x3 pkt.), P. Rynkiewicz 25 (2x3), M. Szeib 12 (1x3), W. Polek 9 (1x3), A. Papka 7 (2x3), K. Kwiatkowski 3 (1x3), T. Włodarczyk 1, M. Hałys 0, D. Rusin 0 (S); G. Płocica 35 (3x3), R. Grzyb 21, D. Niemiec 16 (2x3), B. Krupa 14 (1x3), D. Puchalski 10, R. Galanty 4, P. Kindlik 4, M. Szkółka 2, A. Karmazyn 0 (P).

Sędziowali: Marcin Bieńkowski (Warszawa), Paweł Wojdak (Łódź). Widzów: 500.

W drugim meczu: Kominki Groz Sokół - Omeko Korona 98:69 (25:23, 29:10, 19:19, 25:17).

1. Polonia Przemyśl	16	28	12-4	1359:1227
2. Siarka Tarnobrzeg	16	28	12-4	1393:1269
3. Omeko Korona Kraków	16	26	10-6	1227:1221
4. Kominki Groz Sokół Łańcut	16	25	9-7	1351:1269

II LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN (GRUPA 5. - 8.) - ZNICZ JAROSŁAW

Coś trzeba wygrać!

W Kielcach Znicz pobił dwa rekordy.

Jarosławianie bez wątpienia przechodzą kryzys formy. Pewną nadzieję na zmianę mentalności daje trwająca właśnie przerwa świąteczno-noworoczna. Od trzech spotkań podopieczni Stanisława Gierczaka posiali gdzieś charakterystyczny dla nich ząb parkietowej złości. Gdy do tego dodać ciągłą chwiejność dyspozycji, obraz jawi się nieciekawym. A walka toczy się „na noże”: status II-ligowca chcą zachować wszyscy.

Tylko niepoprawny wizjoner mógł wyskoczyć z tezą, iż skoro w fazie zasadniczej Znicz dwukrotnie pokonał kielczan, to podobnie musi się stać za trzecim razem. Ten mecz musiał być inny. I w wykonaniu jarosławian taki był rzeczywiście. Obrodził z ich strony w istne anomalie. Pierwszą była zdobycie punktowa w II kwarcie - le-

dwie 6 „oczek” to niezbyt chlubny rekord ligi. Drugą - i tu kolejny, lecz z przeciwnego bieguna, rekord - ilość zdobytych punktów w IV kwarcie - aż 43!

Problem tkwił w tym, że po 30 minutach było już po „herbacie”. Kielczanie gromili wprost rywali - 73:36. Przyjezdni pozwalali im na wszystko: dominację na obu deskach, swobodny, przez co szybki atak, łatwość w szukaniu sobie pozycji do rzutu. Koszykarze Znicza, niestety, imponowali biernością i brakiem konceptu. Decydująca ćwiartka była takową tylko z nazwy. Rozluźnieni gospodarze nie bardzo pałali żądzą rozjechania jarosławian, co nie umknęło uwadze przede wszystkim Jacka Wojtanowicza, który w IV kwarcie uzyskał aż 22 pkt.

Stanisław Gierczak (trener Znicza): - Po raz drugi z rzędu zagraliśmy bardzo słabo. Chłopcy znacznie obniżyli loty. Nie realizowali założeń taktycznych, brakowało zaangażowania, nie walczyli na deskach, zaskakiwali indolencją strzelecką i słabą obroną. Musimy poważnie porozmawiać. Zmienić podejście niektórych graczy. Kielczanie zaskoczyli nas tylko szybkością w konstruowaniu akcji. Choć do zakończenia rozgrywek jest jeszcze kilka meczów, to najbliższy z Glimarem będzie chyba najistotniejszy. Nic, oprócz wygranej, nie może wchodzić w rachubę.

W kolejnym spotkaniu (4 stycznia 2003 r., g. 17) Znicz zmierzy się we własnej hali z Glimarem. Ten pojedynek będzie jednym z istotniejszych w tym sezonie. Pojedynek, którego nie można przegrać! MG

Lafarge Nida Gips - Znicz 99:79 (21:18, 28:6, 24:12, 26:43)

Punkty: M. Krajewski 32, R. Trojanowski 24 (2x3 pkt.), A. Kowalewski 11, G. Wasik 11 (1x3), Ł. Fąfara 6, D. Gil 6, P. Sikora 3, G. Kij 2, Ł. Krakowiak 2, G. Sowiński 2 (LNG); J. Wojtanowicz 26 (2x3), S. Kamiński 11, G. Szczotka 11, M. Zalewski 8, R. Sówka 7, Ł. Pilecki 5, R. Właż 5 (1x3), W. Kowalenko 4, M. Wolańczyk 2 (Z).

Sędziowali: Mariusz Godek (Lublin), Rafał Szwej (Bielawa). Widzów: 200.

W drugim meczu: Glimar - Cracovia 75:74 (20:16, 16:19, 23:22, 16:17).

5. Lafarge Nida Gips Kielce	16	24	8-8	1240:1230
6. Cracovia Kraków	16	21	5-11	1185:1237
7. Znicz Jarosław	16	21	5-11	1224:1312
8. Glimar Gorlice	16	19	3-13	1262:1478

Strzelcy (po 16 meczach):

- 237 pkt. - Grzegorz Szczotka
- 200 pkt. - Jacek Wojtanowicz
- 185 pkt. - Robert Sówka
- 168 pkt. - Witold Kowalenko
- 165 pkt. - Łukasz Pilecki
- 162 pkt. - Sebastian Kamiński
- 92 pkt. - Marcin Zalewski
- 31 pkt. - Radostaw Właż
- 2 pkt. - Krzysztof Florek, Marek Wolańczyk

KADECI

Stal St. W. - Polonia I 61:55 (17:11, 16:10, 9:17, 19:17), punkty: Czmyr 14, Kolowca 11, Gudzio 8, Fortuna 8, Barnus 4, Kuriańczyk 4, Stefański 4, Siwiecki 2.

Polonia II - Siódemka 79:52 (28:15, 14:10, 16:17, 21:10), punkty: Balawender 23, Zamirski 14, J. Musijowski 10, Boryto 8, Handzel 8, Pięta 7, Drymajło 4, M. Musijowski 3, Wójcik 2.

Polonia II - Stal St. W. 69:93 (12:24, 16:23, 16:19, 25:27), punkty: Balawender 23, Pięta 9, M. Musijowski 8, Drymajło 7, Boryto 6, Handzel 4, J. Musijowski 3.

1. Polonia II Przemyśl	5	8	3-2	380:360
2. Polonia I Przemyśl	4	7	3-1	290:280
3. Znicz Jarosław	5	7	2-3	386:398
4. Stal Stalowa Wola	3	6	3-0	264:186
5. Sokół Łańcut	4	5	1-3	291:334
6. Siódemka Rzeszów	3	3	0-3	197:246

MŁODZIKI

Polonia - Milenium 131:41 (32:18, 36:2, 25:13, 38:8), punkty: M. Musijowski 57, Bal 20, Sura 12, Zabawki 10, Kochmański 9, Kindlik 8, Urban 5, Hałuszczynski 4, Wójcicki 4, Hołdowicz 2.

Stal St. W. - Polonia 53:105 (14:28, 12:22, 10:30, 17:25), punkty: M. Musijowski 49, Zabawki 17, Bal 15, Wójcicki 6, Urban 5, Sura 5, Kindlik 3, Kochmański 2.

1. Polonia Przemyśl	7	14	7-0	743:334
2. Kontra Rzeszów	7	13	6-1	561:451
3. Milenium Kolbuszowa	7	10	3-4	394:641
4. Stal Stalowa Wola	6	9	3-3	516:365
5. Siarka Tarnobrzeg	6	9	3-3	410:318
6. Znicz Jarosław	7	9	2-5	411:430
7. MOSiR Przeworsk	7	9	2-5	409:433
8. MOS Krosno	7	7	0-7	293:817

PIŁKA RĘCZNA

Juniorzy przed świętami

22 grudnia w Rzeszowie rozegrany został turniej piłki ręcznej w ramach rozgrywek Podkarpackiej Ligi Juniorów.

W turnieju wystąpiły cztery drużyny, z których każda rozegrała po dwa spotkania. Oto ich wyniki: UKS Czuwaj-Morawa Przemyśl - AZS UR Rzeszów 24:25 (12:12), SPR Stal Mielec - UKS Elektronik Przemyśl 27:31 (12:17), UKS Elektronik - UKS Czuwaj-Morawa 25:12 (11:6), AZS UR - SPR Stal 19:19 (10:8). Dla „elektroników” najwięcej bramek w obu spotkaniach zdobył P. Guściora (16), natomiast w UKS Czuwaj-Morawa najskuteczniejszym okazał się P. Wiśniowski (10 bramek). (R)

Przeżyjemy to jeszcze raz

Często bywa, że nawet największe wydarzenia sportowe tracą na aktualności. Czasem wydaje się, iż miały one miejsce przed laty, a tak naprawdę wydarzyły się niedawno i niedawno nimi się delectowaliśmy.

Przypominamy je w sportowym kalendarium 2002 roku.

STYCZEŃ

- Jako pierwsi do walki o ligowe punkty stanęli tenisiści stołowi jarostawskiego Kolpingu. W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi wygrali 5 stycznia w Jarostawiu z UKS Olesno 8:2.
- 6 stycznia koszykarze Znicza Jarostaw wygrali mecz w II lidze z Siarką w Tarnobrzegu 83:76.
- Dobrze zaczął się rok dla koszykarki I ligowej przemyskiej Polonii – wygrali dwa mecze we własnej hali: najpierw z AZS AWF Mickiewicz Katowice 97:94, a dzień później z Wisłą Kraków 86:83. W tym pierwszym meczu polonista David Jones zdobył 40 pkt., w tym 11 razy za linii 6,25 m.
- Wyjazdowe mecze koszykarzy Polonii nie był już tak udane. Przemyslanie ulegli w Zgorzelcu Turowowi 74:90 i w Poznaniu KKP 90:106.
- W wyjazdowym meczu II ligi tenisa stołowego nie zawiódł Kolping i wygrał z SKS Sufczyn 8:2, utrzymując pozycję lidera rozgrywek. Męski zespół II-ligowego przemyskiego Nurtu pokonał 6:4 Jar Kielnarowa.
- Ostatni mecz I rundy ekstraklasy rozegrały piłkarki ręczne SPR Jaroslavi. Na własnym parkiecie zremisowały 20:20 z Kolporterem Kielce i z dorobkiem 7 pkt. zajmowały 9. miejsce w tabeli.
- „Na kupony” walczyli sportowi kibice uczestniczący w XXVII Konkursie-Plebiscycie Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców w 2001 roku. Nominowanych było 38 sportowców.



Rodzeństwo Szczybyłów może pochwalić się już wieloma sukcesami na planszach.

- Magdalena Szczybyło z Horyńca zdobyła na XX Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostwach Polski złoty medal i zakwalifikowała się do kadry na mistrzostwa Europy.

LUTY

- Rozpoczął się dramat piłkarek ręcznych Jaroslavi. Drużynę opuściła najlepsza w zespole Edyta Dobrzyńska (na zdjęciu), stawiając w bardzo trudnej sytuacji ekipę z Jarostawia przed drugą rundą rozgrywek ekstraklasy.
- Okupujący dolne rejony tabeli koszykarze Polonii znów dali nadzieję swoim kibicom. Pokonali w Przemyślu w derbowym pojedynku Resovię 85:81 i lubelski AZS 100:89.
- W Arłamowie odbył się finał narciarskiej imprezy – Family Cup 2002.
- Katastrofalnie zaprezentowały się piłkarki ręczne Jaroslavi, przegrywając w Gdańsku z AZS AWF Natą aż 22:41.
- Ogłoszono wyniki XXVII Konkursu-Plebiscytu Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców 2001 roku. Wygrał karateka Klubu Kyokushin z Przemyśla Ryszard Makara, a na kolejnych miejscach uplasowali się: Jerzy Makara (karate), Krzysztof Gierczak (kolarstwo górskie), Monika Piejko (karate kyokushin), Renata Przybyłko (karate kyokushin), Piotr Marek (narciarstwo alpejskie), Alicja Brząkała (karate tradycyjne), Grzegorz Płocica (koszykówka), Edyta Dobrzyńska (piłka ręczna) i Kamil Dziukiewicz (tenis stołowy).
- Przemyslanin Marek Wójcicki, reprezentując brydżowy klub z Wielkopolski, zdobył z drużyną srebrny medal w Pucharze MKOl podczas Zimowej Olimpiady w Salt Lake City.
- Koszykarze Polonii po fazie zasadniczej uplasowali się na 13. miejscu i będą walczyć w grupie o utrzymanie z 12. zespołem w lidze – SKK Szczecin.
- W II lidze koszykarze Stal Stalowa Wola odparła atak jarostawskiego Znicza na pierwszą pozycję i wygrała z nim wyraźnie 99:56. Jarostawianie ostatecznie zajęli w fazie zasadniczej 3. miejsce i z niego wystartują do rozgrywek play off.
- Play out zaczęli koszykarze Polonii. Przegrali dwa mecze w Szczecinie (71:73 i 77:95).



MARZEC

- Na chwilę ożyły nadzieje kibiców koszykówki w Przemyślu. Przemyskie Niedźwiadki wygrały oba mecze z SKK Szczecin (79:60 i 101:60), ale 9 marca stało się. Polonia, po porażce w piątym meczu w Szczecinie 81:88, spadła do II ligi.
- Jarostawski Znicz, po wygranej rywalizacji play-off z SMS Warką i Tytanem Częstochowa, stanął do walki o I ligę ze Stalą Stalowa Wola.
- III-ligowi piłkarze przemyskiej Polonii inauguracyjne mecze zaliczą do nieudanych. Przegrali kolejno: Proszowianką w Proszowicach 0:3, 0:1 z Sandecją Nowy Sącz na własnym boisku i 1:2 z Siarką w Tarnobrzegu i zajmowali przedostatnie miejsce w tabeli (17 pkt).
- W derbowym pojedynku w IV lidze JKS 1909 zremisował na własnym boisku z MKS Kańczuga 1:1.
- Inauguracja piłkarskich rozgrywek nastąpiła też w V lidze okręgowej. W pierwszym meczu lider po „jesieni” Babiś-Syrenka Roźwienica pokonał Sanoczanek Święte 6:1.

KWIECIEŃ

- Pierwsze zwycięstwo w wiosennych rozgrywkach III ligi odniosła przemyska Polonia, wygrywając na własnym boisku ze Stalą Kraśnik 3:1.
- W Przemyślu po raz 40. odbyła się lekkoatletyczna impreza – „Błękitna Wstęga Sanu”.
- Rywalizacja o I ligę koszykarzy jarostawskiego Znicza i Stali Stalowa Wola zakończyła się zwycięstwem drużyny ze Stalowej Woli. Stalowcy wygrali dwa mecze na własnym parkiecie (66:54 i 79:66) oraz byli lepsi od Znicza w Jarostawiu 110:108 (po dogrywce).
- Tenisiści stołowi Kolpingu Jarostaw wygrali rywalizację w II lidze i grać będą w barażach o I ligę.
- Bez wiary w końcowy sukces grały piłkarki ręczne Jaroslavi. Przegrały dwa kolejne mecze: z Cuprum Zagłębiem Lubin 18:32 i Zgodą Bielszowice 16:36.
- Sylwia Klatka z Lubaczowskiego Klubu Karate zdobyła na Mistrzostwach Polski w karate tradycyjnym brązowy medal w kategorii kata juniorek, a Alicja Brząkała była na 5. miejscu w rywalizacji senierek.



K. Gierczak na trasie.

- Krzysztof Gierczak z Przemyśla zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Polski w przełajowym kolarstwie górskim.

MAJ

- Po latach przerwy dali o sobie znać strzelcy z Dubiecka. Na zawodach o „Srebrne Muszkiety” województwa podkarpackiego Marta Fostacz wygrała konkurencję strzelania z kbks, a drużynowo ekipa z Dubiecka zajęła 2. miejsce.
- Bardzo udanie zaprezentowali się kadeci przemyskiego Nurtu: Rafał Iwaniuch i Marcin Górniak na Mistrzostwach Polski kadetów w tenisie stołowym we Włoszycowej. Marcin zagrał w finale imprezy. R. Iwaniuch reprezentował Polskę w tej kategorii wiekowej na zawodach w Hasselt w Belgii i zajął tam 2. miejsce.



Kadeci przemyskiego Nurtu już prezentują się na arenie ogólnopolskiej.

- Piłkarze JKS przegrali na własnym boisku z Sanovia Lesko 1:2 i ich pozycja w IV-ligowej tabeli rozgrywek stała się bardzo trudna.
- Po porażce w ostatnim meczu wyjazdowym z Kolporterem Kielce 26:35 piłkarki ręczne SPR Jaroslavi pożegnały się z ekstraklasą. Na finiszu rozgrywek wyprzedziły tylko Łącznościowca Szczecin, z którym opuściły ligę.
- Kolping Jarostaw przegrał dwa barażowe mecze o I ligę w tenisie stołowym. O premiowane miejsce grał z PKTS Pabianice. W Jarostawiu i Pabianicach było po 7:3 dla przeciwnika jarostawian.
- W finale Pucharu Polski w piłce nożnej na szczeblu okręgu jarostawskiego Polonia pokonała Czuwaj 5:2 i reprezentować będzie okręg w dalszej rywalizacji.
- W III-ligowej Polonii zadebiutował czarnoskóry reprezentant młodzieżówki Ghany Lee Quaye (na zdjęciu). W bardzo ważnym dla Polonii meczu z Niedźwiedziem w Przemyślu wszedł na boisko przy stanie 0:0 w 79. min. Minutę później zdobył pierwszą bramkę, a w 88. min celnym strzałem ustalił wynik meczu (2:0).



CZERWIEC

- Dobre wyniki w kategorii młodzieżowej zanotowali przemyscy szachiści. Na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego Marcin Muc wygrał konkurencję do lat 14, a Piotr Kawa był 2. w kategorii do 16 lat.
- Piłkarze III-ligowej Polonii do końca trzymali swoich kibiców w niepewności. Najpierw przegrali 1:3 z Pogonią w Leżajsku, by po dwóch bramkach Mariusza Sawy pokonać 2:1 w Przemyślu Pogoń Staszów. Aby się utrzymać w lidze, musieli wygrać lub zremisować w ostatnim meczu w Dębicy. Wygrali 4:1 i pozostali w III lidze.
- Nie udało się utrzymać w IV lidze piłkarzom JKS. Zdecydowały o tym ostatnie przegrane mecze ze Stalą 1:3 w Mielcu i z Rafinerią Jasto na własnym boisku 2:4.
- Iwona Flak zdobyła złoty medal w warcabach 100-polowych na VI Mistrzostwach Polski Kobiet Niewidomych i Słabowidzących.
- Dawid Kiełt (na zdjęciu) z przemyskiego Nurtu zdobył dwa srebrne medale na turnieju rocznika 1990 w tenisie stołowym w Stroniu Śląskim.
- Piłkarze Babiś-Syrenki Roźwienica zdobyli mistrzostwo V ligi okręgowej i awansowali o klasę wyżej. Po V ligi awans uzyskały: Łęka Ostrów, Błękitni Grzęska, Leśnik Bircza i Unia Łukawiec.



Błękitni Grzęska, Leśnik Bircza i Unia Łukawiec.

LIPIEC

- Na Mistrzostwach Polski we Wrocławiu Jerzy Makara zdobył brązowy medal w karate kyokushin.
- UKS Elektronik Przemysł po sukcesach w kategoriach młodzieżowych w piłce ręcznej został zgłoszony do rozgrywek II ligi seniorów.
- Dynovia Dynów uroczystie obchodziła 55. rocznicę swojej działalności w sporcie.
- Drużyna Unii Horyniec Zdrój zdobyła drużynowo Mistrzostwo Polski w warcabach 100-polowych w kategorii do 13 lat.
- Robert Preisner zajął 3. miejsce w maratonie na trasie Zarnowiec – Dobieszyn w kategorii powyżej 30 lat.
- Krzysztof Gierczak zdobył brązowy medal w kolarstwie górskim na Mistrzostwach Polski rozegranych na Miedzianej Górze koło Kielc.

SIERPIEŃ

- Na początku miesiąca nastąpiła inauguracja nowego sezonu piłkarskiego 2002-2003. W III lidze Polonia przegrała w Wieliczce 1:4 z Górnikiem; w IV lidze beniaminek Syrenka-Babiś uległa na własnym boisku 1:4 Pogoni Leżajsk a MKS Kańczuga zremisował w Nowej Sarzynie z Unią 0:0.
- W Łańcucie odbyły się mistrzostwa województwa podkarpackiego w koszykówce mężczyzn. Rywalizację wygrała Stal Stalowa Wola, która wyprzedziła: Polonię, Kominki, Znicz i MO-SiR Krosno.
- W Horyńcu Zdroju odbyły się mistrzostwa województwa podkarpackiego w warcabach 100-polowych. W kategorii kobiet wygrała 13-letnia Magdalena Szczybyło z Horyńca, a rywalizację wśród mężczyzn o rok młodszy jej brat Michał.

WRZESIEŃ

- Piłkarze Polonii pokonali 2:1 w Nowej Hucie zespół byłego II-ligowca – Hutnik.



Prezentacja Polski niesłyszących w piłce nożnej pokonała w Przemyslu Ukrainę.

- Na stadionie Polonii odbył się mecz eliminacyjny do Mistrzostw Europy w piłce nożnej drużyn niesłyszących i słabosłyszących. Wygrali Polacy 2:1, a reprezentację prowadził Igor Czyż – nauczyciel wf. z SOSW nr 2 z Przemysła.
- Rozpoczęły się rozgrywki w II lidze koszykarzy sezonu 2002-2003. W pierwszych meczach Polonia wygrała z Glimarem Gorlice 114:93, a jarosławski Znicz przegrał w Łańcucie z Kominkami 76:83.
- Tadeusz Samotach wygrał w swojej kategorii wiekowej (50 – 59 lat) w Rzeszowie nocny bieg organizowany przez „Solidarność”, a Robert Preisner był 2. w kategorii wiekowej 30 – 39 lat.
- Na igrzyskach Ludowych Zespołów Sportowych tenisowy debel przemyskiego Nurtu: Marcin i Mateusz Górniak zdobyli srebrny medal.

PAŹDZIERNIK

- Drużyna piłkarzy ręcznych Elektronika Przemysł zainaugurowała rozgrywki w II lidze. W pierwszym meczu przemyślanie przegrali w Rzeszowie z tamtejszym AZS 18:21, ale w drugim w Przemyslu pokonali doświadczony GKS Grodków 36:29.
- Robert Preisner – maratończyk z Przemysła wygrał w Ustrzykach Dolnych bieg górski w kategorii seniorów i zdobył tytuł mistrza Podkarpacia.
- W meczu czołowych drużyn V ligi okręgowej JKS 1909 – Czuwaj padł w Jarosławiu remis 0:0. Podział punktów wykorzystwała rewelacyjna drużyna Błękitnych Grzęska, obejmując samodzielne przodownictwo w tabeli rozgrywek.
- W VII kolejce II ligi koszykarze Polonii przegrali swój pierwszy mecz – ulegli w Krakowie Koronie 71:79.

LISTOPAD

- Cenne zwycięstwo 1:0 nad liderem IV-ligowych rozgrywek – Resovią Rzeszów odnieśli piłkarze Syrenki-Babiś Roźwienica. MKS Kańczuga pokonał na wyjeździe 4:0 Lechię Sędziszów.
- III-ligowa Polonia na zakończenie „jesieni” zagrała w „kratkę”. Najpierw pokonała w Przemyslu rzeszowską Stal 2:1, potem przegrała 0:3 w Skawince z drużyną przeżywającą pod koniec rozgrywek wyraźny spadek formy... Oprócz meczu z Polonią.
- Na zakończenie rozgrywek w IV lidze w Kańczudzie doszło do derbów MKS – Syrenka-Babiś. Wygrali gospodarze 1:0, a jedyną bramkę zdobył Wiesław Czerwiński, który po tym meczu zapowiedział koniec kariery.
- Zakończyli rozgrywki piłkarze niższych klas. W V lidze mistrzem „jesieni” został przemyski Czuwaj. Mistrzami klasy A zostały zespoły: LKS Skołoszów, Roztocze Narol, Polonia II Przemysł i Start Mirocin.
- W derbowym pojedynku koszykarzy w II lidze Polonia pokonała Znicz 80:47.
- Zakończył się Piłkarski Konkurs organizowany przez naszą redakcję dla kibiców pod nazwą „Szczęśliwa trzynastka”. Najtrafniej jesienią typował Marian Lizoń z Radymna.

GRUDZIEŃ

- Tomasz Buksa z Klubu Karate Kyokushin z Przemysła zdobył srebrny medal na Mistrzostwach Polski juniorów w kategorii kumite. Jego starszy kolega klubowy Ryszard Makara na mistrzostwach Europy we Wrocławiu znalazł się w ćwierćfinale.
- Roman Śliwiński zastąpił na stanowisku prezesa jarosławskiego Znicza Władysława Kordasa.
- Rozpoczął się XXVIII Konkurs-Plebiscyt Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców 2002 roku.
- Koszykarze przemyskiej Polonii zajęli 2. miejsce w fazie zasadniczej rozgrywek II ligi i wraz z: Siarką, Koroną i Kominkami walczyć będą o dwa premiowane miejsca w barażach o I ligę. Znicz walczyć będzie o utrzymanie się w II lidze.
- W Jarosławiu podjęto inicjatywę reaktywowania kobiecej piłki ręcznej. Na bazie zespołu juniorek i kilku starszych zawodniczek mieszkających w Jarosławiu jest zamiar zgłoszenia drużyny do rozgrywek II ligi.
- W Oleszycach odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Podkarpacia w warcabach 100-polowych. Mistrzostwa wygrała Unia Horyniec Zdrój. Zawiazano też okręg podkarpacki tej dyscypliny sportu z siedzibą w Oleszycach. Pierwszym prezesem związku został Jan Artymowicz z Lubaczowa.
- Ryszard Makara startował w Pucharze Polski w karate kyokushin w Gdańsku. W kategorii masters i seniorów zajął 3. miejsca.
- Drużyna Elektronika Przemysł po I rundzie II-ligowych rozgrywek z dorobkiem 8 pkt. uplasowała się na 5. miejscu.



Trener Mariusz Zamirski bliski był awansu do I ligi z koszykarzami jarosławskiego Znicza. Być może z przemyską Polonią uda mu się ta sztuka.

- Koszykarze przemyskiej Polonii w ostatnim meczu w 2002 r. pokonali na wyjeździe tarnobrzeską Siarkę 106:98 i objęli prowadzenie w grupie. Jarosławski Znicz przegrał w Kielcach z Lafarge 79:99 i okupuje przedostatnie miejsce w tabeli.

Wybrał Józef ZAGULAK

HALOWA LIGA PIŁKI NOŻNEJ W JAROSŁAWIU

Dwójka niepokonanych

Nabierają tempa rozgrywki jarosławskiej „halówki”.

Grupa A: Azjatycka – Konsum Pol 0:11, Płomień – Golbalux 2:5, Citroen – Babisie 2:6, Bar Sport – PWSZ 3:6, Babisie – Bar Sport 9:3, Golbalux – Citroen 4:8, Konsum Pol – PWSZ 2:2, Azjatycka – Płomień 1:3. Liderem grupy są niepokonani do tej pory Babisie (12 pkt.) przed PWSZ i Konsum Polem (po 10 pkt.).

Grupa B: Pomoc Drogowa – Słowiki Utires 8:2, PKS – Da Salvatore 4:1, Wiraż – Wojsko 9:3, Roan Metal – Instalator 3:4, Wojsko – Roan Metal 2:12, Da Salvatore – Wiraż 5:1, Instalator – Słowiki Utires 8:0, PKS – Pomoc Drogowa 8:3. W grupie tej li-

HALOWA LIGA PIŁKARSKICH „PIĄTEK” W LUBACZOWIE

Szansa dla wszystkich

20 i 22 grudnia rozegrano kolejną rundę w Halowej Lidze Piłkarskich „Piątek”.

W dalszym ciągu nie widać zdecydowanych liderów, zarówno w lidze amatorskiej jak i zawodowej. Być może dwie kolejki meczów, które rozegrane zostaną na przełomie roku wyłonią drużyny, które walczyć będą o zwycięstwo w lidze.

Z-ak

Liga amatorska

Zielone Berety – Mormoni 2:2 (1:1), bramki: Witko, Bobula – Nicpoń, Poulch; Straż Graniczna – SP ZOZ 3:1 (2:0), bramki: Krzych 3 – Kowal; Domus – Folwarki 2:1 (1:0), bramki: Bielko, Mińdziak – W. Dryblak; Timex – Straż Graniczna 4:2 (2:1), bramki: Szczybyło i Machczyński po 2 – R. Krzych, Kasperski.

1. Mormoni	3	7	2-1-0	15:4
2. Zielone Berety	3	7	2-1-0	7:2
3. Straż Graniczna	3	6	2-0-1	15:9
4. Magoń	3	6	2-0-1	13:16
5. Czerwone Diabły	2	4	1-1-0	8:5
6. Domus	3	4	1-1-1	5:7
7. Folwarki Dino	4	3	1-0-3	7:15
8. Timex	4	3	1-0-3	10:19
9. SP ZOZ	3	0	0-0-3	5:12

Liga zawodowa

Roztocze-Rubin – Pan-Mar 5:6 (3:0), bramki: Szydłowski 2, Gielarowiec, Wiatrowski, Zdybek – Pacuła 2, Horeczy, Nieckarz, Hakato, Goniak; Walter – Poladex-Piaski 1:7 (1:3), bramki: J. Rawski – Załuski 3, Kot 2, Rebus, Kubis; Dekada – Era 9:1 (4:0), bramki: Marcin Urban 4, Serafin 2, Mariusz Urban, Szczygieł, K. Młodowiec – Mamczura; Jar-Meble – Belinda-Tur 3:2 (2:2), bramki: J. Motyl 2, Majdan – Gacek 2; Pan-Mar – Walter 6:2 (2:0), bramki: T. Pietrasiewicz 2, Hakato, Dudzic, Horeczy, Goniak – A. Kornaga, Okojew.

1. Pan-Mar	4	10	3-1-0	24:9
2. Jar-Meble Dachnów	3	9	3-0-0	11:5
3. Dekada Horyniec	2	6	2-0-0	17:3
4. Majster	2	6	2-0-0	13:3
5. Gracja	2	6	2-0-0	10:5
6. Poladex-Piaski	4	5	1-2-1	17:13
7. Belinda-Tur	4	3	1-0-3	14:20
8. Rolnik Wólka Krowicka	2	3	1-0-1	5:13
9. Roztocze-Rubin Narol	4	1	0-1-3	13:20
10. Era Basznia Dolna	2	0	0-0-2	5:15
11. Walter Opaka	5	0	0-0-5	7:30

LIGA PIŁKARSKICH „PIĄTEK” W RADYMNIIE

Samodzielna Korczowa

W rozgrywkach radymniańskiej Ligi Piłkarskich „Piątek” trzy ostatnie mecze wygrała drużyna Straży Granicznej z Korczowej i samodzielnie objęła prowadzenie w tabeli.

Rozgrywki minęły półmetek i tuż po nowym roku zaczną się decydujące mecze o zwycięstwo w tej bardzo popularnej w Radymnie piłkarskiej rywalizacji na parkiecie.

Z-ak

WYNIKI: Lobo – Pizzeria 4:3 (2:2), bramki: Bach 2, Michalski, Wróblewski – Ciekiewicz 2, Rachwał; Urząd Miejski – Cuprise 3:1 (0:1), bramki: Szot 2, Dubiel – Storek; Nauczyciele – Złoty Róg 2:0 (1:0), bramki: Wówianka, Pawlik; GPK Korczowa – The Reds 4:3 (2:2), bramki: Polny 2, Mikus, Borycki – Sawula, Ośmak, Kosiński; Cuprise – Green Team 4:8 (0:3), bramki: Madycki 3, Gilarski – Buczkowski 4, Jasiewicz 3, Słysz; Nauczyciele – Jarosław 4:0 (2:0), bramki: Pawlik, B. Sierżęga, Wówianka, Jackowski; 502 – Pizzeria 5:0 (3:0), bramki: Szymuś 3, Wodała, Bukala; GPK Korczowa – Zieloni 7:2 (4:1), bramki: K. Sierżęga i Polny po 2, Mikus, Borycki, Okojew – Soja 2; Lobo – Złoty Róg 4:2 (2:0), Bach 2, Mil, Czarniecki – Bielówka, Basara; Urząd Miejski – Niagara 5:1 (2:1), bramki: Szot 4, Wilman – Luft; Rolnik-Stones – Kaczogród 1:7 (1:2), bramki: Popkiewicz – Kud 3, Stopa, Kuta, Rożek, Kotodziej; The Reds – Cuprise 1:2 (1:1), bramki: Czyż – Madycki, Gilarski; Green Team – Rolnik-Stones 12:3 (4:1), bramki: Buczkowski 5, Słysz, Jasiewicz po 2, Szafraniec, Dominiak – Lisańczuk, Trojnar, Zubrzycki; Urząd Miejski – Kaczogród 7:5 (3:1), bramki: Szot 3, Wilman 2, Luft, Popkiewicz – Gliniany 2, Kotodziej, Olech, Rożak; Zieloni – Jarosław 2:8 (2:5), bramki: Osikowicz 2 – Zakrzacki i Przystarż po 3, Polak, Nosek; Pizzeria – Złoty Róg 6:1 (1:1), bramki: Gumiński i Iwański po 2, Chyciński, Rachwał – Szylar; Niagara – 502 4:3 (2:2), bramki: Luft i Kania po 2 – Wróbel, Bukala, Sulkowski; Lobo – GPK Korczowa 2:8 (1:3), bramki: Bach, Michalski – Polny 4, Sierżęga, Borycki po 2.

1. GPK Korczowa	8	21	7-0-1	51:20
2. 502	8	18	6-0-2	47:19
3. Lobo	8	17	5-2-1	34:27
4. Jarosław	7	15	5-0-2	50:24
5. Urząd Miejski	7	15	5-0-2	41:21
6. Niagara	8	14	4-2-2	29:25
7. Pizzeria	8	12	4-0-4	33:28
8. Złoty Róg	8	12	4-0-4	29:26
9. Nauczyciele	7	10	3-1-3	20:17
10. Cuprise	7	9	3-0-4	20:31
11. Green Team	7	9	3-0-4	35:49
12. Kaczogród	7	6	2-0-5	26:43
13. Zieloni	8	6	2-0-6	24:47
14. The Reds	7	1	0-1-6	12:35
15. Rolnik-Stones	7	0	0-0-7	14:55

der – PKS także nie doznał jeszcze porażki i prowadzi z kompletem 12 pkt. przed Roan Metalem i Instalatorem (po 9 pkt.).

W klasyfikacji najlepszych strzelców prowadzi Robert Zelazny (Babisie, 15 goli) przed D. Urbanikiem (Roan Metal – 14 goli) i R. Bogonosem (Konsum Pol – 12 goli).

Oprócz rozgrywek, o których mowa wyżej, trwa także rywalizacja

w kategorii oldbojów (zawodnicy powyżej 35 lat), do której zgłosiło się zaledwie 4 zespoły. Po 4 kolejkach na czele jest Limar (7 pkt.) przed Megastylem (6 pkt.). Wyniki z 21 grudnia: Megastyl – JKS Huta I 1:1, Limar – JKS Huta II 6:3, Megastyl – Limar 6:1. Najlepszymi snajperami są aktualnie T. Kowalczyk (Limar) i R. Mokrzycki (Megastyl) – obaj zdobyli po 7 goli.

(kram)



A nagrody czekają...

XXVIII KONKURS-PLEBISCYT CZYTELNIKÓW ŻP NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2002 R.

Niewiele czasu

Zgodnie z przyjętym przez nas „terminarzem” w dzisiejszym numerze przedostatni raz drukujemy listę nominowanych sportowców i kupon konkursowy. Głosowanie trwa do 12 stycznia 2003 roku.

AGD Video Tomex 2 RTV

albatros
ŻYCIE
PODKARPACIE

XXVIII KONKURS-PLEBISCYT
CZYTELNIKÓW ŻP NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW W 2002 R.

1	10 pkt.
2	9 pkt.
3	8 pkt.
4	7 pkt.
5	6 pkt.
6	5 pkt.
7	4 pkt.
8	3 pkt.
9	2 pkt.
10	1 pkt.

KUPON

Imię i nazwisko.....
Adres.....

Lista nominowanych w XXVIII Konkursie-Plebiscycie Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców w 2002 r. (alfabetycznie):

PIOTR BADOWICZ (piłka nożna, Polonia Przemyśl)
ALICJA BRZĄKAŁA (karate tradycyjne, Lubaczowski Klub Karate)
TOMASZ BUKSA (karate kyokushin, Klub Karate Kyokushin Przemyśl)
RAFAŁ CHOŁUJ (piłka nożna, Iskra Przemyśl)
PIOTR CISEK (piłka nożna, Polonia Przemyśl)
TOMASZ DEJNAKA (piłka ręczna, Elektronik Przemyśl)
TOMASZ EKIERT (piłka nożna, Czuwaj Przemyśl)
IWONA FLAK (warcaby, Przemyski Klub Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących)
JÓZEF GIERCZAK (piłka nożna, Żurawianka Żurawica)
KRZYSZTOF GIERCZAK (kolarstwo górskie, niestowarzyszony)
ZBIGNIEW JAREMA (tenis stołowy, Kolping Jarosław)
SYLWIA KLATKA (karate tradycyjne, Lubaczowski Klub Karate)
WITOLD KOWALENKO (koszykówka, Znicz Jarosław)
BARTOSZ KRUPA (koszykówka, Znicz Jarosław, Polonia Przemyśl)
TOMASZ MACH (piłka nożna, Błękitni Grzeska)
JERZY MAKARA (karate kyokushin, Klub Karate Kyokushin Przemyśl)
RYSZARD MAKARA (karate kyokushin, Klub Karate Kyokushin Przemyśl)
PIOTR MAREK (narciarstwo alpejskie)
MARIUSZ MAZIARSKI (piłka nożna, Babiś-Syrenka Rożwienica)
GRZEGORZ PŁOCICA (koszykówka, Polonia Przemyśl)
ROBERT PREISNER (lekkoatletyka, PKSIRNiS Przemyśla)
DANIEL PUCHALSKI (koszykówka, Polonia Przemyśl)
PAWEŁ RUŚNICA (tenis stołowy, Nurt Przemyśl)
MACIEJ SARAMAK (piłka nożna, JKS 1909 Jarosław)
EDWARD SŁYSZ (piłka nożna, MKS Kańczuga)
PAWEŁ STOŁOWSKI (piłka ręczna, Elektronik Przemyśl)
MAGDALENA SZCZYBYŁO (warcaby 100-połowe, Unia Horyniec)
GRZEGORZ SZCZOTKA (koszykówka, Znicz Jarosław)
WARCABIŚCI 100-POŁOWI (Stanisław Mazur, Andrzej Jagiela, Marek Snejczak, Iwona Flak)
ROBERT WRÓBEL (bilardzista, Sing Sing Przemyśl)
KONRAD ZIELIŃSKI (tenis stołowy, Kolping Jarosław)

Rozmowa tygodnia

Po prostu lecę i żyję!

Rozmowa z Markiem Kachaniakiem, kandydatem do tytułu Sportowca Podkarpacia 2002, dyrektorem Izby Celnej w Przemyślu.



Marek Kachaniak



M. Kachaniak (pierwszy z lewej) i jego koledzy z reprezentacji Polski podczas Mistrzostw Świata w lataniu precyzyjnym w 1996 r. w Stanach Zjednoczonych.

Od jak dawna „buja Pan w obłokach”? Czy może raczej – jakby na przekór lotniczej pasji – twardo stąpa po ziemi?

– Jeżeli chodzi o latanie, to „bujam w obłokach” już 25 lat. A twardo stąpać po ziemi, od kiedy się ożeniłem. Ale tak naprawdę to doświadczyłem tego uczucia dopiero teraz, po nominacji na obecne stanowisko w służbie celnej.

Jak zaczął Pan swoją przygodę z lataniem?

– Jak większość młodych ludzi, od szybownictwa w Aeroklubie Rzeszowskim.

Największe sukcesy sportowe?

– Dwukrotnie byłem mistrzem Polski w lataniu precyzyjnym. Trzy razy wicemistrzem i raz miałem brązowy medal. W roku 2000 byłem mistrzem świata w drużynie, w lataniu precyzyjnym. Indywidualnie dwukrotnie byłem

czwarty na mistrzostwach świata w lataniu precyzyjnym i w lataniu rajdowo-nawigacyjnym.

Co jest takiego wysokiego w powietrzu, co Pana gna do „nieba”?

– Trudno jest opisywać przeżycia związane z lataniem. Co ja tu będę opowiadał, że czuję się inaczej. Swobodny, oderwany od całego tego padołu, problemów, rzeczywistości. Człowiek jest wyzwolony, ma wszystko w nosie. Po prostu leci i żyje.

A czy pojawia się takie uczucie, że chciałoby się nie wracać?

– Samoloty mają to do siebie, że zawsze wracają. W jakiegokolwiek formie, ale wracają. Wrócić trzeba i to najlepiej w całości.

Miał Pan jakieś dramatyczne przeżycia związane z lataniem?

– Jako młody chłopak startowałem w mistrzostwach Polski w akrobacji samolotowej. Lataliśmy na przestarzałym sprzęcie i raz, przy prędkości 300 kilometrów na godzinę, wpadła mi do środka kabiny przednia szyba. Trochę mnie pocięła. Wylądowaliśmy fuksem, a potem okazało się, że rama od silnika była oberwana. Innym razem robiłem korkociąg plecowo-odwrócony. To taka bardzo trudna figura akrobacyjna. Zaczęłam ją wysoko. Miałem zrobić półto-rej zwitki korkociągu, a zrobiłem sześć i pół...

... ale wyprowadził Pan?

– Powiedzmy, że udało mi się wyprowadzić, po komendzie z ziemi – skacz! Miałem opuścić samolot, ale jak odpiąłem pasy, zmienił się środek ciężkości i samolot sam się wyprostował.

Jak godzi Pan tę pasję z odpowiedzialną pracą?

– W tej chwili jest to bardzo

trudne, a mimo to ten sezon był dla mnie bardzo udany. Rozegranych zostało sześć rankingowych konkurencji precyzyjnych w ramach Pucharu Polski, z których wygrałem cztery.

Czy dzięki Pana pasji jest szansa na... reaktywowanie lotniska w Hurku.

– Rozmawiałem z kilkoma osobami na ten temat. Jestem za tym i chciałbym pomóc. Takie lądowisko, w formie małego aeroklubu, z którego mogłaby korzystać też straż graniczna, byłoby bardzo fajne. Szybownictwo, skoki spadochronowe... są tu też piękne tereny, gdzie można by latać na parolotniach.

Co jeszcze chciałby Pan osiągnąć w lataniu?

– Niewiele już mogę się nauczyć, jeżeli chodzi o latanie, ale będę walczył. W przyszłym roku mistrzostwa są w RPA. Wprawdzie obiecywałem, że skończę z lataniem, ale żonie obiecywałem to już nie raz, najpierw, że jak skończę trzydzieści lat, potem, jak czterdzieści...

A dzieci? Pójdą w Pana ślady?

– Syn chciałby latać. Ma siedemnaście lat i mógłby już zacząć. Pięcioletniej córce też się podoba latanie.

Czego powinienem Panu życzyć w nadchodzącym 2003 roku?

– Bym miał trochę więcej czasu. W tym roku ani razu nie trenowałem. Wysiadałem z samochodu na pięć minut przed konkurencją i leciałem. Ponadto przydałoby się trochę więcej szczęścia i gdybym miał startować w mistrzostwach świata w RPA, wywalczenia jak najlepszego miejsca.

Rozmawiał Ryszard KOSTERKIEWICZ

SZACHY

Emocje coraz większe

Coraz większe emocje towarzyszą turniejom szachowym rozgrywanym w ramach cyklu „Przemyskie Talenty 2002-2003”.

W turnieju, który odbył się w siedzibie przemyskiego MDK 21 grudnia, uczestniczyło 16 młodych szachistów. Zakończył się on zwycięstwem Mateusza Władki, ucznia Gimnazjum nr 4 w Przemyślu, ale reprezentującego klub Górnovia Górno. Wywalczył on 7 pkt. Na 2. miejscu uplasowała się Anna Perduta (S-KKS/MDK, Gimnazjum nr 4) – 5 pkt. Kolejne miejsca zajęli: 3. B. Karasiński – 5 pkt., 4. P. Kawa – 5 pkt., 5. M. Muc – 4 pkt., 6. L. Piętał – 4 pkt. Wszyscy reprezentują Sportowo-Kulturalny Klub Szachowy, działający przy Młodzieżowym Domu Kultury w Przemyślu.

Po siedmiu rundach cyklu na prowadzeniu jest M. Muc (S-KKS/MDK, Gimnazjum nr 1) – 39,5 pkt. Na kolejnych miejscach plasują się: 2. P. Kawa (S-KKS/MDK, Gimnazjum nr 4) – 32,5 pkt., 3. M. Grodecki (S-KKS/MDK, Gimnazjum Nehrybka) – 26 pkt., 4. D. Gilowski (S-KKS/MDK, SP 6) – 26 pkt., 5. M. Władka – 25 pkt., 6. L. Piętał (S-KKS/MDK, Gimnazjum nr 4) – 24,5 pkt. Ogółem w cyklu turniejów wzięło już udział 43 szachistów. (R)

TENIS STOŁOWY

„Nasi” na czele

Dwa zespoły z naszego regionu: Nurt Przemyśl i Orzeł Przeworsk odniosły zwycięstwa w rozgrywkach III ligi tenisa stołowego i nadal przewodzą całej stawce zespołów.

Nurt pokonał u siebie Jasiołkę Szebnie 10:4. W meczu z wymagającym rywalem przemyski zespół wzmocnił... trener Zdzisław Bodnar, co okazało się bardzo dobrym posunięciem, gdyż wywalczył on komplet 3,5 pkt. Pozostałą zdobyczą punktową podzielili się: P. Ruśnica 3, R. Iwaniuch 2,5, M. Kasprzak 1. Wystąpił także M. Górniak. Emocjonujące spotkanie obserwowało ponad 40 widzów, a społecznie prowadzili je: K. Skoczylas i T. Bednarz (obaj z Przemyśla).

Przekonywujące zwycięstwo 10:3 odnieśli nad Wikamą w Mielcu tenisiści Orła. Punkty wywalczyli: M. Frączek i W. Kochan po 3,5 oraz A. Foryś i G. Frączek po 1,5.

Nadal tylko jedno zwycięstwo mają na swoim koncie tenisiści Czarnych Oleszyc. W ostatnim meczu przegrali u siebie z Górnowią II z Górna 4:10. Punkty zdobyli: A. Elceser i Z. Jodłowski po 2. (R)

Objazdowy festiwal w kinie „Kosmos”
FILMOSTRADA
– III edycja



Człowieka, który płakał w reżyserii Sally Potter zobaczymy 9 stycznia.

Na początku stycznia w przemyskim kinie „Kosmos” rusza III edycja Filmostrady. W ramach tego niezwykłego, pierwszego w Polsce objazdowego festiwalu zobaczymy 7 filmów.

Już w piątek, 3 stycznia, zobaczymy film *Don's Plum* w reżyserii RD Robba, z Leonardo di Caprio, Tobey Maguire i Jenny Lewis w rolach głównych. Film okrzyknięto jednym z najbardziej kontrowersyjnych, jakie trafiły na nasze ekrany w ostatnich latach.

Grupa przyjaciół spotyka się w każdą sobotę w jednej z knajp. Są głodni wrażeń, beczelni i zagubieni w pozorowanej wolności od zakazów. Prawdziwy obraz młodego pokolenia, które z nikim nie może się dogadać, ale żyje w przekonaniu, że kiedyś, gdzieś wszystko będzie OK.

4 stycznia (sobota) zaprezentowany zostanie film Stephena Soderbergha *Wszystko na wierzchu* z Julią Roberts i Davidem Duchovnym. To współczesna komedia opowiadająca o skomplikowanych relacjach pomiędzy siedmiorgiem przyjaciół. Ile może się zdarzyć w ciągu 24 godzin? *Wszystko na wierzchu* to także powrót Soderbergha do kina arthousowego.

Ghost world (reż. Terry Zwigoff) – ekranizację kultowego komiksu zobaczymy w niedzielę, 5 stycznia. Film opowiada o dwóch zblazowanych nastolatkach, dla których nie ma żadnych świętości. W rolach głównych występują: Steve Buscemi, Thora Birch i Scarlett Johansson. Niepowtarzalna okazja, by pośmiać się z samego siebie, a także wykrzesać w sobie odrobinę refleksji nad otaczającą rzeczywistością.

Film Ferzana Ozpeteka *On, ona i on* wyświetlony zostanie 6 stycznia (poniedziałek). Spokojne i udane życie małżeństwa Antonii i



Film Ferzana Ozpeteka *On, ona i on* wyświetlony zostanie 6 stycznia.

Massima przerywa nagły, śmiertelny wypadek męża. Antonia nie może się pozbierać. Pewnego razu odkrywa przypadkowo, że Massimo od siedmiu lat ją zdradzał, a jego wybranym był mężczyzna – Michele. Zaczyna się pasmo niezwykłych, często dramatycznych sytuacji między nią a Michele.

7 stycznia (wtorek) zobaczymy *Kroniki portowe* w reżyserii Lasse Hallstroema (*Co gryzie Gilberta Grape'a*, *Czekolada*) – opowieść o zwykłym człowieku, podejmującym niezwykle wyzwania. Główny bohater to zmęczony życiem dziennikarz, który szuka wytchnienia na odludziu. Z czasem okazuje się jednak, że nawet zapadłe miasteczka dostarczyć mogą wielu mocnych wrażeń. Film jest adaptacją wyróżnionej nagrodą Pulitzera powieści E. Anne Prulx.

Czas pijanych koni – obraz uhonorowany Złotą Kamerą na Festiwalu Filmowym w Cannes w 2000 roku – będziemy mogli obejrzeć 8 stycznia (środa). Jest to wzruszająca opowieść irańska, dzieło Bahmana Ghobadi, o tragicznych losach rodziny zamieszkującej małą kurdyjską wioskę. Historia o poświęceniu i wzajemnej miłości, które pozwalają przetrwać najgorsze warunki, gdy nawet konie odurza się alkoholem, żeby zmusić je do niebezpiecznej pracy.

Na zakończenie Filmostrady, 9 stycznia (w czwartek) ujrzymy *Człowieka, który płakał* w reżyserii Sally Potter. Jest to barwne i pełne rozmachu spojrzenie na przedwojenną Europę. Młoda rosyjska emigrantka w poszukiwaniu ojca trafia do Paryża. Dzięki swej współlokatorce poznaje piękny i zwodniczy świat paryskiej bohemy oraz uroki życia na scenie. Wkrótce przeznaczenie kieruje ją w ramiona tajemniczego cygańskiego jeźdźcy.

Wszystkie filmy wyświetlane będą o godz. 18 i 20. Na każdy z nich mamy dla naszych czytelników, którym udało się dodzwonić w poniedziałek, 30 grudnia, o godz. 14 pod numer (016) 6702002, jedno podwójne zaproszenie.

(hl)

Pierwsza synteza dziejów Polski po ukraińsku

Historia narodu europejskiego

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Przemyśle była pierwszą polską uczelnią, w której odbyła się promocja Historii Polski w języku ukraińskim.

Hubert LEWKOWICZ (2)



Profesor Leonid Zaskilniak...



... i prof. Mykoła Krykun podczas promocji książki w PWSZ w Przemyśle.

Autorami pracy są lwowscy historycy: Mikoła Krykun i Leonid Zaskilniak. Do Przemyśla obaj profesorowie przyjechali prosto z Kijowa, gdzie książkę zaprezentowano po raz pierwszy. *Historia Polski. Od czasów najdawniejszych do naszych dni* to pierwsza całościowa synteza dziejów Polski w języku ukraińskim. Wydanie takiego dzieła dr Stanisław Stępień, prowadzący promocję w PWSZ, nazwał jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach naukowych stosunków polsko-ukraińskich.

Dzieje zostały wydane głównie z myślą o studentach, ale – jak podkreślają autorzy

– nie tylko o studentach. – Naród ukraiński musi wiedzieć więcej o Polsce niż wyczytać może z prac radzieckich – stwierdził prof. Leonid Zaskilniak, który dodał, że na Ukrainie wciąż funkcjonuje stereotyp Polaka – pana, który chce wybudować Polskę od morza do morza. Tymczasem zamysłem lwowskich historyków było ukazanie Polaków jako narodu o wielkiej przeszłości, osiągnięciach kulturalnych i ustrojowych. – To historia narodu europejskiego, który zawsze był sąsiadem Ukraińców. Narodu, który żył na styku wschodu z zachodem i północy z południem, był integratorem idei, które szły

Autorzy podkreślili, że nie jest to historia polityczna, ale historia Polaków i polskich instytucji. Trudne kwestie dotyczące stosunków polsko-ukraińskich profesorowie starali się opisać obiektywnie, wyważając polskie i ukraińskie racje. Dzieło ma pokazać nie tylko to, co różniło, ale przede wszystkim to, co przez wieki łączyło oba narody.

Przemyska promocja odbyła się 20 grudnia. Autorzy będą uczestniczyli w spotkaniach także w innych miastach Polski, m.in. w Lublinie.

(hl)

Wystawa rzeźby Marka Dryniaka

W kamieniu i brązie

Zaledwie 28 lat liczy sobie pochodzący z Lubaczowa artysta Marek Dryniak. Jego dzieła wykute w kamieniu, odlane w brązie i wyrzeźbione w drewnie zdobią galerie sztuki zarówno w kraju jak i za granicą. Do 20 stycznia podziwiać można jego rzeźby w rodzinnym mieście.

Marek Dryniak artystyczne ciągoty przejawiał już w szkole podstawowej. Na plenerze w Horyńcu, zorganizowanym dla uzdolnionej plastycznie młodzieży z lubaczowskich szkół, zachwyt jurorów wzbudziła jego grafika przedstawiająca roztoczański krajobraz. Marek Dryniak – jak wspominał na otwarciu wystawy 15 grudnia jeden z organizatorów tamtego pleneru – nie namalował, ani nie narysował na kartonie rodzajowego ładnizafu. On go po prostu wyrzeźbił – wyskrobał ostrym przedmiotem na kartce pokrytej warstwą farby. Ten „rysunek” zdobył wtedy pierwszą nagrodę pleneru.

M. Dryniak skończył jarosławskie Liceum Sztuk Plastycznych i krakowską Akademię Sztuk Pięknych na wydziale rzeźby w pracowni prof. J. Nowakowskiego. Po ukończeniu krakowskiej uczelni podjął tam pracę jako adiunkt.



Marek Dryniak ze szkolną wychowawczynią Barbarą Phiene.

W niewielkiej salce wystawowej lubaczowskiego muzeum zgromadziło się wielu kolegów, przyjaciół, rodzina, wychowawcy Marka oraz stali bywalcy organizowanych tu prezentacji. Nie zmieścili się natomiast, ze względu na rozmiary i – nie tylko artystyczną – wagę, dzieła, które wyszły spod dłuta artysty. Te najbardziej monumentalne można było jednak zobaczyć na eksponowanych w galerii fotografiach. M. Dryniak sięga po klasyczne tworzywo – kamień i brąz – oraz klasyczne motywy z antycznej tradycji. Jego dzieła nie są jednak powielaniem

wyekspluowanych przez wieki motywów i form, ale próbą zastosowania ich do opisu współczesności, przefiltrowanej przez osobiste doświadczenie artysty. „Kontrastowanie kamiennej faktury, zestawienie surowości geometrycznej kolumny i bogactwa draperii stylizowanej figury ludzkiej nadaje jego pracom niecodzienną surrealistyczną wymowę” – pisze w swej recenzji komisarz wystawy Stanisław Makara.

Wystawa rzeźby M. Dryniaka to kolejna z cyklu prezentacji dokonanych twórczych lubaczowskiego środowiska plastycznego. WIB

HOROSKOP

Koziorożec

22.12 - 20.01



Praca: Nadchodzący rok będzie sprzyjał nawiązywaniu licznych kontaktów zawodowych i naukowych. Dostaniecie możliwość sprawdzenia się w działalności kulturalnej oraz związanej z religią.

Uczucia: Zapowiadają się dobre relacje w związkach. Jeśli jesteście samotnymi Koziorożcami wyjdźcie z inicjatywą. Planety będą Wam przychylne.

Zdrowie: Uważajcie na siebie szczególnie w pierwszej połowie roku, w drugiej samopoczucie zdecydowanie się poprawi.

Wodnik

21.01 - 20.02



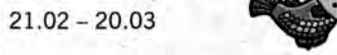
Praca: Będzie dla Was bardziej interesująca i stymulująca intelektualnie. Wzmaga się chłonność Waszego umysłu, potrzeba zdobywania wiedzy i poszerzania swoich horyzontów myślowych.

Uczucia: Oczekujecie niespodziewanych wiadomości związanych z Waszymi planami sercowymi. W Waszym otoczeniu pojawi się ktoś interesujący.

Zdrowie: Uważajcie na swoje zdrowie psychiczne. Szybkie tempo wydarzeń sprzyja stanom lękowym.

Ryby

21.02 - 20.03



Praca: Zapowiadają się utrudnienia w kontaktach służbowych. Niechętnie podejmiecie się wykonania dodatkowych zadań, za które nie spodziewacie się wynagrodzenia czy słów podziękia.

Uczucia: Musicie dać jak najwięcej z siebie, by partner nie odczuł

zawodu i odrzucenia. Nie będzie to łatwy okres dla spraw sercowych.

Zdrowie: Zwolnijcie nieco tempo, Wasz organizm jest już bardzo wyczerpany i ostabiony. Warto zapanować nad nastrojami.

Baran

21.03 - 20.04



Praca: Znosi się na udane kontakty zawodowe. Wzrośnie Wasza inicjatywa, a prowadzone przez Was sprawy mają szansę być doprowadzone do końca.

Uczucia: W układach partnerskich nad sprawami sercowymi zdecydowanie znacznie dominować rozum.

Zdrowie: Na początku roku zwróćcie szczególną uwagę na dietę, możecie w tym czasie odczuwać zwiększoną wrażliwość żołądka.

Byk

21.04 - 21.05



Praca: W tym roku podejmiecie się trudnych zadań lub skomplikowanych prac. Nie zabraknie Wam pomysłów, szybkości w działaniu i wytrwałości.

Uczucia: Możecie śmiało snuć plany osobiste i marzyć. Aktywność uczuciowa ujawni Waszą życzliwość.

Zdrowie: W nadchodzącym roku macie niemal zapewnione optymistyczne nastawienie do życia i mnóstwo potrzebnej energii.

Bliznięta

22.05 - 21.06



Praca: Zapowiada się korzystny okres dla każdej pracy wymagającej twórczej ekspresji, a także dla zadań o charakterze społecznym.

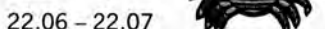
Istnieje możliwość zaangażowania się w politykę.

Uczucia: Nadchodzi dla Was okres trzeźwej refleksji i głębszego zrozumienia swych życiowych celów. Stać Was będzie na wyrzeczenia i poświęcenie dla dobra bliskich.

Zdrowie: Zadbajcie o kondycję i w miarę możliwości unikajcie stresów, w przeciwnym razie Wasze samopoczucie będzie kiepskie.

Rak

22.06 - 22.07



Praca: Pojawią się okazje, które możecie wykorzystać, aby zapewnić sobie sukces zawodowy. Rok będzie sprzyjał współpracy z przełożonymi oraz osobami, które mogą udzielić Wam swego poparcia.

Uczucia: Stałych związkach zapanuje serdeczna i ciepła atmosfera. Wyjaśnicie sobie wszystkie nieporozumienia i nareszcie obydwoje będziecie skłonni do kompromisów.

Zdrowie: Warto znaleźć czas i popracować nad własnym ciałem, samopoczucie znacznie się wtedy poprawi.

Lew

23.07 - 22.08



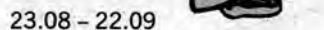
Praca: Nie będziecie mogli pogodzić się ze zmianami w firmie. Odniesiecie wrażenie, że to, co kiedyś sprawiało Wam przyjemność, teraz stało się przykrym obowiązkiem.

Uczucia: Lwy pozostające w stałych związkach w nadchodzącym roku przeżyją prawdziwy renesans uczuć.

Zdrowie: W nadchodzącym roku będziecie wyjątkowo narażeni na zżubne działanie stresu, zapanujcie nad emocjami.

Panna

23.08 - 22.09



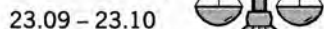
Praca: Panny zajmujące się nauką i handlem mogą liczyć na sukcesy zawodowe. Jeżeli pracujecie w innym zawodzie, również nie będzie powodów do narzekania. Wykażecie zdolności dyplomatyczne.

Uczucia: Czeka Was wiele miłych przeżyć i nieoczekiwanych doznań. Osoby samotne znajdą swoją drugą połowę i wiele z nich zwiąże się w tym roku na stałe.

Zdrowie: Zapowiada się dobre samopoczucie i wspaniała kondycja fizyczna.

Waga

23.09 - 23.10



Praca: Zdecydowanie wzrośnie Wasze zainteresowanie działalnością artystyczną i sprawami z nią związanymi. Uważajcie, by nie zacząć przedkładać przyjemności nad pracę.

Uczucia: Staniecie się bardziej atrakcyjni i pociągający dla partnera. Będziecie promieniować radością, dowcipem i życzliwością.

Zdrowie: Uważajcie na siebie, szczególnie w drugiej połowie roku możecie być podatni na infekcje, wdro odpowiedniego specjalistę.

Skorpion

24.10 - 22.11



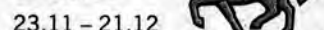
Praca: Za wszelką cenę zaczniecie dążyć do osiągnięcia pełnej niezależności. Niewykluczone, że ujawnicie też skłonność do forsowania na siłę swego stanowiska.

Uczucia: Najlepiej zawnazę zapanujecie nad skłonnością do narzekania. To niczego nie zmieni, a może tylko zrytować partnera. Przestańcie dramatyzować i oddzielcie sprawy istotne od mniej ważnych.

Zdrowie: Mogą zagrażać Ci kłopoty ze zdrowiem. Łatwo może dochodzić do wypadków, uważajcie na siebie.

Strzelec

23.11 - 21.12



Praca: Nowy rok będzie sprzyjał nawiązywaniu licznych kontaktów naukowych i zawodowych. Zapanuje klimat sprzyjający psychicznemu skupieniu i zdolności koncentracji.

Uczucia: Zapowiadają się bardzo dobre relacje w związkach. Samotne Strzelce powinny pierwsze wyjść z inicjatywą.

Zdrowie: Będziecie wyjątkowo podatni na stres, jeśli to możliwe nie przepracowujecie się zbyt, szczególnie na początku roku.

W tym tygodniu kwiatek dla:

- 1 stycznia, środa
Nowy Rok
- Mieczysława, Mieszka
- 2 stycznia, czwartek
- Izidora, Makarego
- 3 stycznia, piątek
- Danuty, Genowefy
- 4 stycznia, sobota
- Anieli, Tytusa
- 5 stycznia, niedziela
- Hanny, Edwarda
- 6 stycznia, poniedziałek
- Kaspra, Melchiora, Baltazara
- 7 stycznia, wtorek
- Lucjana, Juliana

MOSS[®]
CREATION

Rok zał. 1988

MEBLE

www.moss.pl

Największy salon meblowy w Przemyślu



SALON MEBLOWY
Przemyśl
ul. Zielńskiego 12
tel. 678 37 69

SALON MEBLOWY
Jarosław
ul. Zbożowa 6
tel. 621 64 04

GALERIA MEBLI
Stara Miłosna
k. Warszawy
ul. Trakt Brzeski 56
tel. 22 773 38 65

CERTYFIKAT

Białogórska Fabryka Mebli S.A.
autorizacja, ce

SALON MEBLOWY
MOSS
JAROSŁAW, UL. ZBOŻOWA 6

jest autoryzowanym punktem sprzedaży
produktów opatrzonych znakami:
Białogórska Fabryka Mebli S.A.

Certyfikat jest ważny do grudnia 2003 r.

Przez
Białogórska Fabryka Mebli S.A.
Krzysztof Wawrzyniak

0190207, 1.01.0002

internetowy sklep meblowy www.moss.pl www.meblewarszawa.pl

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

BLACK RED WHITE

POWINNI TEGO
ZABRONIĆ!

DZIEWCZYNA ŻYCIA



Ryszard KOSTERKIEWICZ